GAZETA GMINNA

CZASOPISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE GMINY TRZEBOWNISKO NR 3/2023

W tym numerze m.in.:

Święto plonów 2023

80 rocznica pacyfikacji Stobiernej

Dynowianie i Polonia – gwiazdami sceny Dolina Łącka 2023

I Gminny Piknik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Wspomnienie lata w NASZEJ GMINIE

100 lat działalności OSP w Łące

Inwestycje drogowe w Gminie

Fot. Karol Ząbik

WARTO WIEDZIEĆ
Zmiany w podziale Gminy Trzebownisko na stałe obwody głosowania ... 3
Powstaje książka o Łące. Już niebawem premiera ... 3
„Dekoracyjne inspiracje II" w Gminie Trzebownisko ... 4
Powstał mural z wizerunkiem Ludwika Nabielaka ... 4

OCHRONA ŚRODOWISKA
„Zielona edukacja w Gminie Trzebownisko" ... 5

HISTORIA
Śladami Ludwika Nabielaka (część 3) ... 5
Apokalipsa Stobiernej ... 10
Matka Boża Zielna ... 14
Ze wspomnień naszych Babć: w nagrodę – łyżeczka tranu ... 16

KULTURA
Łącka Noc Świętojańska - Magia, Kwiaty i Ogień ... 19
Wakacyjna Przygoda ze Sztuką i Zabawą! ... 20
„Morskie Opowieści" z Teatrem Katarynka: niezapomniana przygoda pełna śmiechu i edukacji ... 21
Kino Plenerowe: Letnie Noce Pełne Gwiazd i Filmowej Magii ... 22
„Magia Twórczości w CKiS w Łące" ... 23
Letnia Scena Pod Drzewami:Wspomnienie Wakacyjnych Wibracji ... 23
Kalejdoskop nadchodzących wydarzeń w CKiS ... 25
Dynowianie i Polonia – gwiazdami sceny Dolina Łącka 2023 ... 26
Święto Plonów 2023 ... 28
Czytamy „Nad Niemnem" ... 32
Narodowe Czytanie w Zaczerniu ... 32
XII edycja Narodowego Czytania ... 33
Integracja w Klubach Seniora ... 34
„Niedziela z rodziną" ... 34
Piknik rodzinny „Witaj Lato" ... 35
Podsumowanie lata w Tajęcinie ... 37
Konkurs fotograficzny ... 38
Nowości wydawnicze ... 39
Strefa gier planszowych ... 40
Mała książka ... 40

OŚWIATA Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI
Nie tylko mali „Mali ekolodzy" w ZS w Jasionce ... 40
W zdrowym ciele, zdrowy duch ... 41
Mediacja ma moc! ... 42
Pożegnanie pierwszej klasy sportowej ... 43
Półkolonia 2023 Stobierna ... 44
Półkolonia w Zaczerniu nową tradycją! ... 45

INWESTYCJE
Przebudowa i remonty dróg ... 46
Już niedługo w Zaczerniu powstanie nowy plac zabaw ... 48

STOWARZYSZENIA
V miejsce OSP Zaczernie ... 49
100 lat działalności OSP w Łące ... 49
I Gminny Piknik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych ... 53

SPORT I REKREACJA
Strzelnica wirtualna w OSiR ... 54
Zuzia Łagoda – mistrzyni z Zaczernia ... 55
Pożegnanie lata w Ośrodku Sportu i Rekreacji ... 56

Redaktorzy:
Tomasz Wójcik, Agnieszka Rogala

Redakcja:
Ryszard Bereś, Ewa Kłeczek-Walicka, Renata Barczak, Marcin Bieniek, Karolina Czyrek, Andżelika Drabicka, Michał Drupka, Justyna Haligowska, Maria Kloc, Wojciech Kochman, Marta Kulig, Piotr Kulig, Magdalena Łobodzińska, Agnieszka Piątek-Dembowska, Karolina Pieniążek, Joanna Poźniak, Beata Sala, Małgorzata Selwa, Piotr Smotryś, Dominika Śliż, Barbara Śliż-Dubiel, Małgorzata Techman, Ewa Wantrych, Mariusz Więcek, Anna Więcek-Waltoś, Paweł Wiktor, Stowarzyszenie Stobierna Wieś Aktywna

Fotografie:
Archiwum własne UG Trzebownisko, Archiwum własne CKiS w Łące, Archiwum własne Ryszard Bereś, Karol Ząbik, Elżbieta Augustowska, Marcin Bieniek, Lesław Chmiel, Karolina Kloc, Wojciech Kochman, Agnieszka Piątek-Dembowska, Dominika Śliż, zsjasionka.szkola.pl, zs.zaczernie.pl

Adres redakcji:
Trzebownisko 976
36-001 Trzebownisko

Kontakt:
17 77 15 742, 17 77 13 731
gazetagminna.trzebownisko@gmail.com

Szanowni Mieszkańcy Gminy Trzebownisko!

Przedstawiam Państwu nasze najnowsze wydawnictwo. W tym numerze będą Państwo mogli przeczytać o tym, co działo się ciekawego w Naszej Gminie w najcieplejsze miesiące w roku. Jak zawsze było dużo wydarzeń kulturalnych, przeznaczonych dla tych najmłodszych i tych trochę starszych mieszkańców. Dzięki dobrej współpracy Gminy ze społecznościami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi zrealizowanych zostało bardzo dużo inicjatyw zarówno o zasięgu gminnym, jak i sołeckim. Gminny Ośrodek Kultury, Centrum Kultury i Sztuki w Łące oraz Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji zapewniły naszym mieszkańcom moc wrażeń. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dużą część tych wydarzeń udało nam się utrwalić i przedstawić w niniejszym numerze. Niech będą dla Państwa miłym wspomnieniem. Pomimo wakacji, inwestycje na terenie Gminy nie były wstrzymywane, wręcz przeciwnie, nabrały większego tempa. Widzą Państwo efekty naszych działań na drogach, chodnikach czy też budynkach użyteczności publicznej w swoich miejscowościach. Rozpoczął się rok szkolny. Dzieciom, które pierwszy raz rozpoczęły naukę, życzę wielu pięknych chwil, nowych przyjaźni oraz głodu wiedzy, dzięki któremu będą poznawać świat. Naszym uczniom i przedszkolakom życzę radości i satysfakcji z osiąganych sukcesów w nauce, natomiast wszystkim Rodzicom i Opiekunom życzę przede wszystkim cierpliwości i konsekwencji w wychowywaniu młodego pokolenia oraz dumy związanej z osiągnięciami Waszych pociech. Wszystkim pracownikom oświaty życzę dużo zdrowia, wytrwałości, wyrozumiałości oraz spokojnej i satysfakcjonującej pracy. Na sam koniec chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom i sympatykom Gminy Trzebownisko, z którymi miałem okazję się spotkać i porozmawiać podczas różnego rodzaju uroczystości, wysłuchać ich inspirujących rad i pomysłów, aby w Gminie żyło się lepiej, bezpieczniej czy też nowocześniej. Część z nich już czeka na realizację. Zapraszam serdecznie do lektury.

Wójt Gminy Trzebownisko
Lesław Kuźniar

URZĄD GMINY TRZEBOWNISKO

poniedziałek: 8.30 – 16.30
wtorek-piątek 7.30 – 15.30

Wójt, Z-ca Wójta, Sekretarz, Skarbnik
– połączenie przez sekretariat ... 17 77 13 700
SEKRETARIAT ... 17 77 13 700
KANCELARIA OGÓLNA ... 17 77 13 707
FAX ... 17 77 13 719
Referat Podatków i Opłat ... 17 77 13 702
Ewidencja Ludności i Urząd Stanu Cywilnego ... 17 77 13 706
Referat Organizacyjno-Prawny ... 17 77 13 710
Referat Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami ... 17 77 13 712
Gospodarka odpadami ... 17 77 13 708
Referat Budownictwa i Rozwoju Gospodarczego ... 17 77 13 715
Referat Budżetu i Finansów ... 17 77 13 725
Referat ds. pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych ... 17 77 13 743
Straż Gminna ... 17 77 13 744
KASA ... 17 77 13 728
CENTRUM OŚWIATY GMINY TRZEBOWNISKO ... 17 77 13 723
ZAKŁAD GOSPODARKI WODNO-ŚCIEKOWEJ ... 17 77 13 760
GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
GOPS Pracownicy socjalni ... 17 77 13 770
GOPS Świadczenia rodzinne ... 17 77 13 771
GOPS 500+ ... 17 77 13 780
GMINNY OŚRODEK KULTURY ... 17 77 12 200
CENTRUM KULTURY I SZTUKI W ŁĄCE ... 17 28 25 930

RODZINNY PUNKT KONSULTACYJNY

Punkt mieści się w budynku Centrum Oświaty w Trzebownisku Nr 946 i jest czynny:

1) w każdy poniedziałek w godz. 15.00 – 17.00 * psycholog
2) w każdy wtorek w godz. 16.00 – 17.00 * psycholog
3) w każdą środę w godz. 16.00 – 19.00 * prawnik
4) w każdy czwartek w godz. 15.30 – 16.30 * przewodnicząca Zespołu Interdyscyplinarnego (w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie)

Telefon zaufania: 17 77 22 989 (w wymienionych wyżej dniach i godzinach)

Zmiany w podziale Gminy Trzebownisko na stałe obwody głosowania

Zgodnie z POSTANOWIENIEM Nr 66/2023 KOMISARZA WYBORCZEGO W RZESZOWIE I z dnia 31 sierpnia 2023 r. dokonano zmian w podziale Gminy Trzebownisko na stałe obwody głosowania.

Ma ona związek z najbliższymi wyborami do Sejmu i Senatu RP, zaplanowanymi na dzień 15 października 2023 r. Dotychczasowy obwód w Zaczerniu został podzielony na dwa obwody głosowania nr 2 i nr 12. Obydwa obwody będą mieścić się na terenie Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Zaczerniu. Mieszkańcy Łukawca będą mogli oddawać swoje głosy w nowej siedzibie OKW – czyli w Zespole Szkół (wejście od przedszkola). Podobna zmiana dotyczy Terliczki – tam siedziba OKW wraca do Domu Ludowego. Poniżej wykaz granic i siedzib obwodowych komisji wyborczych na terenie Gminy Trzebownisko:

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Sołectwo Trzebownisko od nr 1 do końca numeracji	Przedszkole w Trzebownisku, 36-001 Trzebownisko 968 Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
2	Sołectwo Zaczernie od nr 1 do nr 430	Zespół Szkół im. Armii Krajowej w Zaczerniu im. Armii Krajowej, 36-062 Zaczernie 249 a Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
3	Sołectwo Nowa Wieś od nr 1 do końca numeracji	Zespół Szkół w Nowej Wsi Nowa Wieś 200, 36-001 Trzebownisko
4	Sołectwo Tajęcina od nr 1 do końca numeracji	Dom Ludowy w Tajęcinie, Tajęcina 39, 36-002 Jasionka Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
5	Sołectwo Jasionka od nr 1 do końca numeracji	Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Jasionce, 36-002 Jasionka 301
6	Sołectwo Stobierna od nr 1 do domu nr 655 oraz od domu nr 996 A do końca numeracji	Zespół Szkół nr 1 w Stobiernej, Stobierna 357, 36-002 Jasionka, Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
7	Sołectwo Stobierna od domu nr 656 do domu nr 996	Zespół Szkolno-Przedszkolny w Stobiernej, Stobierna 954, 36-002 Jasionka Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
8	Sołectwo Wólka Podleśna od nr 1 do końca numeracji	Zespół Szkół w Wólce Podleśnej, Wólka Podleśna 438, 36-002 Jasionka, Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
9	Sołectwo Łukawiec od nr 1 do końca numeracji	Zespół Szkół w Łukawcu, Łukawiec 423, 36-004 Łąka Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych
10	Sołectwo Łąka od nr 1 do końca numeracji	Zespół Szkół w Łące, 36-004 Łąka 224 b
11	Sołectwo Terliczka od nr 1 do końca numeracji	Dom Ludowy w Terliczce, Terliczka 212, 36-001 Trzebownisko.
12	Sołectwo Zaczernie od nr 431 do końca numeracji	Zespół Szkół im. Armii Krajowej w Zaczerniu im. Armii Krajowej, 36-062 Zaczernie 249 a Lokal dostosowany do osób niepełnosprawnych

Tomasz Wójcik

Powstaje książka o Łące. Już niebawem premiera

4 lipca 2023 r. Wójt Gminy Trzebownisko Lesław Kuźniar podpisał umowę o dofinansowanie zadania pn.: *„Opracowanie i wydanie publikacji dotyczącej historii wsi Łąka pt.: „Małe i wielkie historie Łąki””*, w ramach „Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021-2025".

W ramach realizacji projektu zostanie wydana publikacja na temat historii wsi Łąka, zawierająca część tekstową oraz zbiór fotografii pozyskanych od mieszkańców sołectwa. W związku z tym, prosimy mieszkańców wsi Łąka, o podzielenie się ciekawymi historiami związanymi z miejscowością oraz udostępnianie pamiątkowych fotografii z dawnych lat. Informacje prosimy przekazywać telefonicznie lub osobiście przedstawicielom Stowarzyszenia „Wszyscy Razem" w Łące.

Zwieńczeniem publikacji będzie zorganizowanie wieczorku autorskiego, na który zostaną zaproszenie wszyscy mieszkańcy wsi oraz miłośnicy historii. Podczas spotkania, autorzy publikacji przybliżą historię wsi, a na ekranie zostaną wyświetlone fotografie obrazujące Łąkę z dawnych lat.

Zgodnie z podpisaną umową, Gmina Trzebownisko pozyskała na ten cel pomoc finansową z budżetu Województwa Podkarpackiego w wysokości 12.000,00 zł. Całkowity koszt realizacji projektu wynosi 34.000,00 zł. Pozostałe koszty zostaną sfinansowane ze środków funduszu sołeckiego wsi Łąka oraz budżetu Gminy Trzebownisko.

„Zadanie pn. „Opracowanie i wydanie publikacji dotyczącej historii wsi Łąka pt.: „Małe i wielkie historie Łąki””, realizowane przy pomocy środków z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy wsi na lata 2021-2025".

UG Trzebownisko

„Dekoracyjne inspiracje II” w Gminie Trzebownisko

Serdecznie zapraszamy do udziału w bezpłatnych warsztatach „Dekoracyjne inspiracje II”, które będą realizowane na terenie Gminy Trzebownisko dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z budżetu Województwa Podkarpackiego. Warsztaty skierowane są do mieszkańców powiatu rzeszowskiego, którzy chcą doskonalić swoje umiejętności i poszerzać wiedzę w zakresie różnorodnych technik tworzenia dekoracji florystycznych i kompozycji kwiatowych.

W ramach 6 inicjatyw, które zostaną przeprowadzone w Domu Ludowym w Jasionce „Gęsiówka”, w zajęciach praktycznych będzie mogło wziąć udział 150 osób (25 osób na jeden warsztat).

Zajęcia poprowadzi Pani Małgorzata Szwagiel – twórca i projektant kreacji florystycznych, mistrz florystyki, absolwentka studiów podyplomowych na kierunku florystyka w Krakowie, zdobywczyni tytułu Florysta Roku 2020.

W ramach tegorocznej edycji, uczestnicy wykonają aranżacje florystyczne z roślin doniczkowych w szkle „Las bliżej nas”, stworzą kompozycję jesienną z wykorzystaniem darów jesieni oraz poznają nowe techniki wicia wianków z roślin naturalnych.

Całkowity koszt realizacji zadania wynosi 20.000,00 zł, z czego 15.000,00 zł to środki z budżetu województwa podkarpackiego. Wysokość środków własnych, tj. 5.000,00 zł pokrywa Gmina Trzebownisko.

Karolina Czyrek

Zadanie pn. Warsztaty „dekoracyjne inspiracje II” - cykl zajęć praktycznych na potrzeby realizacji II etapu koncepcji „Uniwersytet Samorządności” mające na celu przeprowadzenie inicjatyw edukacyjnych w ramach II etapu koncepcji „Uniwersytet Samorządności” objętej „Podkarpackim Programem Odnowy Wsi na lata 2021-2025” dofinansowanym ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego

Powstał mural z wizerunkiem Ludwika Nabielaka na budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Stobiernej

Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu z Ministerstwa Obrony Narodowej na zadanie **„W cieniu nocy listopadowej”**, w ramach naboru „MUR,ALE HISTORIA WOJSKA POLSKIEGO”, możemy cieszyć się z powstania muralu przedstawiającego postać Ludwika Nabielaka – żołnierza i emigranta, poety i tłumacza, uwiecznionego m.in. w mickiewiczowskich „Dziadach”, działacza niepodległościowego i uczestnika powstania listopadowego, którego korzenie wywodzą się ze wsi Stobierna. Na ten cel, Stowarzyszenie „Stobierna – Wieś Aktywna” pozyskało środki finansowe w kwocie 15.150,00 złotych.

Realizacja malarska została wykonana na północnej ścianie budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Stobiernej, przy pamiątkowym obelisku „W hołdzie wszystkim bohaterom naszej drogi do niepodległości”. Koncepcja wykonania muralu na frontowej ścianie budynku szkoły jest nie tylko formą upamiętnienia Ludwika Nabielaka i jego działania, ale przede wszystkim formą edukacyjnego „nośnika pamięci historycznej” w środowisku lokalnym.

Oficjalne odsłonięcie muralu, nastąpi końcem bieżącego roku.

Tekst Stowarzyszenie „Stobierna – Wieś Aktywna”
Fot. Tomasz Wójcik

„Zielona edukacja w Gminie Trzebownisko”

Energia odnawialna to jedna z najłatwiejszych dróg do ograniczenia emisji zanieczyszczeń, a także dalszy krok w rozwoju światowej energetyki. Paliwa kiedyś się wyczerpią, jednak słońce nadal będzie oświetlać naszą planetę, a wiatr wciąż będzie krążył po jej powierzchni. Natura może stanowić idealne źródło energii na przykład dzięki wiatrakom czy panelom słonecznym. Niestety, nie każdy zdaje sobie sprawę z ogromnego potencjału, jaki skrywa w sobie nasza planeta i otaczające ją zjawiska. Warto uświadamiać o nim wszystkich zarówno osoby dorosłe jak i dzieci. Na terenie całej Polski działa akcja edukacyjna zachęcająca społeczeństwo do zmniejszenia zużycia energii elektrycznej, gazu ziemnego czy ciepła systemowego. Takie działania prowadzi również Gmina Trzebownisko, m.in. poprzez przystąpienie do naboru konkursowego Programu Regionalnego Wsparcia Edukacji Ekologicznej, który jest współfinansowany ze środków NFOŚiGW, na realizację zadania „Zielona edukacja w Gminie Trzebownisko”. We wrześniu 2023 roku w wyniku pozytywnego rozpatrzenia wniosku, Wójt Gminy Trzebownisko Lesław Kuźniar wraz z Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie Adamem Skibą, podpisali Umowę na dofinansowanie w formie dotacji na realizację powyższego zadania. Kwota dotacji wynosi 150.000,00 złotych co stanowi 90% kosztów kwalifikowalnych zadania. Całkowity koszt realizacji wynosi 166.667,00 złotych z czego 16.667,00 zł pokrywa budżet Gminy Trzebownisko.

Nie ma dolnej granicy wieku, aby wdrażać edukację ekologiczną. Działania zawarte w projekcie mają na celu promowanie i upowszechnianie w ciekawy sposób wiedzy na temat odnawialnych źródeł energii i zrównoważonego rozwoju wśród najmłodszych mieszkańców Gminy Trzebownisko.

W ramach projektu zostanie zakupiona i zainstalowana instalacja fotowoltaiczna o mocy 3 x 5,33 kWp, która będzie służyć do celów edukacyjnych, dzięki umiejscowieniu jej na dachu budynku szkoły, skierowana w różne kierunki świata (wschód, południe, zachód). Podczas obserwacji, młodzież będzie mogła poznać specyfikę działania OZE, porównywać efektywność produkcji energii oraz prowadzić własne obserwacje, analizy i porównania podczas organizowanych warsztatów. Zakupiony zostanie także wiatrak o mocy 2,0 kWh, wykorzystujący energię wiatrową do produkcji energii elektrycznej. Tak jak w przypadku instalacji fotowoltaicznej, można uzyskać szereg statystyk pokazujących wpływ wiatru

na ilość wyprodukowanej energii. Niewątpliwą zaletą tego źródła jest to, że może działać w nocy, w przeciwieństwie do instalacji fotowoltaicznej. Ponadto, w projekcie zaplanowano szereg szkoleń i warsztatów w zakresie odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej, w których wezmą udział wszyscy uczniowie uczęszczający do szkół na terenie Gminy Trzebownisko. Uczniowie w ramach projektu będą poszerzać swoją wiedzę również podczas organizowanych wyjazdów. Zaplanowano wycieczki m.in. do Podkarpackiego Centrum Nauki „Łukasiewicz”, firmy MLSystem oraz Zespołu Szkół Energetycznych w Rzeszowie, gdzie młodzież kształci się w zawodzie Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Dodatkowo, w Zespole Szkół nr 1 w Stobiernej powstanie pracownia, wyposażona w pomoce dydaktyczne (zostaną zakupione m.in.: modele domków wyposażonych w instalację fotowoltaiczną z ładowarką baterii, power banki, modele zabawek OZE), dzięki którym w praktyczny sposób uczniowie przyswoją niezbędną wiedzę. Powszechnie wiadomo, że dobrowolnie przyswajana wiedza utrwala się najlepiej. Niezależnie od tego, czy edukuje się dzieci, czy dorosłych, przedstawiając informacje w atrakcyjny sposób, z pewnością odniesie się znacznie lepsze efekty. Poprzez zastosowanie ciekawych form edukacyjnych, młodzi mieszkańcy Gminy Trzebownisko, będą mogli w łatwy sposób przyswoić niezbędną wiedzę z zakresu Odnawialnych Źródeł Energii, co w dłuższej perspektywie będzie miało pozytywny wpływ dla całego społeczeństwa i naszej planety.

UG Trzebownisko

Zwyczajni-nieznyczajni

Śladami Ludwika Nabielaka (część 3)

Chłopak ze Stobiernej, Ludwik Nabielak, przybył do Warszawy na początku maja 1830 roku, mając niespełna 26 lat. Zamieszkał w biurze redakcji „Dziennika Powszechnego”, dla którego zaczął pisać. Był to jeden pokój z ogromnym stołem, stertą dzienników i jednym łóżkiem jednoosobowym. Pisał również dla „Kuriera Polskiego” oraz „Nowej Polski”, dla których tworzyli także m.in **Joachim Lelewel** (historyk, poseł, profesora Uniwersytetu Wileńskiego i Warszawskiego, prezes Towarzystwa Patriotycznego, który od 1831 roku stał na czele Komitetu Narodu Polskiego), **Maurycy Mochnacki** i **Józef Bohdan Zaleski**. Z nimi to Ludwik żył w ścisłych relacjach przyjacielskich. W Warszawie poznał także autora powieści „Zamek kaniowski” i „Król zamczyska” **Seweryna Goszczyńskiego**, który stał się jego bliskim przyjacielem aż do grobowej deski. Z jego to pamiętników dowiadujemy się, że Ludwik także w tamtym czasie współtłumaczył m.in. powieść szkockiego pisarza Sir Waltera Scotta pt. „Klasztor”, składającej się z aż pięciu tomów. W wolnym czasie poświęcał się pracy nad historią Konfederacji Barskiej, która miała być dziełem jego życia.

Dzięki swojemu otwartemu charakterowi Ludwik szybko odnalazł się w Warszawie, nawiązując liczne nowe znajomości i przyjaźnie.

Jak opisuje **Maurycy Mochnacki**:

„Nabielak za przybyciem do Warszawy zabiera znajomości ze wszystkimi gazeciarzami, ze wszystkimi poetami i artystami. Pod rządem austryackim nie dostawało mu podniet i zawodu do działania. W Warszawie trafił od razu na Związek patriotyczny. Młody, silnej, niezłomnej woli we wszystkim, co przedsiębierze, charakteru nadzwyczajnie sprężystego, rzucił się natychmiast w odmęt niebezpieczeństw. Zamierzał podobno oddać się apolinowemu rzemiosłu, a został w kilku, w kilkunastu dniach żołnierzem, odkładając Parnas do swobodniejszego czasu".

W tamtych czasach ważną rolę w życiu Warszawy pełniły kawiarnie, gdzie spotykali się artyści, dziennikarze, urzędnicy, politycy, wojskowi, wykładowcy i studenci, co sprzyjało nawiązywaniu nowych znajomości.

Nabielak najczęściej przesiadywał w kawiarni „Honoratka", mieszczącej się na rogu Miodowej i Kapitulnej, w której spotykali się przyszli belwederczycy oraz w kawiarni „u Brzezickiej", w której spotykali się przedstawiciele romantyków, do której zaglądał także **Fryderyk Chopin,** z którym Nabielaka łączyły relacje przyjacielskie**.**

F. Pęczarski – „Honoratka" – miejsce spotkań przyszłych powstańców

Jak czytamy w „Zarysie biograficznym Fryderyka Chopina" z XIX w. Ferdynandy Hoesockiej, jeśli Chopin pragnął spotkać się z przedstawicielami romantyków *„pomiędzy którymi liczył serdecznych przyjaciół, wtedy szedł na róg Koziej i Krakowskiego Przedmieścia, do kawiarni Brzezickiej, w której gromadziła się młoda Polska:* ***Ignacy Dobrzyński***, ***Konstanty Gaszyński***, ***Stefan Witwicki***, ***Nabielak***, ***Bohdan Zaleski***, ***Maurycy Mochnacki****. Z nimi miał sobie najwięcej do powiedzenia, z nimi lubił włóczyć się po mieście, po Powiślu, z nimi też gdy wszyscy zeszli się do mieszkania Mochnackiego, przymuzykował i przepoetyzował niejedną noc, aż do świtu. Poeci deklamowali wiersze, on i Mochnacki grali na fortepianie, i tak płynęły godziny o których z czasem, po latach, tak pisał* ***Bohdan Zaleski****:*

Stefanie, serce mdleje,
Warszawscy dwaj muzycy,
Tych nocy czarodzieje,
Szopenek i Maurycy
Byłyć to sławne gody !
Muzycy i wieszczowie
Od zdroju żywej wody
Ku Polsce lali zdrowie !"
[..]

Chopin, oddychając tą ożywioną atmosferą romantyzmu, sypał jak z rękawa co raz nowymi kompozycjami".

Sielankowy opis z biografii Chopina w zestawieniu z publikacjami historycznymi pokazuje dwa oblicza tamtych czasów. Z jednej strony na pozór normalne życie młodych ludzi, z drugiej strach, ograniczenie wolności i starania o wolną Polskę.

W lipcu zawitał do Warszawy **Jan Nepomucen Kamiński** znany dramatopisarz, tłumacz, poeta, redaktor, autor pism filozoficznych i językoznawczych, dyrektor teatru polskiego we Lwowie. Nabielak znał go jeszcze ze swojego pobytu we Lwowie. Z tej okazji zorganizowano przyjęcie za Pragą, w tzw. kolonii Winena, w domu z ogrodem jednego z muzyków orkiestry teatru warszawskiego. Na tym przyjęciu zgromadziło się wielu znakomitych gości. Wśród nich byli m.in. znani politycy, tacy jak **Lelewel, Kantorbery Tymowski i Trzciński**, a także **Adam T. Chłędowski**, wydawca „Dziennika Powszechnego". Nie zabrakło również dyrektora Teatru Narodowego, **Ludwika A. Dmuszewskiego**, oraz cenionych poetów, takich jak **Bohdan Zaleski** i **Stefan Witwicki**, a także **Maurycego Mochnackiego, Żukowskiego, Ostrowskiego** i powieściopisarza **Michał Grabowskiego**. Impreza z początku uroczysta przerodziła się w gwarną z licznymi toastami patriotycznymi.

Nabielak od samego początku pobytu w stolicy obracał się wśród najbardziej znamienitych osób swojej epoki, ale nie to było jego celem. Przybył do Warszawy z powodu narastającej atmosfery rewolucji, największego zrywu wolnościowego Polaków w czasie zaborów. Ziarenko to zasiał niespełna pół roku wcześniej **pułkownik Piotr Wysocki** w tym czasie jeszcze porucznik wykładający naukę taktyki w szkole podchorążych. 15 grudnia 1828 r. w swym mieszkaniu zawiązał

Atak spiskowców na Belweder 29 listopada 1830 r. Oryginalna rycina z ówczesnej prasy – autor nieznany

Belwederczycy – Ludwik Nabielak, Walenty Nasierowski, Ludwik Orpiszewski – autor J. Llanta 1833

Rękopis Konfederacji

Związek patriotyczny (**Sprzysiężenie Wysockiego**) wraz z pięcioma ścisłymi przyjaciółmi z owej szkoły, a byli to: Józef Dobrowolski, Józef Gurowski, Karol Karśnicki, Aleksander Łaski i Karol Paszkiewicz. Dnia następnego w sprawę wtajemniczono trzech podchorążych Stanisława Ponińskiego, Seweryna Cichowskiego i Kamila Mochnackiego, brata Maurycego Mochnackiego. Sprzysiężenie rozrastało się o nowych członków, najpierw wśród wojskowych później i cywilów. To właśnie Nabielak był łącznikiem między wojskowymi a cywilami, *przyjął na siebie zadanie szerzenia spisku i kierowania nim w kołach cywilnych.* **Piotrowi Wysockiemu** został przedstawiony przez **Maurycego Mochnackiego** i stał się jego jednym z najbliższych współpracowników. Nabielaka z Mochnackim łączyła serdeczna przyjaźń, współpracowali na polu publicystycznym, spiskowym, a później i bitwy przeciw cesarstwu rosyjskiemu.

Wysocki przydzielił Nabielakowi podchorążego Trzaskowskiego do ciągłej łączności z naczelnikami spisku w szkole podchorążych. To właśnie oni dwaj naciskali na niego do jak najszybszego rozpoczęcia powstania. We wrześniu Wysocki podjął decyzję o wybuchu powstania na dzień 18 października i wezwał Nabielaka do ogrodu Łazienkowskiego celem ułożenia planu. Pierwotnie wybuch powstania miał się zacząć od zabójstwa wielkiego księcia na placu Saskim podczas parady. Nabielak podjął się tego zadania i do pomocy poprosił **Seweryna Goszczyńskiego**, który tak pisał w pamiętniku *„najbliższy mój stosunek z Nabielakiem, który jest także w tej robocie i głównie ze strony cywilnych. Początkiem października ma się zacząć powstanie przez zabicie W. Księcia Konstantego, nim przybędzie na paradę. Moja rola i Nabielaka w tej robocie.*"

W dniu planowanego wybuchu powstania Nabielak i Goszczyński, oczekując na swojej pozycji w kawiarni wojskowej, jak później pisał Władysław Zawadzki *„zamiast hasła wybuchu przeniesiono im rozkaz odraczający"*. Na ostatecznej naradzie trzech głównych naczelników spisku: Wysockiego, Urbańskiego i Zaliwskiego zapadła decyzja o odłożeniu powstania. Odroczenie wybuchu naraziło spiskowców na niebezpieczeństwo, zaczęły się aresztowania i ściślejszy nadzór nad szkołą podchorążych. Nabielak z jeszcze większą determinacją naciskał na konieczność wybuchu powstania, co ostatecznie doprowadziło do jego rozpoczęcia przez szturm na Belweder, siedzibę wielkiego księcia Konstantego.

Celem ataku na pałac belwederski było zabicie bądź pojmanie wielkiego księcia Konstantego – brata cara Rosji Aleksandra I, naczelnego wodza wojska polskiego i wielkorządcy Królestwa Polskiego. Werbunek spiskowców do ataku na belweder, nazwanych później **belwederczykami**, czy też „oddziałem zemsty narodowej" powierzono jednemu z trzech kół akademickich wewnątrz Związku Wysockiego, na czele którego stał dziewiętnastoletni student prawa, początkujący pisarz i poeta Leonard Rettel. Tak on wspominał po latach, we wstępie do "Pamiętników Wysockiego", tj. tomie pierwszym z XIX w., determinację Nabielaka w dążeniu do wybuchu jednego z największych zrywów niepodległościowych Polaków:

„Z nowych związkowców Ludwik Nabielak, niedawno sprowadzony z Galicyi do redakcyi Dziennika powszechnego, okazał się,najniecierpliwszym na zwłoki nieustanne i wahanie się tych, co całym kierowali związkiem i bardzo żywo zapytał ***Piotra Wysockiego*** *skąd pochodzą te odraczania chwili powstania, wystawiające wszystkich na tak wyraźne niebezpieczeństwo? Na to Wysocki oświadczył że wielu z jego towarzyszy trapionych jest obawą aby powstanie to nie miało wyłącznego charakteru jakiejś rewolucyi wojskowej, że słuszną jest rzeczą aby wojsko poparło całemi siłami ruch raz obudzony; lecz że im go zaczynać wcale nie wypada. Wtedy Nabielak oświadczył że jeżeli o to chodzi, on i przyjaciele jego dadzą początek powstaniu uderzając na Belweder. Wówczas Wysocki rzucił mu się na szyję z największem rozrzewnieniem i rzecz stanowczo była zdecydowana."* Ludwik poprosił tylko, by do oddziału, który poprowadzi, przydzielono mu jednego podchorążego nie na dowódcę, lecz na przewodnika, na co Wysocki się zgodził.

Rankiem 29 listopada zapadła ostateczna decyzja o wybuchu powstania. Nabielak z pułkownikiem **Józefem Zaliwskim** poinformowali o tej decyzji przyszłego prezesa Towarzystwa Patriotycznego **Joachima Lelewela**. Następnie udał się na mszę świętą do kościoła OO. Karmelitów Bosych, gdzie wyspowiadał się i przyjął komunię świętą. Po południu w swoim mieszkaniu w redakcji „Dziennika Powszechnego" odebrał ślubowanie od spiskowców, którzy wraz z nim mieli wyruszyć na Belweder. Noc w przeddzień powstania Nabielak spędził u siebie w mieszkaniu z Goszczyńskim, który w obawie przed aresztowaniem opuścił własne.

29 listopada 1830 r. był pochmurny i zimny, *w „mieście głucha cichość"*, belwederczycy tuż po godzinie 17 zaczynali się powoli schodzić w okolice umówionego punktu zbiórki, pomnika króla Sobieskiego na ulicy Agrykola. Byli rozproszeni w różnych częściach parku, gdyż panowała godzina policyjna.

Sygnałem do rozpoczęcia powstania miał być podpalony o godzinie szóstej browar na Solcu, na który czekali powstańcy. Z niewyjaśnionych przyczyn pożar został wywołany pół godziny wcześniej i z powodu braku potrzebnych ładunków, których nie udało się pozyskać, ogień szybko ugaszono. Nabielak dwa razy udawał się do szkoły podchorążych w celu narady z Wysockim, jednak nie zastał tam ani jego, ani podchorążych odpowiedzialnych za podpalenie browaru. W szkole także wzrastało zaniepokojenie, że po raz kolejny powstanie może spalić na panewce. Ludwik wracając po raz drugi z niczym ze Szkoły Podchorążych, spotkał Wysockiego idącego pośpiesznie z miasta z Karolem Szleglem, Dobowolskim, Paszkiewiczem i Rottermund. Paszkiewicz i Rottermund dołączają do belwederczyków, a pozostałych dwóch wraz z Wysockim udają się do szkoły podchorążych.

Jak opisuje **Maurycy Mochnacki** w relacji historycznej „Powstanie narodu Polskiego 1830-1831" – księga II, **Wysocki**

„wszedł do Szkoły, przerwał lekcję teorii, wykładaną jak zwykle o tej porze, i dobywając szpady zawołał donośnym głosem: ***„Polacy! Godzina zemsty wybiła, dzisiaj zwyciężymy albo polegniem – nadstawmy piersi nasze wrogom, aby były dla nich Termopilami!”*** *Rozległ się w sali okrzyk: „Do broni, do broni!” Dzielni młodzieńcy rozebrali ostre ładunki, które Szlegiel przyniósł, nabili karabiny i daleko, prędzej, niżelibym to opisać zdołał, wzięli szyk bojowy na dole. Było ich wszystkich stusześciudziesiąt i kilku;”.* Wojsko było gotowe do powstania, czekali tylko na rozpoczęcie szturmu na belweder przez oddział Ludwika Nabielaka.

Kiedy wojsko się jeszcze zbroiło pod pomnik wrócił Nabielak w towarzystwie podchorążych Trzaskowskiego i Kobylańskiego i kilku innych żołnierzy niosących broń dla belwederczyków ze Szkoły Podchorążych. Rozdano karabiny z bagnetami junkrów rosyjskich i po 20 sztuk ładunków na osobę do nabicia broni. Przeliczono siły, miało ich przyjść 32, a było 18, wysoce prawdopodobne, że część z nich po przedwczesnym i ugaszonym pożarze powróciła do domów z myślą, że znów przełożono powstanie. Ze względów na tak małą ilość przybyłych porzucono myśl o pojmaniu księcia, w grę wchodziło tylko zabójstwo.

Jan Nepomucen Żyliński – Nabielak 1831

Około godziny 19 ruszyli przez park Łazienkowski ku Belwederowi, nie napotykając żadnych przeszkód po drodze. W pobliżu ogrodu belwederskiego podzielili się na dwie grupy, które miały zaatakować równocześnie. Pierwsza frontowa „*tęższa i silniejsza*” składała się z Ludwika Nabielaka (26 lat), Seweryna Goszczyńskiego (29l.), Rocha Rupniewskiego (26l. - inżynier i student nauk i sztuk pięknych UW), Nikodema Rupniewskiego (brat Rocha, student prawa UW), Walentego Nasiorowskiego (28l. – student prawa UW), Zenona Niemojewskiego (22l. – student prawa UW), Ludwika Janowskiego (student budownictwa i miernictwa UW), Ludwika Orpiszewskiego (22l. – student prawa UW, poeta, pisarz) i podchorążego Konstantego Trzaskowskiego. Przeznaczeniem tego oddziału było wdarcie się do Belwederu od frontu, od strony dziedzińca. Drugi oddział „grupa ogrodowa” miał wejść od strony ogrodu i odciąć drogę przy ewentualnej próbie ucieczki księcia tylną stroną. Oba oddziały miały połączyć się w Belwederze. Na drugi oddział składali się: Leonard Rettel (19l. – student prawa UW, poeta) Edward Trzciński (19l. – student prawa), Walenty Krosnowski (student prawa), Aleksander Świętosławski (19l. – student prawa), Edward Rottermund (student/wojskowy), Antoni Kosiński (28l. – porucznik piechoty w stanie spoczynku), Stanisław Poniński (25l. – podporucznik jazdy) i podchorąży Karol Kobylański.

Szturm rozpoczął się o godzinie 19:15. Pierwszy oddział przemierzył drogę wiodącą od ogrodu botanicznego do Belwederu, przekroczył bramę dziedzińca, wtedy to padł pierwszy strzał drugiego oddziału na tyłach Belwederu. To podch. Karol Kobylański zastrzelił strażnika na tarasie. Usłyszawszy to grupa Nabielaka ruszyli pędem krzycząc „Śmierć tyranowi !”

Jak przytacza Zawadzki słowa Nabielaka, które usłyszał z ust jego:

„Gdyśmy wpadli z okrzykiem na dziedziniec belwederski, opowiadał, ja biegłem pierwszy na czele oddziału. Przed główną bramą pałacu, do której zdążaliśmy, stał odźwierny Szwajcar w pełnej gali. Patrzę – chłop ogromny – barczysty olbrzym; ale nie było czasu zastanawiać się – odepchnięty kolbą padł czy usunął się z drogi – a my nie zważając co się z nim stało z wrzawą i łoskotem wpadliśmy do wnętrza gmachu, dążąc głównemi schodami do sypialnego pokoju W. księcia.”

Sforsowali na wpółotwartą bramę pałacu torując drogę kolbami. Z wrzawą wdarli się do przedsionka pałacu, drzwiami i oknami, tłukąc przy tym szyby. Popędzili głównymi schodami na górę szukając wielkiego księcia Konstantego, który odpoczywał w swojej sypialni na piętrze. Przeszukując kolejno pokoje natchnęli się w przedsionku sali audiencyjnej na znienawidzonego wiceprezydenta Warszawy Mateusza Lubowidzkiego, który oczekiwał na przebudzenie księcia w celu złożenia mu kolejnego raportu wywiadowczego o spiskach w mieście. Mimo iż próbował schować się przed młodymi powstańcami, za otwartymi drzwiami został wielokrotnie dźgnięty bagnetem, w pierwszej kolejności przez Nikodema Rupniewskiego. Mimo ciężkich obrażeń przeżył.

Wpadli do sypialni księcia, nikogo nie zastali, jednak łóżko jeszcze ciepłe było. To przyboczny kamerdyner księcia usłyszawszy wrzawę zbudził go i zaprowadził na poddasze do pokoju służby, a następnie na dół do apartamentów księżnej Łowickiej, która modliła się wraz ze swą świtą. Przebrawszy się w kobiece ubrania zdołał opuścić Belweder. Belwederczycy po pobieżnym przeszukaniu pałacu, gdyż o dokładnym nie było mowy z racji pośpiechu, bo spodziewano się rychłego nadejścia odsieczy, ponadto była ich garstka, nie znająca dokładnie obszernego budynku z licznymi przejściami i zakamarkami, wybiegli z powrotem na podwórko. Na dziedzińcu, służba pałacowa wraz z gen. Aleksiejem Gendre podjęła próbę odcięcia spiskowcom drogi odwrotu, jednak ich wysiłki zakończyły się niepowodzeniem. Sam gen. Aleksiej Gendre, który był jednym z najważniejszych przedstawicieli rosyjskiej administracji, zginął z rąk **Seweryna Goszczyńskiego**.

Spiskowcy zmuszeni byli wycofać się okrężną drogą do punktu zbornego pod pomnikiem Jana Sobieskiego na Agrykoli. Tam połączyli się ze szkołą podchorążych, która po ataku na koszary jazdy rosyjskiej cofnęła się. Ruszyli razem w kierunku Starego Miasta, wzywając ludność Warszawy do wszczęcia walki o niepodległość. Przemierzając Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, obszar zamieszkany przez zamożne mieszczaństwo i arystokrację, wznosili okrzyki „Do broni, Polacy!” i uderzali kolbami w drzwi i okiennice. Jednak żadnej reakcji nie było, nikt się nie odezwał, nikt nie wyszedł. Spotykani przez spiskowców wyżsi oficerowie Wojska Polskiego odmawiali uczestnictwa w tej „*młodzieńczej awanturze*” i nie chcieli objąć dowództwa nad powstaniem. Część z nich zapłaciła za ten sprzeciw życiem. Z tego powodu w Noc Listopadową zginęło sześciu polskich generałów: Maurycy Hauke, Stanisław Trębicki, Stanisław Potocki, Ignacy Blumer, Tomasz Siemiątkowski i Józef Nowicki, a także kilku innych wyższych rangą polskich oficerów. Masowe poparcie znaleźli dopiero na Starym Mieście, zamieszkałym wówczas przez ubogą ludność. Kluczowym momentem Nocy Listopadowej było zdobycie arsenału warszawskiego przez powstańców około godziny 21. Broń z arsenału posłużyła do uzbrojenia ludności Warszawy. 30 listopada 1830 r. Warszawa była wolna.

Mimo iż wielki książę Konstanty nie został zabity, opuścił jednak Warszawę i Królestwo Polskie bezpowrotnie, zmarł siedem miesięcy później, prawdopodobnie na cholerę przywleczoną przez wojska rosyjskie. Po odejściu Moskali przez kilka pierwszych dni po wybuchu powstania Warszawa tętniła

Olszynka Grochowska, fragment obrazu W. Kossak

Starcie belwederczyków z kirasjerami rosyjskimi na moście w Łazienkach, W. Kossak

radością i uniesieniem. Niegdysiejsze „legowisko tygrysa", jak nazywano wówczas Belweder, na które patrzono z grozą z daleka, stało się teraz symbolem triumfu i wolności

Zaraz po wydarzeniach nocy listopadowej, 1 grudnia 1830 r. Nabielak wraz Joachimem Lelewelem, Maurycym Mochnackim, Ksawerym Bronikowskim, Józefem Kozłowskim, Janem Ludwikiem Żukowskim, Tadeuszem Krępowieckim, księdzem Aleksandrem Pułaskim i Janem Czyńskim założył Towarzystwo Patriotyczne (Klub Patriotyczny). Prezesem klubu domagającego się walki zbrojnej o niepodległość Polski, obrony swobód obywatelskich oraz reform społecznych, został Lelewel. Jeszcze tego samego dnia Ludwik Nabielak stanął na czele delegatów Towarzystwa Patriotycznego, którzy udali się do generała Józefa Chłopickiego. Jemu to zaproponowano objęcie dowództwa powstania i marsz na Litwę, aby uprzedzić dążącą do stłumienia powstania armię rosyjską. Było to zadanie ryzykowne, gdyż nie wiadomo było jak zachowa się generał, który był przeciwnikiem czynnej walki z Rosją, jednocześnie był popularny wśród społeczeństwa i armii. Jak wspomina Nabielak *„Byłem pewien że każe rozstrzelać"*. Chłopicki nie rozstrzelał delegatów, nie kazał ich także aresztować, zapewnił, że według okoliczności uczyni co będzie można. Ostatecznie przyjął zaproponowaną mu funkcję wodza naczelnego 3 grudnia 1830, a dwa dni później ogłosił się dyktatorem powstania. Przedstawiony postulat Klubu Patriotycznego Nabielak opublikował także na łamach Kuriera Polskiego i Nowej Polski.

Szturm na Belweder był dla Ludwika swoistym chrztem bojowym, po którym wstąpił w szeregi Gwardii Ruchomej składającej się z cywilów, gdzie został obwołany kapitanem. W styczniu dołączył do Gwardii Honorowej, rozpoczął swoją służbę wojskową od stopnia podporucznika. Został przydzielony do 2 pułku jazdy sandomierskiej.

Po rezygnacji gen. Józefa Chłopickiego z dyktatury i wyborze przez Sejm naczelnego wodza, księcia gen. Michała Radziwiłła na jego następcę 20 stycznia 1831 roku, Ludwik Nabielak został dnia 25 stycznia 1831 roku mianowany jego adiutantem polowym.

Stobierzanin brał udział w najważniejszych bitwach Powstania Listopadowego począwszy od jednej z najkrwawszych **bitwy o Olszynkę Grochowską** (25 lutego 1831 r.), za którą w dniu 4 marca 1831 roku został odznaczony najważniejszym polskim odznaczeniem wojennym, nadawanym za wybitne zasługi bojowe, **Złotym Krzyżem Virtuti Militarii**, wpisany na liście pod pozycją 17. Za **bitwę pod Iganiami** (4 marca 1831 r.) został udekorowany **Złotym Krzyżem Kawalerskim**, a następnie w dniu 10 kwietnia awansowany na stopień porucznika. W **bitwie pod Ostrołęką** (26 maja 1831 r.) zginął gen. Ludwik Kicki, któremy po latach poświecił swoją książkę („Ludwik Kicki, jenerał wojsk polskich 1791-1831"), a Nabielak i jego przyjaciel **Maurycy Mochnacki** zostają ranni. 13 czerwca 1831 r. został awansowany na stopień kapitana, po podleczeniu ran wrócił na front i walczył w korpusie drugim pod dowództwem **generała dywizji Hieronima Ramorino**.

15 sierpnia 1830 r. w Warszawie doszło do fali samosądów na osobach oskarżanych o szpiegostwo lub zdradę, będących pokłosiem dotkliwej porażki w bitwie pod Ostrołęką, przez co 11 sierpnia odebrano dowództwo gen. Skrzyneckiemu. Wydarzenie, podczas którego zginęły 34 osoby, a 14 zostało rannych, przeszło do historii pod nazwą rebelii sierpniowej. **Joachim Lelewel** był podejrzewany o podburzanie ludu, nad którym ówczesny wódz naczelny **generał Henryk Dembiński**, następca gen. Skrzyneckiego próbował zapanować. Jak opisuje w swych „Pamiętnikach", spotkał się przypadkiem z Nabielakiem w pałacu Namiestnikowskim, będącym siedzibą rządu, *„ufny w niezachwianą pewność jego charakteru"*, zapytał go co sądzi o Lelewelu? Nabielak stanął w jego obronie, honorem zaręczył. Jak sam generał przyznał, Ludwik uchronił Lelewela od aresztowania, *„a może i gorszych następstw"*.

Na wniosek **gen. Hieronima Ramorino** w dniu 1 września 1831 roku Ludwik Nabielak został mianowany **majorem Wojska Polskiego**, co stanowiło kolejny dowód uznania dla jego wkładu w walkę o niepodległość Polski w czasie Powstania Listopadowego. Cztery dni później został przydzielony do sztabu **Prezesa Rządu generała Jana Krukowieckiego** pełniącego wówczas funkcję wodza naczelnego.

Po upadku Warszawy przekroczył wraz z korpusem generała Ramorino granicę z Galicją z 16 na 17 września 1831. Udało mu się uciec przed internowaniem używając przybranego nazwiska Halicki. Ukrywał się m.in. we dworze w Szerzynach koło Biecza, później w Szebniach koło Jasła. Podleczywszy się z ran, otrzymując 200 dukatów w złocie na dalszą podróż ze zbiórki na rzecz powstańców udających się na emigrację, 31 grudnia wyruszył w podróż zabierając ze sobą jedynie skórzaną torbę z bielizną i swoje rękopisy.

Jego celem był Paryż, to na Francję wówczas zwrócone były oczy Polaków. Emigrację uważano za żywy protest przeciw rządom carskim, za dalszy ciąg pracy powstańczej i zarzewie nowej.

Po Powstaniu Listopadowym słowa wiersza napisanego przez Ludwika Nabielak jeszcze we Lwowie dla przyjaciół na pożegnanie, zaczynają nabierać nowego znaczenia.

„Ziarno, cośmy bracia wspólnie zasiali (...),
Nie zginie w ziemi: dębem wystrzeli ...
Lecz trzeba czasu prócz siły."

W kolejnej części przedstawię dalsze losy mojego krajana i jego pracę na rzecz wolnej Polski na emigracji.

Oprac. Michał Drupka
Wiceprzewodniczący Rady Gminy

Czwartek, 8 lipca 1943 r. Apokalipsa Stobiernej

Moi rozmówcy, których spotkałem na obchodach 80. rocznicy pacyfikacji Stobiernej, dobijają do krańca swej ziemskiej wędrówki. Osiemdziesiąt lat temu byli dziećmi. Czy pamiętają to co się wówczas wydarzyło? Tak, tamte obrazy będą się im śnić do końca życia.

Bronisława Jastrząb, córka Antoniego Szybistego z Grondu, miała wtedy 7 lat. – *Jak Niemcy rano zajechali pod nasz dom* – wspomina – *tato stał już przy drzwiach. Na pożegnanie przytulił mnie i pocałował. W południe poleciałam pod parafialny cmentarz, gdzie od rana odbywał się „sąd" nad mężczyznami. Ludzie nie dopuścili mnie do ciała tatusia. Dostrzegłam jedynie, że głowę miał czymś przysłoniętą. Później powiedziano mamie, że kula trafiła go prosto w czoło. Wraz z całą grupą zabitych spoczął w naprędce wykopanym dole... Leżeli w nim jeden przy drugim, dwa ciał położono na wierzchu, bo się nie mieściły w rzędzie…*

Walenty Szybisty w 1943 roku ukończył 10 lat. Podczas pacyfikacji 8 lipca stracił Ojca Jakuba i Brata Edwarda. – *Po egzekucj*i – opowiada – *oprawcy znów zajechali pod domy zbitych, aby je podpalić. Z obór zabrano konie i krowy… Przeżyliśmy prawdziwe piekło…*

PROLOG

Podczas pacyfikacji Stobiernej, przeprowadzonej w odwecie za udział niektórych mieszkańców wsi w akcjach wymierzonych przeciw niemieckim władzom okupacyjnym, a zwłaszcza za przynależność do oddziału partyzanckiego „Iskra", zabito 17 osób. Byli to: **Franciszek Bednarz** (lat 50), **Jan Bednarz** (23), **Walenty Bielenda** (64), **Mateusz Ciupak** (37, mieszkaniec Trzebosi, zatrzymany na drodze, gdy wiózł furmanką kontyngent i żandarm znalazł ukryte mięso), **Stefan Dembowski** (30), **Józef Drupka** (23), **Franciszek Dul** (30, przesiedleniec z Bojanowa, ojciec 6 dzieci), **Józef Iwaszek** (37), **Mieczysław Sierżęga** (30), **Antoni Szybisty** (28, mieszkał na jasioneckim Grondzie), **Edward Szybisty** (16), **Jakub Szybisty** (47), **Jan Szybisty** (47), **Wojciech Szybisty** (40), **Wojciech Wilk** (31).

W trakcie pacyfikacji Stobiernej zamordowano też 80-letniego **Józefa Szybistego** oraz jego żonę **Wiktorię,** rodziców poszukiwanego od miesięcy przez faszystów **Stanisława Szybistego** – ich wroga nr 1 w tej wsi. Przed wojną był on czołowym w regionie działaczem młodzieżowej organizacji „Wici", w trakcie okupacji hitlerowskiej – jednym z liderów lewicowego ruchu oporu na naszym terenie. To on współorganizował oddział partyzancki „Iskra" oraz inne formacje gwardzistów w Rzeszowskiem, w ostatnich miesiącach 1943 r. kierował sztabem Krakowskiego Obwodu Gwardii Ludowej. 15 grudnia 1943 r., na skutek zdrady prowokatora, gestapo zatrzymało go na ul. Rakowickiej w Krakowie. Wkrótce potem został rozstrzelany.

Większość zabitych 8 lipca w Stobiernej, mieszkała na Krzywem, kilku to bliscy krewni komendanta Gwardii. Grupę dwudziestu zatrzymanych tego dnia stobiernian przewieziono na rzeszowski Zamek; po okrutnych przesłuchaniach trafili do niemieckich obozów koncentracyjnych. Zdaniem świadków, m.in. ks. **Jana Konopki,** trzon listy osób do zgładzenia przygotowano przed akcją. Głównym miejscem kaźni stał się dwumorgowy plebański ugór za kościołem i stojące tam baraki nieczynnej już lotniskowej radiostacji. Po kilku godzinach tortur, selekcji i egzekucji – jakby na finał – hitlerowcy spalili domy niektórych zabitych: Walentego Bielendy, Józefa Drupki, Józefa Iwaszki, Franciszka Bednarza, Mieczysława Sierżęgi i Stefana Dembowskiego, a także rodzinny dom Stanisława Szybistego, wrzucając w płomienie ciała jego rodziców. Późnym wieczorem zwłoki rozstrzelanych

sąsiadów zebrano w jedno miejsce i pochowano we wspólnym grobie pod cmentarną Olszynką. Nocą zebrano też spalone szczątki Ojca i Matki Stanisława Szybistego; spoczęły w drewnianej skrzynce, którą zakopano w rogu rodzinnego ogrodu. Właściwy obrzęd pogrzebowy Wiktorii i Józefa Szybistych odbył się dopiero w sierpniu 1944 r., po wyzwoleniu Rzeszowszczyzny **(patrz zdjęcie obok).**

Jesienią 1943 roku, staraniem rodzin pomordowanych, na zbiorowej mogile wzniesiono skromny nagrobek z podaniem nazwisk. Pierwsza patriotyczna uroczystość na cześć zgładzonych przez Niemców w pacyfikacji 1943 roku, odbyła się w niedzielę 7 lipca 1946 roku w parafialnym kościele, a potem przy zbiorowej mogile. *„Dziennik Rzeszowski”* relacjonował m.in.: *Najbardziej może wzruszającym momentem była króciutka odezwa do dzieci szkolnych wygłoszona przez kierownika szkoły powszechnej p. Sokołowicza „bądźcie gotowe oddać życie za Ojczyznę, tak jak to oni uczynili” ... Pod błękitne polskie niebo uleciał hymn „Boże coś Polskę”, a odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej uroczystość zakończono...*

ZA CO FASZYŚCI UKARALI STOBIERNĄ...

Wiedza i pamięć o wydarzeniach z roku 1943, kultywowana wśród młodego pokolenia mieszkańców gminy, powinna ostrzegać wszystkich czym jest wojna i ludobójstwo, zwłaszcza, gdy tuż za naszą wschodnią granicą znów rozgrywa się prawdziwy wojenny dramat. Dlatego też, korzystając z różnych źródeł zdecydowałem się raz jeszcze opisać przebieg pacyfikacji Stobiernej oraz naświetlić jej podłoże i reperkusje. Szczególnie cenne, moim zdaniem, są – cytowane poniżej - relacje i protokóły sporządzone tuż po zakończeniu II wojny, zgromadzone w różnych archiwach.

Już na początku lat 30. ubiegłego wieku Stobierna stała się liczącym w okolicy ośrodkiem postępowych tradycji chłopskich. Liczące ponad 200 członków koło Stronnictwa Ludowego na czele z **Jakubem Bielendą** a także prężne i liczne koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, coraz silniej oddziaływały na postawy i poglądy mieszkańców wsi. Owa radykalizacja i głośny sprzeciw wobec skrajnej biedzie, stanowczy brak zgody na niesprawiedliwość społeczną i bezrobocie, zwłaszcza na wsi, przybierały różne formy: strajków chłopskich, wielotysięcznych manifestacji, a także starć z policją. M.in. w zajściach w Wólce pod Lasem w 1933 roku zginęło 5 protestujących mieszkańców Łukawca i Wólki. W wydarzeniach tych aktywnie uczestniczyli ludowcy i „wiciarze” ze Stobiernej. W ich szeregach pierwszoplanową rolę zaczął odgrywać **Stanisław Szybisty** z Krzywego. Na stałe związał się z kolegami z „Wici” po tym jak wydalono go z III klasy rzeszowskiego Gimnazjum za udział w manifestacji 1-majowej. Szybisty nie zrezygnował jednak z nauki i dołączył do słuchaczy Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej. Wkrótce, został przewodniczącym Zarządu Powiatowego „Wici” w Rzeszowie oraz wszedł do władz wojewódzkich ZMW „Wici” we Lwowie. (**Obok publikujemy zdjęcia z udziałem Stanisława Szybistego wykonane w tamtych latach).**

W końcu sierpnia 1939, Stanisław Szybisty, jak wielu jego rówieśników ze Stobiernej, dostał kartę mobilizacyjną i stanął do walki z wrogiem. Po przegranej kampanii wrześniowej, podzielił los tysięcy żołnierskich tułaczy i razem z kilku kolegami z frontu przedzierał się nocami w rodzinne strony. Przemycone z frontu karabiny zakopano w Cisowym Lesie. Przydały się potem w partyzanckim oddziale. Na wiosnę 1940 roku, dawny „wiciarz” podjął rozmowy z ludźmi Związku Walki Zbrojnej, formacji podporządkowanej Rządowi RP na uchodźctwie, przekształconej wkrótce w Armię Krajową. Szybko jednak zaniechał tej współpracy po reprymendzie, jaką usłyszał od **Józefa Kogutka** z Trzebowniska, przedwojennego działacza KPP i więźnia Berezy, który także wrócił niedawno z wojennej tułaczki. Zdecydowali, że razem z bliskimi im ideowo przyjaciółmi z południowej części powiatu powołają w podrzeszowskich wsiach „Czyn Chłopsko-Robotniczy”, lewicową organizację wzywającą do natychmiastowej zbrojnej walki z okupantem. Plany te, jednakże, stały się nierealne. Zniweczyły je, prowadzone przez cały rok 1941, masowe aresztowania i represje wobec lokalnych działaczy przedwojennej lewicy socjalistycznej i komunistycznej. Gestapo identyfikowano tych ludzi korzystając z archiwalnych akt policji politycznej II RP.

W lutym 1942 roku, po powstaniu Polskiej Partii Robotniczej, Kogutek i Szybisty znaleźli się w składzie okręgowego kierownictwa nowej partii. Stanisław Szybisty (ps. Stefan) podjął się zadania powołania do życia w poszczególnych wsiach lewicowej struktury zbrojnej – tzw. piątek Gwardii Ludowej. W kolejnych miesiącach powstały polowe grupy partyzanckie GL. W okręgu rzeszowskim grupa taka przybrała nazwę „Iskra”. Jej zaprzysiężenie – w obecności Szybistego – miało miejsce w drugiej połowie lutego 1943 roku .na skraju Lasku Cisowego. Oddział, któremu przewodził m. in. **Józef Bielenda,** w ciągu kilku następnych miesięcy przeprowadził na terenie północnej Rzeszowszczyzny kilka udanych akcji zadając okupantowi i jego lokalnej administracji poważne straty. Najbardziej głośne akcje to m.in. napad na komisariat policji w Głogowie Młp., demontaż urządzeń kolejowych na stacji Rudna Wielka, akcja na rzeszowski Arbeitsamt i zniszczenie dokumentów wywozowych na przymusowe roboty do Rzeszy.

W całym okresie działalności „Iskry” skupiała ona ogółem 36 gwardzistów, w tym 5 jeńców sowieckich zbiegłych

z obozu w Majdanie. Oddział stale narażony na ekspedycje karne okupanta szybko tracił swe szeregi. 2 listopada 1943 r. doszło do decydującego starcia z hitlerowcami pod Trzebuską. Grupa licząca 16 partyzantów została otoczona znacznie większymi siłami Niemców. Zginęło wtedy aż 11 bojowników „Iskry", w tym dwie kobiety. Straty Niemców jeszcze pokaźniejsze: 18 zabitych i 20 rannych. Kilka tygodni później, w połowie grudnia 1943 roku, w Krakowie w ręce Gestapo wpadł współzałożyciel „Iskry" Stanisław Szybisty, wtedy już szef sztabu krakowskiego Obwodu GL

O życiu i działalności Stanisława Szybistego przez wiele lat mówiono „półgębkiem", także w rodzinnej Stobiernej. Prawicowi zacietrzewieni publicyści piszący o najnowszej historii nazywali oddział „Iskra" – używając hitlerowskiej retoryki – zbrojną bandą rabującą okoliczną ludność, dwory i plebanie, a także napadającą i likwidującą rodziny żydowskie. Zdecydowana większość tych zarzutów okazała się kłamstwem i polityczną manipulacją; zostały one zbadane i wyjaśnione przez sądy a także prokuratorów z IPN. Dyskredytujące opinie próbowano formułować również wobec osoby komendanta Gwardii, rodem z nad Świerkowca. Tymczasem, w ocenie wielu innych obserwatorów „Stefan" zasłużył na pamięć i honor bohatera. Nigdy nie był wysłannikiem Moskwy ani żadnym ruskim agentem. Był prawdziwym polskim patriotą, jak wielu jego współtowarzyszy. Nie wahał się stanąć do otwartej walki z hitlerowskim najeźdźcą i przepłacił to własnym życiem. Zginął za Polskę. Dobrze o tym wiedzieli budowniczowie pomnika ustawionego w Stobiernej w 1969 roku obok szkoły; na pamiątkowej tablicy z nazwiskami 50 mieszkańców Stobiernej i najbliższej okolicy – ofiar II wojny, jest też – co oczywiste – imię Stanisława Szybistego.

O Staszku z Krzywego, sporo opowiedziała mi przed laty moja Babcia **Aniela Bereś,** więźniarka Pustkowa, Oświęcimia i Ravensbruck. Osobiście znała partyzanta ze Stobiernej. Co jakiś czas spotykali się w domu Beresiów w Trzebowniscu, który przez lata niemieckiej okupacji pełnił rolę tzw. przejazdówki. Tu odbywały się narady okręgowego kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, tutaj często krzyżowały się szlaki kurierów z bronią i podziemną bibułą. Nie raz przyszło gospodyni opierać i żywić leśnych ludzi. W swoich wspomnieniach Babcia zawsze powtarzała: *– Ten sympatyczny chłopak dał się lubić. Imponował odwagą i trzeźwą oceną okupacyjnej rzeczywistości. Może był za porywczy, za impulsywny i niecierpliwy, nie zwykł odkładać tego, co można było zrobić od razu. Pamiętam jego żołnierską radę konspiratora: jak wpadniesz w ręce śmiertelnego wroga, próbuj za wszelką cenę wyrwać się z jego szponów. A nuż się uda... Skorzystałam z rady Staszka pewnej marcowej nocy 1943 roku, kiedy o trzeciej nad ranem sześciu gestapowców znów wtargnęło do naszego domu. Kazali się ubierać. Pod pozorem wyjęcia ubrania z szafy wyszłam do sąsiedniego pomieszczenia. Widząc, że jestem w pokoju sama, migiem otwarłam okno i wyskoczyłam na ogródek. W nocnej koszuli, boso, brnąc w śniegu dotarłam do zabudowań siostry Maryny. W ten sposób uciekłam z kotła gestapo. Wściekli Niemcy zabrali kuzynkę Zofię Tomakę, która wówczas nocowała w naszym domu, i odjechali do Rzeszowa.. Zosia zginęła w krematoriach Auschwitz – Birkenau....*

ŚWIADKOWIE WYDARZEŃ RELACJONUJĄ

Wydarzenia lipcowego czwartku w Stobiernej opisał w swej książce jeden z partyzantów oddziału „Iskra" **Rudolf Gliński** („*Martyrologia wsi rzeszowskiej",* KiW Warszawa 1974). Oto wybrane fragmenty:

Żniwa 1943 rozpoczęły się wyjątkowo wcześnie. W pierwszych dniach lipca cześć rolników gospodarujących na piaszczystej ziemi zdążyła już zebrać i ustawić w stogach żyto, następnie zaczęli kosić pszenicę (...). W środę 7 lipca wieś prawie opustoszała. Gromadzące się na horyzoncie czarne chmury zwiastowały burzę, toteż kto żyw zwijał się tego popołudnia w polu, aby zdążyć z rozpoczętą rano robotą (...).

W porze obiadowej przejechał przez Stobierną motocykl z przyczepą wiozący dwóch Niemców. Motor prowadził żandarm, w przyczepie zaś znajdował się jakiś cywil z przewieszoną przez szyję lornetką wojskową. Jechali wolno rozglądając się badawczo na wszystkie strony, tak jakby liczyli w biegu mijane chaty. Obok karczmy Szafrańskiego skręcili w prawo, ku kościołowi. Przy plebani zatrzymali motocykl i poszli w stronę drewnianego baraku, znajdującego się w pobliżu przykościelnego cmentarza. Stanąwszy na niewielkim wzniesieniu obserwowali przez lornetkę pobliskie pola i skraj przylegającego do nich Cisowego Lasu. Kto mógł tego dnia przypuszczać, że jest to ostatni rekonesans przed mającą nastąpić za parę godzin masakrą? (...).

Kiedy na kościelnej wieży zegar wybił pierwszą po północy, Stobierną i część sąsiedniej Jasionki zaczęły okrążać liczne oddziały niemieckiej ekspedycji karnej (...). Skoro tylko ustała burza, w kilku punktach wioski wzbiły się w górę czerwione rakiety. Był to sygnał rozpoczęcia akcji (...). O godzinie wpół do trzeciej nad ranem we wsi zawrzało. Odgłosom pojedynczych wystrzałów towarzyszyły odtąd krzyki bitych i pędzonych siłą na zbiórkę ludzi. Żołnierze podzieleni na małe grupy, otaczali „podejrzane" gospodarstwa zabierając ze sobą wszystkich mężczyzn w wieku od 15 do 65 lat (...).

W kolumnie kilkuset stobiernian prowadzonych w stronę cmentarza był m.in. **Mateusz Cieśla** z Krzywego. W spisanej relacji, której mały fragment przytaczam, m.in. tymi słowami opisuje dramat tamtego lipcowego dnia:

– Dołączony do grupy szedłem w głąb wsi. Wreszcie dochodzimy do zabudowań Józefa Szybistego, ojca Staszka, następnie mijamy zagrodę Franciszka Szybistego. Zrobiło mi się jakoś dziwnie. Wewnątrz coś mówiło, żeby skoczyć i powiadomić o wszystkim, a tu żandarmi nie pozwalają nawet spojrzeć w tę stronę. Idąca tak od domu do domu kolumna zatrzymanych stale się powiększała. W pewnym momencie widzę, jak ośmiu zbirów prowadzi w nocnej koszulinie jakaś dziewczynę, którą po drodze szturchają kolbami karabinów. Dziewczyna biegnie boso, z wybałuszonymi ze strachu oczami i z włosami rozwianymi. Wyglądała jakby ją w lesie napadło stado wilków. Tylko, że wilki pożarłyby ją od razu, a prowadzący ją ludzie zadawali jej jeszcze męki. Początkowo nie mogłem rozeznać, kto to jest, dopiero kiedy podeszliśmy bliżej, poznałem, że to Władzia Bielendów, która jako jedyna ze wsi kobieta została wraz z mężczyznami zaprowadzona na zbiórkę pod kościół...

Ówczesny kierownik szkoły **Leon Sokołowicz,** w relacji spisanej tuż po wojnie, równie dokładnie informował o przebiegu dramatu. Oto fragmenty tego dokumentu:

– Około trzeciej, skoro świt, rozległ się łomot do drzwi wejściowych szkoły i okrzyki: Aufmachen! Lous! Wdarli się do klasy. W świetle latarek zauważyłem, że to żołnierze Wehrmachtu dobrze przemoczeni (...). Przerażenie nasze nie miało granic, gdy uprzytomniliśmy sobie, że mamy w mieszkaniu świeżo otrzymane poprzedniego dnia ulotki, gazetki oraz parę egzemplarzy książek przyniesionych z biblioteczki punktu tajnego nauczania. Jeśli podrzeć – mogą znaleźć strzępy w czasie rewizji. Jeśli spalić – dym uchodzący z komina może zdradzić lub być odebrany jako sygnał, a co najmniej wywoła zdziwienie, czemu się tak rano pali? Decydujemy się szybko na spalenie pod kuchnią (...). Drżą nam ręce, a tuż pod drzwiami słyszymy głosy i stukania. Spostrzegamy, że wynoszą stół klasowy i krzesła (...).

Przed szóstą widzimy dużą grupę ludzi prowadzoną przez gestapowców. Same znajome twarze. Najpierw ludzie z Krzywego. Poznaję Jakuba Szybistego z szesnastoletnim synem Edwardem. Ojciec ma hardo podniesioną głowę i maszeruje dość sprężystym krokiem. Spostrzegam również Bielendę Władysława, zwanego „Basonem" ze synem Józefem. Są też dwaj Bednarze: Franciszek z dwudziestoparoletnim synem Janem. I są dwaj bracia – Wilk Jakub i Stanisław. Jest w innej grupie z Zadwora – Mieczysław Sierżęga oraz Józef Drupka z Dołu – mój ulubiony uczeń. Nie spostrzegłem tylko w której grupie był Stanisław Drupka – pseudonim „Wicher". Każda grupa liczyła najmniej po dwadzieścia czwórek, niektóre więcej, a wiec przeciętnie po 80-100 ludzi. Ten nieszczęsny marsz na drodze do kościoła i pod cmentarz trwał do godziny ósmej rano (...). Zabrano też mnie i nauczyciela ***Franciszka Kukulskiego.*** *Przechodząc koło plebani widzę księdza* ***Kazimierza Antosza*** *udzielającego przechodzącym absolucji (...).*

Zebrali wszystkich za kościołem na plebańskim ugorze. Ludzie leżą twarzą do ziemi. Przed wejściem do baraku kilka stołów. Na nich listy z nazwiskami. Kiedy gestapowcy znajdą w nich nazwisko identyfikowanej osoby słychać wrzask: Raus! Delikwent wyciągnięty z grupy i częstowany kopniakami wpada w bramę baraku. Stamtąd dochodzą niesamowite jęki, wprost ryki rozpaczy katowanych ludzi (...). Wtem wyprowadzają z baraku broczącego we krwi ***Franciszka Dula.*** *Lamentuje strasznie: Dzieci moje, ukochane dzieci... Rozwalają go przy oknie baraku. Co chwilę słychać kolejne strzały. Z daleka zaś, z gościńca dobiegają lamenty kobiet i dzieci. Rwą włosy i tarzają się po ziemi – bezsilne w cierpieniu i rozpaczy...*

Zdaniem Leona Sokołowicza dwuznaczną rolę w czasie okupacji hitlerowskiej a zwłaszcza w przygotowaniu i przeprowadzeniu pacyfikacji wsi odegrał ówczesny sołtys. Jego sąsiedzi nie mieli wątpliwości: dom sołtysa dwukrotnie odwiedzili gestapowcy Potenbaum i Flaschke z Rzeszowa, zaliczani do najokrutniejszych w regionie hitlerowskich oprawców. Kolaboracja sołtysa z okupantem została surowo rozliczona przez ludzi podziemia – w odwecie, jesienią 1943 roku został on zastrzelony. Działalność stricte agenturalną na rzecz okupanta przypisuje sie natomiast dwóm członkom oddziału „Iskra": Sebastianowi P. i Marcelemu G. Ten drugi nazywany Ukraińcem, gdyż miał żonę narodowości ukraińskiej, przybył w nasze strony z okolic Tarnopola. Mężczyźni ci, jak zeznali świadkowie, zostali na początku wojny wywiezieni na roboty do Rzeszy, skąd nagle powrócili. Wiele wskazuje na to, że zostali zwerbowani przez Gestapo z zadaniem rozpracowania oddziału partyzanckiego od środka. Tuż po pacyfikacji osoby te oraz ich rodziny zniknęły z naszej gminy.

Jak już wspomniałem wcześniej, w czasie pacyfikacji wsi zastrzelono i spalono w zgliszczach rodzinnego domu osiemdziesięcioletnich staruszków **Wiktorię i Józefa Szybistych,** rodziców komendanta GL Tak opisał tę scenę w swojej książce **Zbigniew Domino**, twórca „*Syberiady polskiej*":

– Do staruszków podszedł gestapowiec, rozkroczył się i chłoszcząc pejczem po wyglansowanych cholewkach spytał, gdzie są dzieci. Milczeli oboje... Gdzie jest syn Stanisław? Milczenie. Stary spokojnie przesunął palcami po siwych wąsach. Gestapowiec uderzył go pejczem, wyrwał z kabury pistolet i strzelił. Józef Szybisty osunął się ciężko na ziemię. Żona rzuciła się na jego ciało. Któryś z żołnierzy chlusnął na drewniany dom benzyną z kanistra. Inny przytknął zapałkę.... Na skinienie gestapowca dwóch innych złapało rannego starca i wrzuciło do płonącej sieni. Stara kobieta z trudem podniosła się z kolan i w niemej rozpaczy rozkrzyżowała ramiona. Strzelono do niej hitlerowskim zwyczajem: od tyłu i wrzucono do szalejącego ognia....

ZNÓW KWIATY NA GROBIE POMORDOWANYCH

8 lipca 2023 roku, w 80. rocznicę pacyfikacji Stobiernej przez hitlerowskiego okupanta, mieszkańcy wsi znów oddali hołd swym ziomkom – ofiarom II wojny światowej. Trzeba przypomnieć, że w działaniach wojennych i z rąk okupanta życie straciło łącznie 50 mieszkańców wsi i okolicy. Po mszy św. w kościele pw. Niepokalanego Serca NMP, kondukt udał się pod cmentarną Olszynkę aby stanąć przy zbiorowym grobie zabitych przez Niemców 8 lipca 1943. Tutaj odbyły się skromne uroczystości. Proboszcz ks. **Józef Pasiak** odczytał fragmenty, cytowanej wcześniej, kroniki kierownika szkoły o przebiegu dramatu sprzed 80 lat. W asyście żyjących jeszcze świadków tamtych wydarzeń, ich rodzin i sąsiadów, na płycie nagrobnej złożono wieńce i kwiaty. Zapłonęły znicze. Hołd rozstrzelanym oddali m.in. członkowie kierownictwa samorządu gminy i wsi, radni, przedstawiciele organizacji społecznych, uczniowie i nauczyciele stobierskich szkół. Były poczty sztandarowe OSP i szkoły a także drużyna młodych strzelców z Jasionki. Zgromadzenie zakończyła orkiestra dęta z Zaczernia krótkim koncertem melodii patriotycznych i wojskowych.

Tekst Ryszard Bereś
Fot.: archiwum autora, Lesław Chmiel

Z teki etnografa

Matka Boża Zielna

„Każdy kwiatek woła: weź mnie do kościoła"

W kościele katolickim w dniu 15 sierpnia obchodzona jest uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wtedy to liczne sanktuaria maryjne, kościoły i kaplice wypełniają się przybyłymi doń wiernymi i pielgrzymami. Święto to jest najstarszym świętem maryjnym. Obchodzono je już we wczesnym chrześcijaństwie i wiązano z nim wiele apokryficznych opowieści. Według jednej z nich w dzień zaśnięcia zjechali się apostołowie, by pochować ciało Matki Zbawiciela u stóp Góry Oliwnej. Przy obrzędzie tym nie było jednak Tomasza, który po spóźnionym przybyciu prosił o otworzenie grobu. Gdy odsunięto kamień, znaleziono pusty grób, a w miejscu ciała Maryi leżały pachnące lilie i kwiatowe wianki.

Różne były i są nazwy tej uroczystości: *Przejście*, *Zaśnięcie*, *Odpocznienie* (takie nazwy funkcjonują w kościołach wschodnich). W połowie VII stulecia Zaśnięcie obchodzono także w Rzymie, a w VIII wieku święto to zostało upowszechnione. Dogmat o Wniebowzięciu, ogłoszony został przez papieża Piusa XII w dniu 1 listopada 1950 r. bullą *Munificentissimus Deus.* Wśród próśb o ogłoszenie dogmatu był także list polskich biskupów z 1936 roku. Papież, ogłaszając dogmat, zamknął długi okres wyjaśniania i dojrzewania prawdy o ostatecznym uwielbieniu Matki Odkupiciela. Prawdą objawioną jest, że: „*Niepokalana Boża Rodzicielka, zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu biegu życia ziemskiego została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały*".

W polskiej tradycji ludowej uroczystość Wniebowzięcia zwana jest także świętem Matki Boskiej Zielnej, gdyż wierni przynoszą do poświęcenia, szczególnie w rejonach wiejskich, ale także w miastach, płody ziemi, przede wszystkim zioła: miętę, wrotycz, krwawnik, dziką cykorię, dziurawiec i macierzankę, kwiaty, dojrzałe kłosy zbóż, makówki, nabite na patyki jabłka, gałązki leszczyny i dębiny. Wszystko jest związane w bukiet, zwany dawniej **równianką**, **zielem**, **kępką**, **ograbką** lub **rózgą ograbkową.**

Zwyczaj święcenia ziół i pierwocin plonów ziemi wywodzi się prawdopodobnie jeszcze z tradycji antycznej. W starożytnym Rzymie był to dzień obchodów ku czci bogini Diany, patronki pól i lasów. Podobne święta, połączone ze składaniem ofiar z płodów ziemi bóstwom urodzaju obchodzono także wśród Słowian. Później, po przyjęciu chrześcijaństwa, powiązano je z kalendarzem świąt kościelnych. Do dziś uroczystość tę przeżywa się w Czechach jako święto Matki Bożej Korzennej, w krajach niemieckich (Szwabii, Nadrenii i Bawarii) jako święto Matki Bożej Korzennej, Zielnej lub Kwietnej oraz w Estonii jako święto Matki Bożej Żytniej. Zioła i bukiety kwiatów święci się także u Ormian i na Sycylii.

W Polsce dzień ten wyznacza zwyczajowy termin kończenia żniw. Stąd wywodzi się powiedzenie: „Na Wniebowzięcie zakończone żęcie". W okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej, zwłaszcza w parafiach wiejskich, upowszechnił się zwyczaj przywożenia do kościoła nie tylko niewielkich bukietów, ale również okazałych wieńców, często o wyszukanych formach. Stąd też w pracach etnograficznych Franciszka Kotuli odnaleźć można określenie **wieńcowiny**. Po poświęceniu pozostawały one w kościołach zwykle do święta Matki Boskiej Siewnej (8 września). Najefektowniejsze tworzyły zalążki muzeów przykościelnych.

Oskar Kolberg podaje, że w Tarnowskiem na tydzień przed świętem Matki Bożej Zielnej dziewczęta, zwane wówczas „wieńculami", wiły cztery wieńce w kształcie koron. Wykonywano je z żyta, pszenicy, jęczmienia, a nawet owsa. Strojono je owocami, karmelkami, wstążkami i bukietami. W samą uroczystość wieńce były niesione do kościoła i stawiane przed głównym ołtarzem, lecz wpierw zdejmowano z nich wszelkie ozdoby. Po poświęceniu wieńce ponownie był przystrajane i wiezione do dworu. Tradycja wicia wieńców żywa była zwłaszcza w Zaczerniu. Niedoścignioną wieńczarką była Salomea Porada, a z czasem w tym kunszcie

Wieńce dożynkowe wykonane przez Salomeę Poradę, rok 1972

Dożynki parafialne w Zaczerniu, rok 1958

Procesja z wieńcami dożynkowymi, Zaczernie rok 1974

Wieńce Franciszka Porady, rok 2001

dorównywać jej zaczął syn Franciszek. By podziwiać ich dzieła zjeżdżali ludzie z całej okolicy, a uroczystość Matki Bożej zielnej miała w Zaczerniu bardzo bogatą oprawę.

Jak podaje wspomniany już Franciszek Kotula, w wielu miejscowościach Rzeszowszczyzny i u Lasowiaków ziele do kościoła wieziono na koniach, a więc robili to mężczyźni. U znaczniejszych gospodarzy ziele do kościoła niosła młoda dziewczyna: córka lub służąca. Pod koniec sumy w kierunku kościoła udawał się konno syn lub parobek, który odbierał poświęcone ziele i co koń wyskoczy pędził do domu.

Bukietom zielnym poświęconym w kościele od dawnych wieków przypisywano różne właściwości dobroczynne, lecznicze i czarodziejskie, które potęgować się miały dzięki łaskawości Matki Bożej. Dziurawiec miał leczyć choroby wątroby, piołun przeciwdziałał bólom brzucha, mięta i macierzanka miały działanie odkażające, krwawnik leczył anemię, a wrotycz zwalczał robaki. Zioła dodawano do kąpieli leczniczych dla chorych na gruźlicę i choroby płuc. Wywar z ziół dawano do picia krowom po ocieleniu, aby oczyścić ich wnętrzności. Dymem ze spalonych ziół okadzano natomiast chorych ludzi i zwierzęta, a zwłaszcza pisklęta. W Woli Raniżowskiej na św. Szczepana spalano ziele na blasze okadzając w ten sposób izbę.

Wierzono, że poświęcony bukiet może zabezpieczyć kapustę, rzepę, ziemniaki i inne warzywa przed szkodnikami, dlatego też w drodze powrotnej z kościoła kładziono go w bruzdach zagonów i zabierano po kilku dniach. W domach przechowywano bukiety bardzo starannie, zatykając je za krokiew, aby chroniły przed piorunami lub umieszczając za „świętym obrazem". Makówki wyjęte z bukietu wkładano do kołysek dzieci uporczywie płaczących po nocach, zaś ziarna wytrząśnięte z poświęconych kłosów przeznaczano do siewu. Ziele poświęcone w święto Matki Boskiej Zielnej wkładano w posłanie konających, aby skrócić ich cierpienia, kładziono je też do trumny pod głowę zmarłego, aby „była przy nim Matka Boska, bo to jest jej ziele".

Ołtarz główny w kościele zaczerskim udekorowany na uroczystość MB Zielnej, rok 2012

Zaczernianki z wieńcem dożynkowym

Tak jak wspomniano na wstępie, święto Matki Boskiej Zielnej wiąże się z licznymi pielgrzymkami do sanktuariów maryjnych na terenie całego kraju, przede wszystkim w Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej i Kalwarii Pacławskiej. Obchodom święta towarzyszą często obrzędy zwane pogrzebem Matki Boskiej, podczas których w uroczystej procesji niesie się spoczywający na marach posąg Matki Boskiej. Na zakończenie uroczystości podnosi się go i pokazuje wiernym.

Ewa Kłeczek-Walicka
Fot. ze zbiorów: Muzeum w Zaczerniu (czarno białe), Parafialne Koło CARITAS w Zaczerniu (kolorowe).

Wszystko miało swój początek (odc.4)

Ze wspomnień naszych Babć: w nagrodę – łyżeczka tranu...

JAK NIE BOLI, TO ZNACZY, ŻE JESTEŚ ZDROWY...

„Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie jako smakujesz, aż się zepsujesz" – pisał w XVI wieku w jednej ze swoich fraszek Jan Kochanowski. Już wtedy ludzie światli mieli świadomość, że najcenniejszą rzeczą jaką posiada człowiek jest zdrowie, że trzeba je cenić i o nie dbać. Tyle, że przez wieki przeciętny mieszkaniec osady znad Czarnej, Wisłoka czy Świerkowca, tyrający od świtu do zmierzchu na folwarcznym zagonie, wegetujący z całą rodziną w jednej kurnej izbie, marnie żywiony, na przednówku zwykle poszczący, niekiedy traktujący mycie się jako dopust boży, nie miał warunków, aby żyć zdrowo. Ponadto, nie sprzyjała temu ówczesna człowiecza mentalność i kulturowe przekonania. Obowiązywało bowiem przeświadczenie, że jak nic nie boli, to człowiek jest zdrowy. W tym miejscu, jeszcze jedna informacja: o alergii naszych prapraziomków na wodę, o przesądach zniechęcających do częstego mycia się, o utrudnionym dostępie do studni i wodociągów, generalnie więc – o poziomie higieny naszych przodków, w tym o kontroli uczniowskich głów w poszukiwaniu pasożytów (czytaj: wszy), napiszę w następnym odcinku.

Kontynuując zaś temat zdrowia oraz leczenia różnych schorzeń. W praktyce, jeszcze sto lat temu jedynym dostępnym lekarstwem na dolegliwości zdrowotne chłopa z odległej wsi były zioła i naturalne mikstury, oraz zaklęcia wróżbitów, bab i znachorek. Przełomowym momentem w zwalczaniu chorób zakaźnych dziesiątkujących ludność, okazało się wynalezienie skutecznych szczepionek. W Polsce akcje szczepień (obowiązkowych i zalecanych) wprowadziło państwo dopiero po II wojnie światowej. Ostatnim, jakże wymownym, przykładem takich działań w XXI wieku była walka z pandemią COVID-19, kiedy to udało się w rekordowym tempie opracować skuteczną szczepionkę, i podać ją wszystkim chętnym.

Wróćmy jednak na chwilę do czasów naszych prababć i pradziadków. Przez wieki stosowano zabiegi lecznictwa ludowego, które wypływały z wierzeń, zwyczajów i doświadczeń. W pierwszej kolejności sięgano po lecznicze walory roślin. Najbardziej ceniono takie zioła jak: pokrzywa zwyczajna, rumianek pospolity, chmiel zwyczajny, kozłek lekarski, mniszek lekarski, a także bez czarny, babka, dziurawiec, szałwia, nawłoć. Korzystano z leczniczych walorów owoców: m.in. borówek, czernicy, derenia, kaliny, berberysu, żurawiny oraz warzyw: buraka, pietruszki, czosnku, cebuli, czarnej rzepy. Z roślin tych sporządzano różne napary, nalewki, maści (m.in. zioła połączone z olejem spod świeconego obrazu, z masłem lub miodem). Popularnym sposobem na wyleczenie przeziębienia, zapalenie oskrzeli czy płuc, było stawianie baniek. Niekiedy sięgano po takie metody jak upuszczanie krwi i stosowano pijawki. Jak bolał ząb, to szło się do cyrulika bądź kowala; ci „fachowcy" wiedzieli jak go usunąć. Ważnym i powszechnie wykorzystywanym elementem medycyny ludowej – zwłaszcza przez różnych kaznodziei i wróżbitów – była wiara w magię i rytuały, a także modlitwy i pieśni do świętych odpowiedzialnych za opiekę nad leczeniem danych chorób.

Skuteczność tych metod, niestety, często zawodziła. Klęski elementarne, w tym zarazy i epidemie, dały o sobie znać zwłaszcza w XIX wieku. Objęły one również ludność naszego terenu. Piszę o tym obszernie w monografii gminy

Działający od 70 lat ośrodek zdrowia w Zaczerniu nigdy nie zmieniał swej siedziby zajmując od 1953 roku. pomieszczenia w Domu Gromadzkim obok kościoła. Placówka przez cały okres prowadzona jest przez publiczny ZOZ. Zdjęcie wykonano na początku lat 90. Kilka lat temu obiekt przeszedł kapitalny remont sfinansowany przez samorząd gminy.

wydanej w 2021 roku. Przypomnę tu najważniejsze fakty. W latach 1830-1831 mieszkańców Galicji zdziesiątkowała epidemia cholery. Jak zapisano w kronice parafii zaczerskiej: *Cały czerwiec i lipiec ludzie codziennie do kościoła się schodzili, wszyscy się spowiadali, aby na śmierć gotowymi byli (...).* W całej parafii łąckiej zmarło wtedy 458 mieszkańców tj. 12 proc. całej populacji. W Stobiernej cholera zabiła 90 mieszkańców, podczas gdy w tym samym roku zanotowano 20 urodzeń. W wydanej we Lwowie przez austriackiego zaborcę broszurze zalecano aby: *„unikać spożywania surowych owoców, piwa z niepewnego źródła, surowego mleka, a przede wszystkim unikać spania przy otwartym oknie, grożącego utratą ciepłoty ciała".* Nawrót cholery nastąpił w roku 1854 (zmarło 82 stobierzan przy 38 urodzeniach) oraz w roku 1855, kiedy to epidemia zabrała ze wsi nad Świerkowcem 80 mieszkańców; urodziło się tylko 36 dzieci.

W roku 1873 znów szalała epidemia ospy i cholery, w latach 1903-1904 żniwo zbierała szkarlatyna. Szczególnie wysoki wskaźnik zgonów dotyczył niemowląt i dzieci. W niektórych latach sięgał połowy wszystkich zgonów w danej gromadzie czy parafii. Szczegółowe dane statystyczne w tej grupie mieszkańców zebrali Barbara Urban i Sławomir Wnęk, autorzy opracowania *„Stobierna w latach 1409-1914".* Jak obliczyli, w roku 1788 odnotowano 41 zgonów stobierzan, w tym aż 21 zmarłych to dzieci do lat dziesięciu, w roku 1825 – odpowiednio: 35 i 26, w roku 1869: 32 i 24.

JEDYNĄ NADZIEJĄ NA WYZDROWIENIE – CZARY ZNACHORKI

Podstawową pomoc zdrowotną świadczyły na wsi znachorki. Składały kości, złamania zabezpieczały łupkami. Często skutecznie. Już mniej skuteczne okazywały się zioła, serwowane na wszystkie inne choroby. Stanisław Rząsa z Zaczernia, spisując wspomnienia przodków, odnotował: *Ból głowy uważano za rzucony urok i takowy przechodził dzięki*

Główny obiekt NZOZ PRO FAMILIA w Jasionce.

zaklęciom. Ból w okolicy żołądka nazywano chorobą brzucha; stosowano smarowanie lub picie ziół. Zapuchnięcie twarzy od zęba, zaczerwienienie skóry od rany a nawet zakażenie diagnozowano jako „różę"; stosowano wtedy spalanie. Na ranę kładziono białą szmatkę, na nią garstkę włókien lnu, który zapalano woskową świecą. Po spaleniu się lnu i odmówieniu pacierzy choroba powinna ustąpić…

Nieco lepsza sytuacja ukształtowała się w zakresie pomocy przy porodzie. Z zachowanych metryk parafii w Łące można dowiedzieć się o działalności tzw. wiejskich babek, to jest miejscowych akuszerek. Rolę tę mogły pełnić kobiety zamężne o nieposzlakowanej reputacji. W ŁĄCE akuszerkami były: Zofia Wierciochowa, Agnieszka Wiszka, w ŁUKAWCU: Agnieszka Koniowa, Franciszka Wiercioszka, Zofia Więckowa, Agnieszka Wołoszka, w TERLICZCE: Jadwiga Kulina i Zofia Pieczonkowa. Odbierały one kilkadziesiąt porodów rocznie. Od lat 60. XIX wieku akuszerki zobowiązane były do zdawania egzaminów z zakresu położnictwa, ale egzekwowanie tych wymogów w warunkach wiejskich było nierealne.

W Polsce międzywojennej opieka zdrowotna ludności wiejskiej wciąż pozostawała na dramatycznie niskim poziomie. Dla przeciętnego chłopa lekarz był niedostępnym luksusem, felczera przywożono z Rzeszowa w ostatniej chwili, razem z księdzem. Wciąż wysoka umieralność wynikała z fatalnych warunków pracy i skromnych racji żywnościowych. Na wiejskich stołach wciąż królowały: kapusta i rzodkiew.

Bezsporną zasługą Polski powojennej było podjęcie nadzwyczajnego wysiłku na rzecz zapewniania obywatelom doświadczonym pożogą II wojny i eksterminacją niemieckiego okupanta, podstawowej opieki zdrowotnej. Wyzwaniem stałą się zwłaszcza walka z groźnymi plagami społeczno – zdrowotnymi jak gruźlica, choroby weneryczne i inne choroby zakaźne. Nadzwyczajnym społecznym wyzwaniem stała sie walka z gruźlicą. Zapis z dnia 31 stycznia 1949 r. z kroniki szkolnej w Terliczce: *Tego dnia furmankami przewieziono 58 dzieci do Rzeszowa do Poradni Przeciwgruźliczej w celu prześwietlenia, a 5 lutego rozpoczęła się akcja rozdawania tranu po 5 gramów dziennie, do czego wybrano 22 dzieci. Akcję powtórzono w maju. Zużyto 6 kilogramów tranu dostarczonego przez inspektorat szkolny…* Podobne działania miały miejsce we wszystkich szkołach naszej gminy.

ROLNICY OTRZYMALI BEZPŁATNĄ OPIEKĘ ZDROWOTNĄ

W Polsce Ludowej, na początek, ubezpieczeniem zdrowotnym objęto tylko cześć obywateli. W 1960 r. było to ok. 60 proc. ludności. Rolnicy otrzymali bezpłatną opiekę zdrowotną dopiero w roku 1971. Wcześniej, w wiejskich ośrodkach egzekwowano zryczałtowane opłaty za wizytę (jednorazowo 25 zł). Opłaty te były na tyle niskie, że w praktyce stać było na nie niemal każdego. Za leki dla ubezpieczonych obowiązywała jedna stawka – 30 proc. odpłatności, bezpłatnie otrzymywali je emeryci, kombatanci wojenni a także służby mundurowe wraz z członkami swych rodzin.

Zorganizowano powszechną opiekę lekarską w szkołach; niemal w każdej działał gabinet oddany do dyspozycji pielęgniarki. Stopniowo uporano się z szeroką plagą chorób wenerycznych („Akcja W"). Co najważniejsze – wygrano walkę z gruźlicą. Wskaźnik umieralności na tę groźną chorobę oceniany w okresie międzywojennym na ok. 18 zgonów na 10 tys. ludności, już w roku 1960 spadł do 3,9. To efekt masowych badań radiologicznych i obowiązkowych szczepień. Po zorganizowaniu sieci stacji sanitarno – epidemiologicznych przystąpiono do systematycznej walki z innymi chorobami zakaźnymi, takimi jak: dur brzuszny, czerwonka, ospa, błonica, polio, Heinego Medine. Dziś, właśnie dzięki szczepieniom ochronnym, choroby te w Polsce praktycznie nie występują. Na wiejskich traktach pojawiły się, witane z ciekawością, ambulanse rentgenowskie a potem ambulanse dentystyczne.

Wszystkie te akcje, w tym szeroka praca oświatowa, w którą włączyli się m.in. nauczyciele z naszych szkół oraz Koła Gospodyń Wiejskich, koordynowane były przez powstające w poszczególnych gromadach placówki profesjonalnej państwowej służby zdrowia. Najwcześniej, bo z początkiem lat 50., uruchomiono punkt felczerski w Jasionce i ośrodek w Zaczerniu. Punkt w JASIONCE mieścił się na I piętrze dawnego dworku Jędrzejowiczów **(szerzej o jego pracy poniżej).**

NAD CZARNĄ lekarze (pierwszym był **Mitold Sikorski**) przyjmowali w gabinecie urządzonym w Domu Gromadzkim; wybudowano go obok kościoła w latach 1948-51. W drugim segmencie budynku uruchomiono w tym samym czasie piekarnię. Ośrodek, prowadzony przez ZOZ nr 2, funkcjonuje tu do dziś zajmując obecnie niemal cały obiekt. – *Przez 55 lat leczył zaczernian lek. med.* ***Jerzy Świder*** – informuje **Wanda Kosior.** –*Pamiętam dobrze początki jego wspaniałej zawodowej kariery. Trafił do nas w latach 60., tuż po studiach. Zatrudniał go mój Tato Stanisław Rząsa, wówczas przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zaczerniu. Przez wiele lat dr Świder kierował ośrodkiem. Dopiero kilka tygodni temu, 1 sierpnia 2023 roku, w wieku 82 lat przeszedł na emeryturę…*

Także wiejski ośrodek zdrowia w Trzebownisku doczekał się w 2013 roku nowoczesnego locum, już jako przychodnia NZOZ PRO FAMILIA; widoczną na zdjęciu poczekalnią pacjenci przechodzą do pawilonu fizjoterapii.

Jak zapamiętał **Władysław Drewniak** z ŁĄKI, w latach powojennych mieszkańcy wsi cierpiący na dolegliwości zdrowotne, mogli liczyć na wiedzę medyczną i praktyczną pomoc ze strony jednej z zakonnic z Zakładu Sierot. Natomiast pod koniec lat 50. uruchomiono gabinet z profesjonalną obsadą lekarską. Pacjentów przyjmowali w Domu Ludowym lekarze **Zieliński** oraz dr **Materna** dojeżdżający ze Słociny W połowie lat 60. ośrodek przeniósł się do nowego obiektu; dziś to siedziba Zarządu ST WIST. Wtedy za sprawne funkcjonowanie ośrodka odpowiedzialne było lekarskie małżeństwo państwa **Gawłów.** Po wybudowaniu w Łące nowej szkoły (1993), zdecydowano, że w kompleksie szkolnym znajdzie swe locum także wiejska przychodnia.

W tym okazałym kompleksie szkolnym w Łące otwartym w 1993 roku znalazł swą kolejną siedzibę również wiejski ośrodek zdrowia administrowany przez ZOZ 2.

Rok 1967 to data uruchomienia wiejskiego ośrodka zdrowia w TRZEBOWNISKU. Jego kierownikiem został dojeżdżający z Łąki lek. med. **Władysław Gaweł**. Personel ośrodka „wprowadził się" do pomieszczeń udostępnionych w budynku wzniesionym przez rolników – producentów mleka na miejscu dawnej sadzawki. Przez lata gabinety sąsiadowały z działającą na parterze zlewnią. Przychodnia istniała w tym miejscu do końca roku 2012. Od 2007 roku funkcjonowała już pod szyldem NZOZ PRO FAMILIA. Z początkiem 2013 roku przeniesiono ją do nowego nowoczesnego kompleksu wzniesionego w sąsiedztwie.

W ŁUKAWCU, ośrodek zdrowia świętował w br. 30-lecie działalności: od 1993 roku zadania lekarza rodzinnego wypełnia tu lek. med. **Bogusław Kawalec**, szanowany i lubiany w środowisku jako „ludzki doktor".

W STOBIERNEJ zaś, wiejski ośrodek zdrowia otwarto w czerwcu 1967 roku. Pani **Władysława Wnęk,** dokumentująca najnowsze dzieje Stobiernej, odgrzebuje z pamięci następujące dane: na I piętrze rozbudowanego Domu Ludowego urządzono gabinet ogólny, dentystyczny oraz rejestrację z poczekalnią. Przyjmowali: lek. med. **Marian Jakubowski,** a w gabinecie stomatologicznym lek. **Adelajda Sobieszczańska**. – *W tamtych czasach wieś miała do dyspozycji tyło dwa telefony, w tym jeden zainstalowano w ośrodku. Klucze do ośrodka pozostawiano na noc w naszym domu, bo mieszkaliśmy tuż obok* – wspomina p. Władysława. – *Nierzadko zdarzało się, że ktoś dobijał się do nas po północy prosząc o klucze, aby telefonować po karetkę…* W roku 1991 ośrodek otrzymał nowy okazały obiekt wybudowany ze składek stobierzan, w czynie społecznym, specjalnie na cele służby zdrowia. Pomieścił gabinety lekarskie i zabiegowe, ale też cztery mieszkania dla kadry medycznej oraz lokal dla punktu aptecznego. Tutaj to był już „luksus": bieżąca woda, centralne ogrzewanie, nowy sprzęt… Doceniały to zwłaszcza długoletnie pielęgniarki ośrodka**: Irena Buczak** oraz **Teresa Lech**, które dobrze pamiętały ubóstwo z Domu Ludowego. Do mieszkań wprowadziły się lekarskie małżeństwa **Zysiów** oraz **Durakiewiczów.**

Jedną z najstarszych placówek służby zdrowia w gminie jest ośrodek w Jasionce. Placówka, po opuszczeniu na początku lat 70. skromnych pomieszczeń w b. dworku Jędrzejowiczów, przeniosła się do dawnego Domu Ludowego przy drodze na Gęsiówkę. W 2004 roku po gruntownej modernizacji obiekt przejął NZOZ ALFAMED.

SANIAMI DO DOMU CHOREGO

Start wiejskich ośrodków zdrowia – zwłaszcza tych pierwszych w gminie – wymagał ogromnego poświecenia ze strony personelu i dużej wyrozumiałości ze strony pacjentów. Warunki w jakich przyszło im działać były bowiem bardzo skromne, wprost spartańskie. Pomieszczenia ogrzewano tradycyjnymi piecami kaflowymi, wodę donoszono ze studni, na wizytę domową lekarz jechał bryczką bądź furmanką, zimą zaś – saniami. Pani pielęgniarka miała do dyspozycji co najwyżej rower. Specyfikę tej pracy w tamtym pionierskim okresie opisała **Józefa Sworszt** w książce o dziejach Jasionki wydanej w 2015 roku. Oto fragmenty tego opracowania, powstałego na bazie osobistych doświadczeń **Marii Woźniak**, która w okresie 1959-1999 pełniła funkcję pielęgniarki środowiskowej.

– *Od samego początku jako felczer pracował* ***Władysław Drabik****. Kiedy pod koniec lat 60. rozpoczął studia medyczn, opiekę nad chorymi przejęli inni lekarze:* ***Zdzisław Kuźniar****,* ***Adam Albert, Jerzy Kocyłowski****. Powstał też gabinet pediatryczny w którym przyjmowała* ***Alicja Chorzępa*** *(…). W ośrodku, zlokalizowanym w dawnym dworze Jędrzejowiczów, panowały niezwykle uciążliwe warunki: pomieszczenia ogrzewały piece kaflowe, brakowało bieżącej wody, sanitariaty pozostawały na zewnątrz budynku, przeciekał dach (…) Skromne pozostawało wyposażenie gabinetów; narzędzia, np. strzykawki oraz igły, sterylizowano poprzez gotowanie.*

Leczenie zębów, odbywało się praktycznie bez znieczulenia. Tymczasem szalała próchnica, m.in. u dzieci jako konsekwencja niewłaściwego odżywiania i braku higieny.

Na wizyty domowe u pacjentów z Jasionki a tym bardziej z Wólki czy Tajęciny, jeżdżono furmanką. Pewnego razu rodzina chorego przysłała po lekarza furmankę ciągnioną przez woły. Konno dowożono też pielęgniarki do szkół na szczepienia dzieci. W zimie używano sań (…).

Do obowiązków pielęgniarki środowiskowej należały szczepienia ochronne, odwiedziny noworodków w domach, wykonywanie w domu chorego zabiegów zleconych przez lekarzy (np. zastrzyki czy opatrunki). Wszędzie tam, także do Wólki Podleśnej i Tajęciny, pani Maria docierała rowerem, bez względu na porę roku….

Poszerzający się dostęp do profesjonalnych usług medycznych wcale nie oznaczał, że rację bytu straciły tzw. domowe sposoby leczenia. Stosowano je i wciąż się po nie sięga, przy prozaicznych dolegliwościach, jak np. przeziębienie, niestrawność, kłopot ze snem, przemęczenie, itp. Również dziś, dobra gospodyni ma pod ręką domową apteczkę z suplementami diety, ale też z klasycznymi ziołami, np. w postaci herbatek czy płynów typu Amol. Wciąż zwolenników mają bańki. Jeszcze do niedawna przy kontuzjach kostno – mięśniowych korzystało się z pomocy wiejskiego ortopedy; w tym względzie ceniono umiejętności i doświadczenie m.in. „baby z Palikówki".

PLANY NA JUTRO…

Przez dziesiątki lat prowadzeniem poszczególnych wiejskich ośrodków zdrowia zajmowały się publiczne rzeszowskie ZOZ-y. Po transformacji ustrojowej, cześć zadań przejęły niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. W 2004 roku w gminie Trzebownisko ruszył ALFAMED, a w 2007 roku PRO FAMILIA. W efekcie, rzeszowski ZOZ nr 2 administruje obecnie jedynie ośrodkami w Zaczerniu, Łące i Łukawcu, NZOZ ALFAMED prowadzi swe placówki w Jasionce, Zaczerniu, Stobiernej i od grudnia 2021 r. – w Wólce Podleśnej, natomiast NZOZ PRO FAMILIA świadczy usługi w Jasionce, Trzebownisku i w Wólce Podleśnej. Rzecz jasna, wszystkie zakłady prywatne przyjmują pacjentów nieodpłatnie na podstawie umów na finansowanie, podpisanych z NFZ. W największych placówkach prowadzone są zabiegi z zakresu fizjoterapii; niestety, na swoje miejsce w kolejce przychodzi czekać coraz dłużej, nawet do 6 miesięcy. W 2023 roku, na terenie gminy czynnych jest cztery apteki i trzy punkty apteczne.

Różnie oceniana jest praca poszczególnych lekarzy rodzinnych. Do jednych obowiązują kilkudniowe grafiki, do innych idzie się z marszu po receptę czy zwolnienie. Mimo wszystko, możemy liczyć na nasz personel medyczny. Faktycznie potrzebujący, niezwłocznie znajdzie pomoc w lekarskim czy pielęgniarskim gabinecie. Wymownym wskaźnikiem sprawności funkcjonowania placówek służby zdrowia w gminie Trzebownisko oraz poziomu świadczonych przez nie usług niech będzie fakt, że do lekarzy rodzinnych jest tutaj zapisanych znacznie więcej pacjentów niż wynosi liczebność mieszkańców gminy. W przyszłości może być ich jeszcze więcej, jako że teren gminy jest atrakcyjny dla prywatnych inwestorów nowych jednostek świadczących usługi zdrowotne. M.in. przy trasie modernizowanej drogi 878 Jasionka – Rzeszów, w północnej części Trzebowniska, tuż obok Centrum Ogrodniczego AGRICO, powstaje spory kompleks; zamiarem inwestora jest uruchomienie tu kliniki ortopedycznej.

Ryszard Bereś
Fot. ze zbiorów autora

Łącka Noc Świętojańska – Magia, Kwiaty i Ogień

„Kto sobótki nie pali
Tego nikt nie pochwali"….

Sobótka Świętojańska była niegdyś wielkim świętem powitania lata, odprawianym w porze letniego przesilenia słońca, w najkrótszą w roku noc (z 23/24 czerwca) i najdłuższy dzień (24 czerwca).

Jak pisał Franciszek Kotula: „Zwyczaje doroczne mają swoje źródło w życiu „świętej ziemi", w jej rocznym i wiecznie powtarzającym się życiu…"

I tak oto, w deszczowy z początku dzień, 23 czerwca, Łąka ożyła niezwykłą magią. Tej nocy połączyły się żywioły ognia i wody aby w swoim niezwykłym tańcu oddać hołd Matce Ziemi. Noc Świętojańska, która odbyła się w Centrum Kultury i Sztuki, okazała się wydarzeniem niezapomnianym, pełnym tajemniczej aury i magii od samego początku.

Jednym z absolutnych szczytów wieczoru było „tworzenie" Pani Nocy Świętojańskiej w otoczeniu kwiatów i ziół. Małgorzata Szwagiel, utalentowana florystka, znana ze swoich przepięknych kompozycji kwiatowych, stała się artystyczną czarodziejką, wyczarowując niesamowitą kwiatową suknię. W niej schowana była magia i urok Nocy Świętojańskiej. Modelka, Ola Czubek, ubrana w tę majestatyczną kreację, stała się prawdziwym uosobieniem czaru i piękna tego wyjątkowego święta.

Konkurs plecenia wianków przyciągnął tłumy chętnych. Wszyscy uczestnicy wykorzystali swoją wyobraźnię i umiejętności manualne, tworząc piękne wianki z naturalnych materiałów. To był czas, kiedy mogliśmy

podzielić się swoją kreatywnością i pasją, tworząc dzieła sztuki w duchu tradycji świętojańskiej.

Czarowne występy Teatru Ognia Aurora były bez wątpienia jednym z najbardziej zapadających w pamięć momentów wieczoru. Ich mistyczna gra z ogniem, światłem i muzyką porwała widzów. To był prawdziwy spektakl dla zmysłów, który zostawił niezapomniane wrażenia.

Wieczór zakończył się koncertem dwóch utalentowanych zespołów, Żmije i Projekt Puszcza. Ich muzyka, niosąca w sobie energię i harmonię natury, wypełniła przestrzeń dźwiękami etnicznymi. Razem z publicznością stworzyli atmosferę jedności i radości, rozpalając serca wszystkich obecnych.

Noc Świętojańska w Łące stała się widowiskiem, które na długo pozostanie w pamięci mieszkańców. To magiczne spotkanie kwiatów, muzyki i tradycji stworzyło wyjątkową atmosferę, pełną piękna i inspiracji.

To wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska. Edycja 2023.

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tej wyjątkowej Nocy Świętojańskiej i przyczynili się do stworzenia niezapomnianych chwil. Obiecujemy, że w równie czarownym klimacie spotkamy się w przyszłym roku, aby tradycji Nocy Świętojańskiej stało się zadość... Niech ta magia trwa!

Wakacyjna Przygoda ze Sztuką i Zabawą!

Minione wakacje były pełne wyjątkowych doświadczeń dla dzieci, które odwiedziły Centrum Kultury i Sztuki. Jak co roku, nasze letnie warsztaty okazały się prawdziwą ucztą dla kreatywności, zabawy, śmiechu i rozwijania twórczego myślenia. To miejsce, gdzie sztuka łączy się z przyjemnością!

Najmłodszych uczestników czekały niezapomniane zajęcia z ceramiki, malarstwa, graffiti i rękodzieła. Dzieci miały okazję eksperymentować z różnymi technikami artystycznymi i tworzyć unikalne dzieła sztuki. To nie tylko rozwijało ich umiejętności plastyczne, ale także dawało swobodę wyrażania siebie poprzez sztukę.

Ale to nie koniec atrakcji! Specjalnie przygotowane warsztaty teatralne pozwoliły dzieciom rozwijać pewność siebie, umiejętności wystąpień publicznych i twórcze myślenie. Dzięki teatralnym grom i improwizacjom, mali aktorzy mieli szansę odkryć w sobie talent scenicznego aktorstwa.

To nie tylko dostarczyło im rozrywki, ale także pomogło w rozwijaniu ważnych umiejętności społecznych.

Nie zapomnieliśmy również o aktywności fizycznej! Dzięki współpracy z Master Camp, zajęcia sportowe były pełne energii i radości. Spędziliśmy czas na świeżym powietrzu, grając w piłkę, biegając, skacząc oraz rywalizując ze śmiechem na ustach podczas różnych konkursów i zawodów. Dzięki temu utrzymaliśmy olimpijską formę i zdobyliśmy mnóstwo nowych umiejętności sportowych.

Warsztaty artystyczne to nie tylko nauka tworzenia, ale także doskonała okazja do nawiązywania nowych przyjaźni i wspólnego spędzania czasu z rówieśnikami o podobnych zainteresowaniach. Dzieci miały szansę poznać innych młodych artystów i twórców, dzieląc się swoją pasją i inspiracjami.

Letnie wakacje w Centrum Kultury i Sztuki były pełne niezapomnianych chwil i kreatywnych odkryć. To miejsce, gdzie sztuka i zabawa spotykają się w harmonii, a dzieci mogą rozwijać swoje talenty i pasje w przyjaznej atmosferze. Już teraz z niecierpliwością czekamy na kolejne wakacje, które z pewnością będą równie pełne inspiracji i twórczego ducha.

„Morskie Opowieści” z Teatrem Katarynka: niezapomniana przygoda pełna śmiechu i edukacji

5 sierpnia miało miejsce wyjątkowe wydarzenie – teatr plenerowy dla najmłodszych. Teatr Katarynka razem ze swoimi „Morskimi Opowieściami” okazał się prawdziwą przygodą pełną śmiechu, emocji i edukacyjnych atrakcji, która zachwyciła zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Podczas tego szalonego spektaklu, załoga rozśpiewanego statku zabrała nas w niezwykłą podróż przez morza, odkrywając tajemnicze historie szerokich wód. Ale to tylko początek! Dołączył do nas Ratownik WOPR, który przeprowadził fascynującą akcję ratunkową i podzielił się ważnymi wskazówkami dotyczącymi bezpiecznego wypoczynku nad jeziorem czy morzem.

Nie mogło także zabraknąć Meteorologa Krabsa, który dzielił się swoją wiedzą na temat rozpoznawania pogody na podstawie chmur i znaków przyrody. Dzięki niemu uczestnicy nauczyli się, że chmury cirrus na niebie mogą oznaczać zmianę pogody. Edukacyjne elementy wydarzenia sprawiły, że była to nie tylko świetna zabawa, ale także okazja do nauki.

Spektakl był pełen humorystycznych momentów, które nie tylko rozśmieszały nas do łez, ale również pozwoliły wszystkim spełnić marzenia o byciu żeglarzem i śpiewaniu szant. Uczestnicy bawili się doskonale, śpiewając i tańcząc w rytm morskich opowieści. Nawet przeciąganie liny stało się świetną zabawą dla małych i dużych.

Aktorzy z Teatru Katarynka byli niezwykle utalentowani i pełni pasji. Ich występy były pełne energii, a widzowie byli zachwyceni ich śpiewem, tańcem i pięknymi bańkami mydlanymi. Aktorzy zarażali swoim humorem i temperamentem, tworząc wyjątkową atmosferę.

Spektakl ten, nie tylko dostarczył wspaniałej rozrywki, ale także cennych informacji dzięki Ratownikowi WOPR i Meteorologowi Krabsowi. To była doskonała okazja na spędzenie letniego popołudnia dla całych rodzin.

Dodatkowo, pogoda dopisała, co tylko podkreśliło magię tego wydarzenia. Publiczność była zachwycona i entuzjastycznie uczestniczyła w każdej atrakcji.

Kino Plenerowe: Letnie Noce Pełne Gwiazd i Filmowej Magii

Kino Plenerowe to niezwykłe wydarzenie filmowe, które przez całe wakacje łączyło pasjonatów kina i przyrody w jedno. Kino pod gwiazdami stało się miejscem, gdzie każdy mógł oderwać się od codzienności i zanurzyć w magicznej atmosferze filmowego świata.

Wakacyjne wieczory pełne gwiazd to marzenie wielu z nas, które w tym sezonie wreszcie stało się rzeczywistością. Przygotowaliśmy wygodne leżaki, ciepłe koce i pyszne smakołyki, abyście mogli cieszyć się letnimi wieczorami w otoczeniu natury. Złote promienie zachodzącego słońca malowały przedziwne krajobrazy, a wieczorna bryza dodawała uroku temu wyjątkowemu wydarzeniu.

Podczas naszych seansów prezentowaliśmy niezapomniane filmy – zarówno hity kinowe, jak i klasyki, które na stałe zapisały się w historii kina. Każdy z nas miał okazję wcielić się w światy pełne intryg, emocji i zaskakujących zwrotów akcji.

Nasze kino plenerowe rozpoczęliśmy pięknym, wzruszającym filmem muzycznym „La la land" z niesamowitym Ryanem Goslingiem i cudowna Emmą Stone. Niestety, aura w tym dniu nas nie rozpieściła i premierę kina plenerowego odbyliśmy w naszej Sali Widowiskowej ale.... oczywiście na leżakach i kocykach. Dlaczego nie? Przecież nic nie jest w stanie zepsuć nam najlepszej zabawy i nie ma rzeczy nie do ogarnięcia przez zespół CKIS Łąka.

Przez wszystkie wakacyjne piątki spotykaliśmy się w doborowym towarzystwie plenerowych kinomaniaków aby wspólnie celebrować letni chillout, ciepełko i czas spędzony z przyjaciółmi i najbliższymi. Piątkowe Kino Plenerowe było niezwykłym wydarzeniem filmowym, które połączyło pasjonatów kina i przyrody w jedno. Oferowaliśmy Wam wyjątkową okazję do oderwania się od codzienności i zanurzenia w magicznej atmosferze filmowego świata. Nie były to tylko projekcje filmów na ogromnym ekranie, ale także doświadczenia pełne wspólnego śmiechu, wzruszeń i pasji filmowej.

Ostatni seans – film familijny „Zegar Czarnoksiężnika" dostarczył mnóstwo niezapomnianych wrażeń i trzymał nas w napięciu aż do ostatnich minut filmowej produkcji. Nasi najmłodsi widzowie z przejęciem przenieśli się w świat magii, czasem śmieszny, czasem straszny...

W naszym kinie plenerowym znalazło się coś dla kobiet, aby we wspólnym gronie cieszyły się swoim babskim towarzystwem, coś dla fanów mocnych wrażeń no i oczywiście kino familijne dla wszystkich. Nie zabrakło również atrakcji dla fanów horrorów, którzy licznie przybyli na nocne, łąkowe straszenie.

Jednak Kino Plenerowe to nie tylko seanse filmowe. To także wspólnota kinomanów, którzy mieli okazję dzielić się swoimi przemyśleniami, emocjami i spostrzeżeniami na temat filmów. Wymiana poglądów, rozmowy o kinie i tworzenie nowych znajomości sprawiły, że wieczory były jeszcze bardziej wyjątkowe i inspirujące.

To dla Was stworzyliśmy to magiczne kino pod gwiazdami, i mamy nadzieję, że kolejne cykle tych wieczorów spędzonych w nocy pod łąckim niebem znowu spędzimy razem!

„Magia Twórczości w Centrum Kultury i Sztuki w Łące”

W Centrum Kultury i Sztuki w Łące ożywają dźwięki, kolory i wyobraźnia dzięki różnorodnym warsztatom artystycznym, które nie tylko pobudzają zmysły, ale także pozwalają na rozwijanie pasji i talentów. Jeśli jesteś gotów na niezapomniane doświadczenia muzyczne i artystyczne, to miejsce jest dla Ciebie.

Jeśli muzyka jest czymś, co sprawia, że Twoje serce przyspiesza i emocje biorą górę, to nie możesz przegapić naszych muzycznych warsztatów. Bez względu na poziom zaawansowania, zapewniamy miejsce, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. To nie tylko nauka gry na instrumentach, ale także eksperymentowanie z różnymi dźwiękami. Profesjonalne lekcje śpiewu i techniki wokalnej pozwolą uczestnikom rozwijać swój talent wokalny. Muzyka to nie tylko nauka, to magiczna siła dostępna dla każdego. Na naszych zajęciach pod okiem profesjonalnych instruktorów nauczysz się śpiewać oraz grać na wymarzonych instrumentach. Do dyspozycji mamy lekcje w zakresie gry na perkusji, wiolonczeli, skrzypcach, gitarze, klawiszach, saksofonie.

W Centrum Kultury i Sztuki w Łące fotografia to nie tylko umiejętność, to prawdziwa podróż w świat wyobraźni. Nasze studio fotograficzne jest miejscem, gdzie kreatywność kwitnie, a każde zdjęcie to opowieść w obrazach.

Uczestnicy naszych warsztatów fotograficznych eksperymentują z różnymi aparatami, odkrywają tajniki wyboru odpowiedniego kadru i techniki kompozycji. Pracują z naturalnym światłem, by uchwycić magię chwili. Jednak to

nie wszystko! Wspólnie przekraczamy próg ciemni, gdzie rozwijamy filmy i drukujemy zdjęcia. To właśnie tu, w mroku ciemni, rodzą się niepowtarzalne obrazy, które opowiadają historie i zachwycają wyjątkowym pięknem.

Nasze warsztaty fotograficzne to okazja do tworzenia sztuki w formie obrazów, do eksplorowania wyobraźni i do wyrażania siebie poprzez obiektyw aparatu. To miejsce, gdzie każdy może odkryć własny, unikalny sposób opowiadania historii za pomocą fotografii.

Sztuka i Twórczość Dla Wszystkich

Ale to jeszcze nie koniec! W Centrum Kultury i Sztuki w Łące czeka wiele innych inspirujących zajęć artystycznych. Możesz skorzystać z zajęć z malarstwa, ceramiki, street artu, rękodzieła artystycznego, a nawet znaleźć pasję dla swoich dzieci, dzięki zajęciom dedykowanym starszym i przedszkolakom. Nie zapomnieliśmy też o tancerzach – zespół Prado Dance oferuje zajęcia taneczne, które pozwolą Ci wyrazić się przez ruch.

Zapraszamy do Centrum Kultury i Sztuki w Łące na niezapomniane chwile twórczości, muzyki i sztuki. Niezależnie od tego, czy jesteś artystą w duszy, czy dopiero odkrywasz swoje talenty, nasze warsztaty są miejscem, gdzie marzenia stają się rzeczywistością. Do zobaczenia na warsztatach!

Letnia Scena Pod Drzewami: Wspomnienie Wakacyjnych Wibracji

Lato, czas wakacyjnych przygód, słońca i relaksu, a także wspaniałej muzyki na świeżym powietrzu, dobiegło końca. W Łące przez całe lato trwało wyjątkowe wydarzenie – Letnia Scena pod Drzewami, które dostarczyło mieszkańcom i odwiedzającym niezapomnianych chwil i muzycznych doznań. To było prawdziwe lato pełne klimatów, chilloutu i wakacyjnych wibracji.

Jeszcze przed rozpoczęciem lata, mieszkańcy Łąki wiedzieli, że nadchodzi coś wyjątkowego. Letnia Scena pod Drzewami, to seria koncertów odbywających się pod gołym niebem przez cały okres wakacji. To było wydarzenie, na które wszyscy czekali z niecierpliwością: dobra muzyka, leżaki, czas relaksu spędzanego wspólnie z przyjaciółmi i rodziną.

Podczas całego sezonu letniego na scenie zagrały takie zespoły jak Popkultura, Żmije, Projekt Puszcza, Pola Rise, Miasto Słońce oraz DOC. To była prawdziwa uczta dla miłośników różnych gatunków muzycznych. Od energetycznych brzmień rocka po hipnotyzujący elektroniczny chillout, Letnia Scena Pod Drzewami dostarczyła niezwykłych muzycznych przeżyć dla każdego.

Naszą letnią scenę z przytupem rozpoczął 27 maja, warszawski zespół Popkultura ze swoim repertuarem w klimacie lat 80! Popkultura fantastycznie nawiązała relacje z publicznością, tworząc atmosferę wspólnej zabawy i letnich klimatów. W rytm utworów z przebojowego albumu #MiłośćZdrada, mogliście poczuć magię lat 80 na własnej skórze. Ta podróż do przeszłości była niezwykła!

23 czerwca, odbyła się niezapomniana Noc Świętojańska, która oczarowała wszystkich uczestników, a atmosfera od samego początku była nasycona aurą tajemniczości i magii. W tym dniu grali dla nas Żmije oraz Projekt Puszcza. Ich muzyka, pełna energii i magii, napełniła przestrzeń dźwiękami etnicznymi oraz harmonią natury. Wspólnie z publicznością stworzyli atmosferę jedności i radości, rozpalając serca wszystkich obecnych.

Natomiast 15 lipca mieliśmy niepowtarzalną okazje gościć u siebie niepowtarzalną wokalistkę. Pola Rise to artystka o wyjątkowym głosie i charyzmie, która zdobyła serca słuchaczy na całym świecie. Jej najnowsza płyta „Hikikomori" to prawdziwe dzieło sztuki, pełne głębokich emocji, refleksji i oryginalnych dźwięków. Jej teksty poruszają tematy universum ludzkiej psychiki, prowokując do myślenia i inspirując do samorefleksji. Obok Poli Rise na scenie w tym dniu gościliśmy rodzimą wokalistkę – Agnieszkę Walczak. Charyzmatyczna Aga, raperka, wokalistka, pisarka teksów, laureatka licznych nagród, rozgrzewała atmosferę do czerwoności.

Miasto Słońce, trójka utalentowanych artystów, przeniosła nas 12 sierpnia w muzyczną podróż pełną emocji i niesamowitych brzmień. Trójka młodych, utalentowanych ludzi – Zofia i Julia Kolesińskie oraz Mateusz Dusza, porwali nas z nurtem swoich muzycznych pasji. Podczas koncertu przenieśli nas w świat ich albumu „Pod Wodą", gdzie każdy utwór był jak emocjonalna opowieść o dorastaniu, przyjaźni i miłości. Teksty poruszające, melodie porywające – to wszystko stworzyło atmosferę, która zatrzymała czas.

Spoglądając w niebo, widzieliśmy także spadające gwiazdy,– niezwykłe zjawisko, które dodatkowo dopełniło magii tej nocy. To, co działo się na scenie i na niebie, przeniknęło nasze zmysły, tworząc niezapomniane wrażenia.

Od godziny 21:00 bujaliśmy w rytm ich muzyki, a równocześnie na niebie rozkwitały spadające gwiazdy – Perseidy. To niezwykłe połączenie muzyki Miasta Słońce z błyskami kosmicznych świateł sprawiło, że ta noc była wyjątkowa pod każdym względem.

Naszą Letnią Scenę pod Drzewami zakończyliśmy 2 września na rockowo!

Na scenie pojawił się zespół DOC., znany ze swojej energetycznej muzyki i niesamowitej. Ich występ był pełen emocji, poderwał publiczność i zapewnił nam mnóstwo pozytywnych wrażeń. Właśnie taki koncert potrzebowaliśmy na pożegnanie wakacji – pełen energii i radości.

Chłopaki z zespołu w składzie:
Konrad Baum – wokal, gitara
Tomasz Ryznar – bas
Witold Drapała – instrumenty klawiszowe
Kacper Radek – gitara
Filip Łukaszewicz – perkusja koncertowo pożegnali z nami wakacje!

Ale Letnia Scena pod Drzewami to nie tylko cykl koncertów pod gołym niebem!

To także kino plenerowe, które w każdy piątek zrzeszało pod gwiazdami kinomaniaków i fanów letnich klimatów. To moc atrakcji również dla najmłodszych: dmuchańce, karuzele, lody i wata cukrowa.

Teatr Katarynka, który odwiedził nas 5 sierpnia ze swoimi „Morskimi Opowieściami" dostarczył nam mnóstwo humoru

Zespół Żmije

Zespół Popkultura

Zespół DOC.

i pozwolił nam spełnić marzenia o byciu żeglarzem i śpiewaniu szant. Wszyscy bawiliśmy się doskonale, śpiewając i tańcząc w rytm morskich opowieści. To był idealny sposób na spędzenie letniego popołudnia dla całej rodziny. Atmosfera i pogoda dopisały, co tylko dodatkowo podkreśliło magię tego wydarzenia. Publiczność była zachwycona i entuzjastycznie uczestniczyła w każdej atrakcji.

Niezapomnianym elementem cyklu imprez „Letniej Sceny pod Drzewami" był nie tylko wyjątkowy repertuar artystów, ale także atmosfera. Widzowie mogli się komfortowo rozsiąść na leżakach, w otoczeniu zieleni i przy dźwiękach muzyki zrelaksować się po trudach dnia. To

były wakacyjne wieczory, kiedy można było zapomnieć o troskach i oddać się magii muzyki.

Letnia Scena Pod Drzewami to także okazja do spotkania przyjaciół i rodziny, do dzielenia się wspaniałymi chwilami w gronie bliskich. Jednym z piękniejszych widoków było zobaczyć ludzi tańczących, śmiejących się i cieszących się wspólnie pod gwiazdami.

Oprócz samej muzyki, wydarzenie to było także miejscem, gdzie można było cieszyć się smakołykami ze Spichlerzowej Kawiarenki oraz różnymi trunkami

Teraz, kiedy lato przeszło do historii, Letnia Scena pod Drzewami pozostawia w naszych sercach miłe wspomnienia. To było wyjątkowe wydarzenie, które dostarczyło mieszkańcom Łąki niezapomnianych wrażeń i muzyki na długo zapadającej w pamięć. Czekamy z niecierpliwością na kolejne lato i nową edycję tej wyjątkowej imprezy, pamiętając te wspaniałe chwile, które spędziliśmy razem pod drzewami.

Letnia Scena Pod Drzewami to nie tylko muzyka – to wspólne przeżycia, radość i wakacyjne wspomnienia. Do zobaczenia za rok!

Kolektyw Miasto Słońce

Projekt Puszcza

Pola Rise

Kalejdoskop nadchodzących wydarzeń w Centrum Kultury i Sztuki

1. **Wieczór Stand-upu i abstrakcji z Pauliną Potocką – 27 października**
   Chcesz doświadczyć niezwykłego poczucia humoru na najwyższym poziomie? Nie przegap występu niezawodnej stand-uperki, Pauliny Potockiej. To będzie wieczór pełen inteligencji, oryginalności i odwagi. Paulina posuwa się dalej, tworząc niezapomniane doznania dla publiczności. To wyjątkowa okazja, by zanurzyć się w świat eksperymentalnej rozrywki.
2. **Zaduszki Jazzowe – 3-5 listopada**
   Przeniknijcie w magiczny świat jazzowych dźwięków podczas Zaduszek Jazzowych od 3 do 5 listopada. Zaczniemy od klasycznego jazzu w wykonaniu Krzysztofa Ścierańskiego i jego zespołu New Quartet, przejdziemy przez jazz elektryczny z Funky Flow, a zakończymy swingująco z Miłoszem Bazarnikiem i jego zespołem 5tet. To będzie niepowtarzalna podróż przez różne style jazzu!
3. **Warsztaty Świąteczne – 2 grudnia**
   Przygotujcie się na Święta razem z nami! W dniu 2 grudnia zapraszamy na warsztaty pieczenia pierniczków, warsztaty tworzenia stroików świątecznych, warsztaty z robienia pralin czekoladowych oraz warsztaty ozdób świątecznych. To doskonała okazja, aby stworzyć własne świąteczne cuda.
4. **Niesamowity Teatr Animacje Malowane Piaskiem – „Królowa Śniegu" – 2 grudnia o 17:00**
   Dla miłośników teatru mamy coś wyjątkowego. Przybywa Teatr Animacje Malowane Piaskiem, który zabierze Was w magiczną podróż do krainy „Królowej Śniegu". To spektakl pełen niesamowitych wrażeń i pięknych obrazów stworzonych na żywo.
5. **Zabawa Mikołajkowa – 3 grudnia od 15:00 do 19:00**
   Dla dzieci przygotowaliśmy zabawę Mikołajkową! Święty Mikołaj będzie rozdawał prezenty grzecznym dzieciom. To czas radości i uśmiechów na twarzach naszych najmłodszych mieszkańców. Przyjdźcie wraz z rodzinami i spędźcie razem miło czas.
6. **Orszak Świętego Mikołaja – 5-6 grudnia**
   Święty Mikołaj i jego pomocnicy odwiedzą naszą gminę 5-6 grudnia. To będzie magiczny czas, pełen radości i spotkań z Mikołajem. Przygotujcie się na spotkanie, radosne zabawy oraz mnóstwo słodkości. To okazja do uczczenia ducha świąt Bożego Narodzenia razem z naszymi najmłodszymi mieszkańcami.

Nie przegapcie tych niezapomnianych wydarzeń! Bądźcie z nami na bieżąco, śledźcie nas na Facebooku, Instagramie i odwiedzajcie naszą stronę internetową www.ckislaka.pl, bo będzie się działo! Szczegółowe informacje będziemy umieszczać w naszych mediach już wkrótce.

Zapraszamy do Centrum Kultury i Sztuki w Łące, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie.

Na wszystkie nasze imprezy wstęp wolny!

Tekst Andżelika Drabicka
Fot.: archiwum własne CKiS w Łące, Karol Ząbik

Dynowianie i Polonia – gwiazdami sceny Dolina Łącka 2023

I znów, doroczny festiwal folkloru „Dolina Łącka" bił rekordy. Tym razem, za sprawą katastrofy klimatycznej, która coraz mocniej ogarnia Ziemię; rekordy bił bowiem słupek rtęci w termometrze – dochodził do 35 stopni. Tym większe więc słowa uznania kierować trzeba do śpiewaków i muzyków, którzy w paradnych ludowych strojach defilowali po łąckiej scenie, a także do tancerek i tancerzy, którym w takich warunkach przyszło wywijać hołupce, przewrotki i piruety. Wszyscy spisali się na medal, jak na prawdziwych artystów przystało!

Spotkania Śpiewaków i Muzyków Ludowych w Łące to najstarsze wydarzenie kulturalne w gminie Trzebownisko, Tegoroczna ich edycja odbyła się po raz XXVII. To zarazem, impreza kulturalna bardzo oczekiwana przez mieszkańców, na równi z gminnymi dożynkami. Także przez młodszą widownię, m.in. dlatego, że rywalizacji zespołów ludowych oraz amatorskich grup śpiewaczych towarzyszą każdorazowo koncerty gwiazd polskiej sceny estradowej. W ostatnich latach były to m.in. zespoły: Solaris, Impuls czy tak lubiana grupa Baciary. W br. w roli niekwestionowanej gwiazdy wystąpił polonijny Zespół Pieśni i Tańca POLONIA z Chicago w USA.

Zespół POLONIA istnieje od ponad 35 lat; powstał pod patronatem Zjednoczenia Polskiego Rzymsko – Katolickiego. Jubileuszowy koncert zorganizowano w 2022 roku. Jest prawdziwą perłą artystyczną w życiu amerykańskiej Polonii. Jest zarazem prawdziwym ambasadorem polskiej kultury i tradycji na całym świecie. Ze swymi występami polonijni artyści przemierzyli ponad 20 krajów. Oczywiście, od lat uczestniczą oni w Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie; odwiedzili nasz region m.in. w latach 2008, 2011, 2014. W br., obok koncertów na scenach Rzeszowa popisywali się też przed widownią w Łące. Obok zdjęcia z tego występu.

Zespół integruje dorosłych, młodzież i dzieci w czterech grupach, w tym w ramach „Młodej Polonii" i grupy „Krasnoludki". Ma w swym repertuarze pieśni i tańce ludowe ze wszystkich regionów Polski, w tym pięknie ułożoną suitę rzeszowską. Prezentuje też tańce narodowe i salonowe. Polonijni artyści tradycyjnie już defilują w paradach 3-majowych w Chicago, manifestując swój patriotyzm i dumę narodową. Zespół uświetnia różne inne imprezy polonijne: Dni Matki, bale karnawałowe, akademie z okazji 11 Listopada. Dziewczęta i chłopcy z POLONII pokazują piękno polskiego folkloru i słowiański temperament. Potwierdzili to fenomenalnie w trakcie ponad godzinnego występu na łąckiej scenie.

Dziękując za ten piękny występ Wójt Gminy Trzebownisko **Lesław Kuźniar** wręczył dyrektorowi muzycznemu zespołu **Mieczysławowi Dziś** okolicznościowy Dyplom i Statuetkę. Dyrektorem generalnym POLONII jest **Anna Krysiński**, zaś dyrektorem artystycznym **Jadym Krysiński.** Polonusi nie kryli swego wzruszenia i osobistego przeżycia jakim jest dla nich każdorazowo występ w Ojczyźnie swych przodków, m.in. na Podkarpaciu. Członek zespołu **Jakub Ochał** skomentował to krótko: – *Rodzice są tu wychowani od małego. Mama jest z Zagorzyc, a tata z Gnojnicy. Cieszę się, bo od małego uczyli mnie, nade wszystko, wiary i tańca. Cieszę się, że dzisiaj mam to we krwi...*

Przed występem Zespołu POLONIA odbył się coroczny konkurs na przyśpiewkę weselną. Wzięło w nim udział 7 grup, które zaprezentowały się w kilkunastominutowych koncertach. Decyzją jury I miejsce przyznano kapeli DYNOWIANIE, kolejne zaś: kapeli TRZCINICOKI i ex aequo zespołom z Łukawca i z Gniewczyny. Na zakończenie imprezy młodzieżowa widownia bawiła się w góralskich rytmach zespołu FUTURE FOLK.

Tekst Ryszard Bereś
Fot. Karol Ząbik

Święto Plonów 2023

Tropikalna aura, koloryt dożynkowych wieńców i hity grupy FEEL

Niedoścignioną mistrzynią w wiciu wieńców tzw. wieńczarką była Salomea Porada z Zaczernia. Kunszt ów przejął jej syn Franciszek. W drugiej połowie XX wieku wieńce które wyszły spod ich rąk stanowiły perłę rękodzieła dożynkowego w całym powiecie. Tamtym cudeńkom próbują dorównać współczesne wieńczarki z gminy Trzebownisko. Dały tego dowód 20 sierpnia br. podczas prezentacji konkursowej na stadionie KS w Stobiernej, gdzie zorganizowano Gminne Święto Plonów 2023. Komisja oceniająca wieńce, której przewodziła **Bernadetta Świątek,** szefowa Rady Gminy, nie miała innego wyjścia – uhonorowała nagrodami pieniężnymi wszystkie 13 grup wieńcowych. Zaś nagrodą ze strony redakcji Gazety niech będzie ten fotoreportaż o żniwach i dożynkach wczoraj i dziś, oraz pełna imienna lista poszczególnych grup, publikowana przy końcu relacji ze Stobiernej.

Warto też podkreślić, że wieńce na tegoroczne dożynki wykonano własnoręcznie, zaś wybrane projekty wymagały sporego nakładu pracy. **Teresa Wnęk,** przewodnicząca KGW ze Stobiernej przyznała szczerze: – *Jak każdego roku przygotowałyśmy dwa wieńce. Wiłyśmy je przez dwa tygodnie, spotykając się wieczorami na kilka godzin. Zaprezentujemy je także podczas dożynek diecezjalnych a następnie na dożynkach pod Jasną Górą. Potem najprawdopodobniej, zwrócą się do nas miłośnicy tej sztuki i nabędą wieńce do swych kolekcji. Tak jest zresztą od lat…*

Jakie wieńce przygotowano w br. widać na publikowanych obok zdjęciach. A jakie wieńce cieszyły oczy uczestników pierwszych po II wojnie dożynek parafialnych w Stobiernej? Odbyły się w sierpniu 1946 roku. Opisał je ówczesny korespondent „Dziennika Rzeszowskiego" informując: – *Pochód dożynkowy wiódł z nowo otwartego Domu Ludowego (po dawnej resztówce dworskiej) do kościoła na górce. Otwierała go banderia krakusów na koniach, a na czterech przybranych kwiatami wozach wieziono piękne wieńce (…). Po południu, wieńce otrzymali: kierownik Wydziału Kultury z Rzeszowa – wieniec z orłem, starosta rzeszowski – wieniec z kołaczem, kierownik szkoły – wieniec z sercem, sołtys – wieniec stodołę, proboszcz – wieniec biret…*

Wracając zaś do tegorocznego Święta Plonów. Uroczystość rozpoczęto w blasku tropikalnego słońca mszą świętą polową w intencji rolników. Obowiązki starosty i starościny pełnili małżonkowie **Andrzej** i **Renata Bielendowie**, na co dzień prowadzący duże gospodarstwo ogrodnicze na Krzywem. Gospodarz gminnych dożynek Wójt Gminy **Lesław Kuźniar,** podziękował za dorodny bochen chleba i tradycyjny dzban miodu, natomiast stobierskiej społeczności oraz jej liderom wyraził uznanie za wzorową organizację imprezy. Mówca życzył wszystkim lepszych dni i „dobrych plonów" w pracy zawodowej oraz w życiu osobistym.

Po konkursie wieńców i oficjalnych wystąpieniach przyszła kolej na zabawę. Na scenie prezentowały się rodzime grupy śpiewacze prowadzone przez GOK (Jasiołczanie, Łukawianie i Żytnioki) oraz lokalne talenty muzyczne. Po nich, zebrani wysłuchali pięknego recitalu **Beaty Wiater** pod hasłem „Przebój za przebojem", zaś samym wieczorem oklaskiwali prawie dwugodzinny występ hitowego zespołu **FEEL**. Młodzieżowa widownia wypełniająca niemal cały stadion była zachwycona. Melodie niosło po całej okolicy. Odgłosy koncertu docierały aż na drugi kraniec gminy - do odległego Trzebowniska.

I na koniec, obiecana imienna prezentacja poszczególnych grup wieńcowych. Paniom, członkiniom KGW dzielnie pomagali mężczyźni.

Jasionka – KGW nr 1: Wiesława Guzek, Krystyna Bąk, Krystyna i Stanisław Decowie, Anna Grabek, Czesława Guzek, Jolanta Murjas, Maria i Tadeusz Waltosiowie;

Jasionka – KGW nr 2: Krystyna Drupka, Bronisława Drupka, Maria Jasińska, Katarzyna Kondeusz;

Łąka – Stowarzyszenie „Wszyscy Razem": Maria Kloc, Monika Bosek, Anna Kula, Małgorzata Lęcznar, Magdalena Majcher, Zofia Wołos, a także: Antoni Bosek, Bogumił Bosek, Tadeusz Ciasnocha, Grzegorz Gaweł, Marek Kula, Janusz Welc;

Łukawiec – grupa Caritas: Bożena Płoszaj, Janina Chmiel, Antoni Chmiel, Józef Chałecki, Bożena Dobrzańska, Roman Noga, Marzena Pasierb, Wiesław Płoszaj;

Łukawiec – KGW nr 1: Anna Kowal, Agnieszka Gancarz, Janina Miś, Bogumiła Nowak, Marzena Orzech, a także: Stanisław Duda, Zbigniew Gancarz, Wiesław Kamiński, Janusz Koń, Bogusław Miś;

Łukawiec – KGW nr 2: Anna Kuźniar, Maria Kluz, Joanna Wilczak oraz: Grzegorz Kuźniar, Bronisław Mendrala, Marek Kluz, Dariusz Wilczak;

Nowa Wieś – KGW nr 1: Magdalena Kluczniak. Lucyna Kloc, Stanisława Musiał, Maria Wieszczek;

Stobierna – KGW: Teresa Wnęk, Danuta Curzytek, Bogumiła Drupka, Maria Dworak, Lucyna Kamińska, Marta Migut, Krystyna Niedziałek;

Tajęcina – KGW: Wanda Surowiec, Barbara Bała, Elżbieta Kozłowska – Baran, Karolina Kapustyńska, Marta Zdun;

Terliczka – KGW: Danuta Bereś, Marzena Barnat, Weronika Salach, Natalia Witek;

Trzebownisko – KGW: Bernadetta Świątek, Jolanta Chajec, Małgorzata Dul, Krystyna Spirała, Aniela Stec, Dorota Szostek;

Wólka Podleśna – KGW: Emilia Ożóg, Halina Baran, Danuta Drzał, Maria Golec, Małgorzata Jakubowska, Jadwiga Mytych;

Zaczernie – KGW: Elżbieta Kot, Elżbieta Borla, Anna Kusaj, Anna Kłeczek, Danuta Ruchała oraz Zdzisław Kłeczek.

Tekst Ryszard Bereś
Fot. Karol Ząbik

Żeńcy z Łąki

Dożynki w Stobiernej – rok 1983

Chlebek w piecu piekarni domowej Barłogów w Łukawcu

20 sierpnia 2023, stadion KS Stobierna, Gminne Święto Plonów

Na polach Spółdzielni Produkcyjnej w Jasionce – 2016 r.

Poświęcenie wieńca Stowarzyszenia z Łąki

Księża przed delegacją dożynkową KGW z Zaczernia

KGW 1 Jasionka

KGW 2 Jasionka

KGW 1 Łukawiec

Grupa Caritas z Łukawca

KGW 2 Łukawiec

KGW nr 1 Nowa Wieś

KGW Stobierna

KGW Tajęcina

KGW Terliczka

KGW Trzebownisko

KGW Wólka Podleśna

Czytamy „Nad Niemnem”

Eliza Orzeszkowa napisała powieść „Nad Niemnem” w 1887 r. Dzieło początkowo było drukowane w odcinkach w Tygodniku Ilustrowanym, natomiast w formie książkowej wydano je rok później. Powieść nosiła tytuł „Mezalians”, jednak podczas pracy nad ostatecznym kształtem autorka poszerzyła problematykę i zmieniła tytuł. Akcja powieści rozpoczyna się 20 lat po wybuchu i klęsce powstania styczniowego.

09.09.2023 r. z okazji 182 urodzin Elizy Orzeszkowej ruszyła 12 odsłona akcji „Narodowe Czytanie”. Cała Polska, w tym również my – członkowie Stowarzyszenia „Wszyscy Razem” i nasi sympatycy włączyli się w akcję czytania powieści „Nad Niemnem”.

Mamy w Łące ogród permakulturowy, który z pewnością nie przypomina krajobrazu z nad Niemna, ale od czego mamy wyobraźnię? Opisy przyrody zajmują w powieści wiele miejsca. Akcja rozpoczyna się od opisu nadniemeńskiego krajobrazu łąk, pól – wytężając wyobraźnię możemy poczuć zapach kwiatów i usłyszeć brzęczenie owadów. Autorka dba o szczegóły wykorzystując fachowe nazewnictwo roślin, plastyczne opisy natury. Dzikie i pękate grusze, stare, krzywe wierzby i samotne topole w naszym ogrodzie zostały zastąpione posadzonymi przez nas lipami, pęcherznicami, jarzębinami, rajskimi jabłoniami. Bławaty, kamiołki, dzięcielina, smółki, rumianki, marchewniki, rohule, brodawniki, skabiozy, mietlice, babki – te piękne i tajemnicze nazwy z powieści Orzeszkowejzamieniliśmy na łąkę kwietną, pole lawendy, słoneczników i róż, jeżówki, przywrotniki, czyśćce, żurawki i rozplenice.

Z pomocą wehikułu czasu możemy przenieść się nad Niemen, jak również do majątku ziemskiego Korczyn. I do zagrody Bohatyrowiczów. Nasz ogród, a może raczej większy ogródek, stał się areną popisów lektorkich. Narodowa epopeja, jak nazywana jest powieść „Nad Niemnem”, była dla nas nie lada wyzwaniem. Trudne role przypadły naszym artystom amatorom, ale według zebranych opinii dali radę. Dziękujemy wszystkim, a za rok nasz ogród będzie jeszcze piękniejszy i może też na jego terenie zmierzymy się z…

Tekst Maria Kloc
Fot. Karolina Kloc
Stowarzyszenie „Wszyscy razem"

Narodowe Czytanie w Zaczerniu

W tym roku już po raz 12. w wielu miejscach w Polsce i nie tylko odbywała się coroczna akcja o nazwie Narodowe Czytanie. 9 września 2023 o godz. 11.00 w Ogrodzie Saskim uroczyście rozpoczęła ją para prezydencka, a także polscy aktorzy, którzy czytali wybraną na ten rok pozytywistyczną powieść Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”.

Na mapie Narodowego Czytania tradycyjnie już pojawiło się Zaczernie. W murach wiejskiej biblioteki uczniowie Zespołu Szkół w Zaczerniu oraz goście: pan Kazimierz Puc i pani Wanda Kosior „spotkali się z rodzinami Bohatyrowiczów i Korczyńskich i innymi postaciami, wysłuchali ich słów o Polsce i codziennych pogawędek. Podziwiali też bogatą nadniemeńską przyrodę, wspaniałe pejzaże i krajobrazy”.

Fragmenty pozytywistycznej powieści Elizy Orzeszkowej odczytali uczniowie obu klas VII oraz klasy 6a. Poznaliśmy fragmenty wspomnień Marty Korczyńskiej o tym, jak to kiedyś chłopi wzięli ją za…cholerę i o tym, jak to przed laty Bohatyrowiczowie i Korczyńscy przy jednym stole siadali. W 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego nie mogło oczywiście zabraknąć wspomnień Jana Bohatyrowicza o nadniemeńskiej potyczce powstańców i śmierci jego ojca oraz pana Andrzeja Korczyńskiego.

Nasi goście – pani Wanda i pan Kazimierz przybliżyli nam opisy przepięknych nadniemeńskich krajobrazów i zabrali w literackie odwiedziny do zagrody Anzelma Bohatyrowicza. Był też i akcent muzyczny Narodowego Czytania, bo uczeń klasy 6 Antek Tomasik, wcielając się w rolę Janka Bohatyrowicza, przypomniał piękną melodię starej pieśni „Ty pójdziesz górą…".

Tegoroczna lektura wydaje się dość trudną w odbiorze dla uczniów szkół podstawowych, dlatego zaczerskie polonistki: panie Anna Siedlecka, Sylwia Cisek i pisząca te słowa zadbały o stosowne komentarze ułatwiające zrozumienie wybranych fragmentów.

Serdecznie dziękujemy pani Elżbiecie Augustowskiej, kierowniczce zaczerskiej filii bibliotecznej za zaproszenie do udziału w akcji i mamy nadzieję, że za rok znów będziemy czytali.

Tekst Ewa Kłeczek-Walicka
Fot. zs.zaczernie.pl

XII edycja Narodowego Czytania

Lekturą tegorocznego Narodowego Czytania była powieść „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej.Edycja ta, to już 12 odsłona ogólnopolskiej akcji.

Nasza Gmina również uczestniczy w tym wydarzeniu. Gminna Biblioteka Publiczna współpracując ze szkołami w Stobiernej i Zaczerniu zorganizowała Narodowe Czytanie.

W Stobiernej czytaliśmy „Nad Niemnem" 22 września, w Zaczerniu po raz kolejny 28 września. Do wspólnego czytania lektury dołączył także Klub Seniora w Stobiernej.

Dziękujemy nauczycielom, uczniom i członkom Klubu Senoira za udział w tegorocznej edycji akcjii.

Tekst Ewa Wantrych
Fot. Elżbieta Augustowska, Ewa Wantrych

Integracja w Klubach Seniora

Jedną z form aktywności naszych seniorów są wycieczki krajoznawcze. Członkowie Klubów Seniora z Jasionce i Stobiernej uczestniczyli w takim wyjeździe integracyjnym do Przemyśla i Arboretum w Bolestraszycach.

Podczas wyjazdu seniorzy wraz z przewodnikiem poznawali uroki jednego z najstarszych polskich grodów.

Zwiedzanie rozpoczęto od podziwiania pięknej panoramy jaka roztacza się na Przemyśl spod pomnika Krzyża Zawierzenia i Kopca Tatarskiego.

Kamienny Most, neobarokowy dworzec PKP, spacer uliczkami starego Rynku, a także liczne świątynie, w tym najważniejsze sobór św. Jana Chrzciciela z zabytkowym ikonostasem oraz Archikatedrę rzymsko-katolicką z kryptami w podziemiach to następne miejsca, które zobaczyli uczestnicy wycieczki.

Oddalone od Przemyśla o 7 km Arboretum w Bolestraszycach było kolejnym punktem zaplanowanej trasy wyjazdu.

Seniorzy spacerując alejkami mogli podziwiać bogactwo roślin, drzew i krzewów, zwiedzić muzeum przyrodnicze z wystawami ptaków, chrząszczy i nocnych motyli, a także przejść przez labirynt wykonany z witek wierzby.

Zwieńczeniem wspólnego wyjazdu było wspólne biesiadowanie przy ognisku i kiełbasce.

Dzięki pięknej pogodzie i doskonałej atmosferze wrócili do domu pełni pozytywnych wrażeń z ochotą na dalsze wyjazdy.

Tekst i fot. Agnieszka Piątek-Dembowska

Zabaw piknikowych ciąg dalszy

Tak jak zapowiadaliśmy we wcześniejszym wydaniu, przedstawiamy relacje z kolejnych pikników, które odbyły się na terenie Naszej Gminy w letnich miesiącach.

„Niedziela z rodziną”

Stowarzyszenie „Wszyscy Razem” jak co roku zorganizowało piknik rodzinny pod nazwą „Niedziela z rodziną”. Plany wyjazdowe zostały przez niektórych odłożone na inne weekendy.

Udało się – pogoda nas nie w to niedzielne popołudnie czekało wiele atrakcji: zabawy twarzy oraz cykliczne już Tur-Całe wydarzenie jak co roku policjanci z Komisariatu Policji

Ideą jaka przyświeca pikcałych rodzin, ale również przedszkolem – masa nowych na świeżym powietrzu, nietabletów i telefonów.

Podczas wesołej zabawy dzieci wraz ze swoimi rodzicami mieli okazję na wspólne potyczki w ramach konkurencji rodzinnych. Wszyscy otrzymali skromne upominki (nagrody). Po licznych atrakcjach, gdzie jedną z nich był pokaz sokolnictwa, co odważniejsi mieli możliwość wzięcia do ręki sokoła. Oczywiście w pełnym zabezpieczeniu i specjalnej rękawicy pod okiem pana Jakuba. Emocje towarzyszyły również pokazowi żonglerki ogniem w wykonaniu pani Diany. W regeneracji utraconych sił pomogła konsumpcja zupy prosto z kociołka. Każdy mógł zrelaksować się przy ciastku, kawie i lodach.

Pikniki rodzinne stały się znakiem firmowym Stowarzyszenia „Wszyscy Razem". Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację imprezy. Podziękowania również dla druhów z OSP Łąka. Wierzymy, że za rok piknik będzie równie udany. Warto poświęcić czas, uwagę i energię dla dobra dzieci, ich radości i uśmiechów. Podziękowania kierujemy do Wójta Gminy Trzebownisko pana Lesława Kuźniara, który pojawił się z koszem słodyczy.

Piknik zorganizowany został ze środków Gminy Trzebownisko „Działanie w ramach realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii Wśród Dzieci i Młodzieży".

Tekst Maria Kloc
Fot. Karolina Kloc
Stowarzyszenie „Wszyscy razem"

Piknik rodzinny „Witaj Lato"

W dniu 17.06.2023 roku w sobotnie popołudnie na placu przy budynku OSP Trzebownisko odbył się piknik „Witaj Lato". Organizatorami wydarzenia byli Wójt Gminy Trzebownisko Lesław Kuźniar, Gminny Ośrodek Kultury w Trzebownisku, Rada Rodziców, Nauczyciele Szkoły Podstawowej oraz Przedszkola, Rada Sołecka, a także organizacje OSP, KGW. Piknik rozpoczął się o godzinie 14:00 wystąpieniem Pana Wójta Gminy Trzebownisko Lesława Kuźniara, który powitał gorąco wszystkiech zebranych i podziękował za tak liczne przybycie. Następnie przyszedł czas na cześć artystyczną na scenie zaprezentowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej oraz Przedszkola w Trzebownisku. W dalszej części zabawy publiczność podziwiała występy zespołu piosenki i tańca „PROMYKI", a także pokazy działającej w Trzebownisku Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

STRAŻ

Najatrakcyjniekszym punktem pikniku było przedstawienie pt: „KOPCIUSZEK" w wykonaniu Rodziców, Dyrekcji oraz Nauczycieli Szkoły i Przedszkola z udziałem Wójta Gminy Pana Lesława Kuźniara. Po zakończeniu części oficjalnej na uczestników czekały liczne niespodzianki: pokazy akrobatyczne, stoisko z watą cukrową, lody, zjeżdżalnie i dmuchańce, a także gry i zabawy z animatorami.

Nie zabrakło stoisk gastronomicznych, na których można było zasmakować regionalnych potraw oraz pysznych ciast. Za przygotowanie części gastronomicznej odpowiedzialne były Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Trzebownisku oraz rodzice uczniów ze Szkoła Podstawowej i Przedszkola w Trzebownisku. Zwieńczeniem imprezy była zabawa taneczna dla dorosłych mieszkańców z zespołem IMPULS.

Serdecznie dziękujemy za tak liczny udział wszystkim mieszkańcom, a przede wszystkim rodzicom dzieci, osobom i organizacjom, które przyczyniły się do zorganizowania całego przedsięwzięcia.

Tekst Renata Barczak
Fot. Karol Ząbik

Podsumowanie Lata w Tajęcinie

Już od pierwszych słonecznych dni, bo w dniu 20 maja 2023 roku miała miejsce akcja „Wspólne sprzątanie" wsi Tajęcina. Mieszkańcy miejscowości z całymi rodzinami byli zaangażowani w akcję, dzięki czemu udało się uporządkować okolicę, która jest naszą małą ojczyzną. Działania takie przynoszą korzyści dla dobrego wizerunku miejscowości i działają dla dobra środowiska. Mieszkańcy chwycili za worki i zrobili porządek, dając przykład również dla najmłodszych pokoleń.

Właśnie dla najmłodszych pokoleń w dniu 4 czerwca w słoneczne popołudnie odbył się Piknik Rodzinny z okazji „Dnia Dziecka". Na plac obok Domu Ludowego licznie przybyły całe rodziny, na które czekały różnorodne atrakcje. Dla dzieci największą radością i atrakcją były zabawy na dmuchanym zamku, dmuchanej zjeżdżalni, przejażdżki konną bryczką. Ochotnicza Straż Pożarna przygotowała pokaz Kurtyny wodnej po której ukazała się piękna tęcza. Dzieci z zaciekawieniem oglądały pokaz i sprzęt strażacki. Rodzice z dziećmi uczestniczyli w różnych konkursach i zabawach z animatorami.

15 lipca odbyły się rozgrywki sportowe dla mieszkańców, których główną atrakcję był mecz młodzież kontra OSP. Po zaciętej rywalizacji dopiero w dogrywce nastąpiło rozstrzygnięcie na korzyść młodzieży.

Na Placu zabaw miały miejsce różnorodne gry sportowe, mecz siatkówki na trawie, konkursy dla dzieci.

Ochotnicza Straż Pożarna przygotowała pokaz udzielania pierwszej pomocy i wiele innych atrakcji.

Spotkania te zakończone były rozdaniem nagród, poczęstunkiem w postaci grillowanych potraw, słodkich smakołyków, lodów i napojów. Organizatorem letnich imprez był Samorząd Wiejski w Tajęcinie przy dużym wsparciu miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tekst i fot.: Małgorzata Selwa
Sołtys sołectwa Tajęcina
Beata Sala
Radna sołectwa Tajęcina

Konkurs fotograficzny

4 września, zakończył się konkurs fotograficzny „Wakacyjne Zaczernie", który odbył się na grupie „Zaczernie w obiektywie".

Mieszkańcy nadesłali na konkurs ponad 30 zdjęć naszej zaczerskiej przyrody i trzeba powiedzieć, że wszystkie były bardzo ciekawe.

Jury po długiej naradzie wybrało trzy fotografie, które według nich były najładniejsze.

Zwyciężczynie, ponieważ to trzy panie były, odebrały nagrody rzeczowe, które ufundowałem w tym konkursie.

Gratuluję laureatkom jak i wszystkim uczestnikom konkursu.

Wszystkie zdjęcia z dopiskiem konkurs, można zobaczyć na grupie „Zaczernie w obiektywie".

Tekst i fot. Wojciech Kochman
Radny sołectwa Zaczernie

Nowości wydawnicze

POWIEŚCI OBYCZAJOWE:

Saga: SIOSTRY JUTRZENKI Renata Kosin
Cz. 1 „Nić Arachny”

Saga szlacheckiego rodu Śmiałowskich, którego losy wyznacza rytm polskich dziejów. Historia, w której prawie każdy mógłby przejrzeć się jak w lustrze.

„Listy do gestapo” Maria Paszyńska

To poruszająca do głębi spowiedź kobiety, która stanęła przed dramatycznymi wyborami. Opowieść o życiu brutalnie zmienionym przez wojnę. O ranach, które nigdy się nie goją, winach, które domagają się odkupienia, i przebaczeniu, które być może nie nadejdzie.

„Sydonia słowo się rzekło” Elżbieta Cherezińska

Na przełomie XVI i XVII stulecia Księstwo Pomorskie przeżywało swój złoty wiek, a przez Europę przetaczała się fala polowań na czarownice. Dotarła do Szczecina. Tam, w 1620 roku stracono Sydonię von Bork. Dlaczego oskarżono starą szlachciankę? Czy była ofiarą mordu sądowego, czy awanturnicą, która sama wpakowała się w kłopoty? Kim była najsłynniejsza pomorska czarownica? I dlaczego o jej rodzie mówiono: To jest stare jak Bork i diabeł?

ROMANTYCZNE KLIMATY:

„W paszczy lwa” Melisa Bel

Klasyczny romans historyczny opowiadający o jednej z sióstr ciągle krytykowanej i porównywanej od swojej starszej piękniej i dobrze wychowanej. Ale jak to w bajkach bywa brzydkie kaczątka zmieniają się w łabędzie i również doznają miłości.

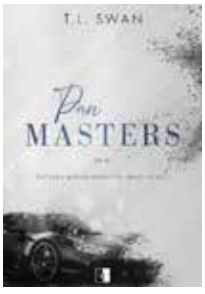

Seria: BRACIA MILES T.L. Swan
Cz. 1 „Pan Masters”

Seria pomyłek doprowadziła do tego, że Brielle ubiegająca się o posadę niani zamiast otrzymać pracę u pani sędziny trafia do rodziny pana sędziego. Dziewczyna po przejściach i mężczyzna z przeszłością… i dziećmi. Czy to połączenie jest możliwe?

KRYMINALNY WĄTEK

„Ta, która odeszła” Izabela M. Krasińska

Każdy skrywa tajemnice. Trzeba tylko wiedzieć, jak je wykorzystać. Ile tajemnic może skrywać jedno, pozornie idealne małżeństwo? I do czego prowadzi ból, który kiełkuje latami?

„Imię śmierci” Hanna Greń

W czterech ścianach więzną krzyki ofiar, kaci przez lata pozostają bezkarni, a świadkowie odwracają wzrok. Są jednak i tacy, którzy szukają winy w ofierze, a nie w jej kacie. Thriller Imię śmierci to wstrząsająca historia o ludziach tkwiących w toksycznych, niebezpiecznych relacjach i przemocy, która zatacza coraz szersze kręgi.

COŚ DLA MŁODYCH:

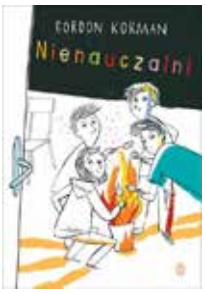

„Nienauczalni” Gordon Korman

Kto tu kogo uczy?! Historia najbardziej zwariowanej klasy, o jakiej kiedykolwiek słyszeliście! Komedia pomyłek, która prowadzi do wielkiej katastrofy i – co dziwne – szczęśliwego zakończenia.

„Dziennik Chloe Snow” Emma Chastian

Kolejny rok w liceum to nieustanne pasmo wzlotów i upadków. To dopiero druga klasa, a życie komplikuje się jeszcze bardziej. W zeszłym roku Chloe była gwiazdą szkolnego musicalu. A w tym w trakcie przesłuchania natrafia na minę… Czy da radę ogarnąć się po upadku?

COŚ DLA NAJMŁODSZYCH:

„Bajki które uczą jak być szczęśliwym” Begona Ibarrola

Wszyscy rodzice pragną szczęścia dla swoich dzieci. Nie wszyscy jednak potrafią je nauczyć, jak być szczęśliwym. Specjaliści uważają, że jest możliwe takie wychowanie dzieci, które pozwoli im cieszyć się pełnią szczęścia.

„Biszkopt, Pingwin i reszta” Renata Piątkowska

Zbiór opowiadań o zwierzętach i ich relacjach z ludźmi, niekiedy zupełnie nieprawdopodobnych. Bo czy komuś przyjdzie do głowy, że bocianica zaprzyjaźni się z człowiekiem tak, że będzie z nim oglądać telewizję? Dowcipne i wzruszające opowiadania pokazują, jak niezmierzone możliwości drzemią w zwierzętach – zarówno w tych dzikich, jak i w domowych pupilach.

Opracowanie Agnieszka Rogala

Strefa gier planszowych

Zbliżają się nam długie jesienne wieczory, dla tych którzy lubią czytać polecamy oczywiście książki. Ale do oferty Gminnej Biblioteki Publicznej dołączyliśmy również gry planszowe.

Filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukawcu przystąpiła do programu Zgrana Biblioteka, który realizowany jest pod patronatem Wydawnictwa Rebel.

Dzięki realizacji projektu wzbogaciliśmy nasze zbiory o ponad 10 nowych planszówek. W zestawie jaki otrzymaliśmy znalazły się gry planszowe, karciane, w kości, dla graczy w różnym wieku. Są gry dla dwóch graczy, dla czwórek, dla całych rodzin/grup. Oferta obejmuje między innymi takie gry jak: Dixit, Kotobirynt, Dabble, Story Cubes, Wsiąść do pociągu – Europa, 7 códów świata, Avel, Azul, Tajniacy, Splendor czy Cortex.

Zapraszamy fanów gier planszowych jak również nowicjuszy tej rozrywki.

Opracowanie Agnieszka Rogala

Mała książka

Informujemy i przypominamy rodzicom naszych najmłodszych czytelników, że Biblioteki Publiczne Gminy Trzebownisko biorą udział w kampanii Mała Książka – Wielki Człowiek. Akcja skierowana jest do dzieci w wieku przedszkolnym (4-6 lat). W tym roku kolejna edycja, nowa, piękna wyprawka czytelnicza i nowe materiały promocyjne. Pamiętajcie, że miłość do czytania jest prezentem na całe życie!

Co trzeba zrobić, aby otrzymać wyprawkę?

1. Przyjść z dzieckiem do biblioteki,
2. Zapisać je do biblioteki,
3. Wypożyczyć przynajmniej jedną książkę.

Zapraszamy

Opracowanie Agnieszka Rogala

Nie tylko mali „Mali ekolodzy” w Zespole Szkół w Jasionce

„Prawdziwy ekolog to człowiek, który wie, że świat nie jest dany przez ojców, ale zapożyczony od swoich dzieci.”
John James Audubon

Czy działania proekologiczne mają jakiś sens? Oczywiście! Przede wszystkim, mamy świadomość, że nie szkodzimy planecie. Możemy pokazać innym swoje zachowanie i pomysły na ochronę środowiska naturalnego i dbania o zachowanie bioróżnorodności Podkarpacia. Inspirując kogoś bliskiego, zarażamy kolejną osobę myśleniem proekologicznym. Pamiętajmy, że choć jednostka ma niewielką siłę, to skumulowane działania wielu osób dadzą wymierne korzyści dla Ziemi! A im wcześniej i im częściej dzieci zaczną działać, tym szybciej stanie się to dla nich nawykiem! Stąd od września jedna z przedszkolnych grup w ZS w Jasionce przyjęła nazwę „Mali ekolodzy”.

W placówce już od wielu lat realizujemy projekty i organizujemy działania podnoszące poziom świadomości ekologicznej całej społeczności szkolnej i lokalnej. Dzień Ziemi, zbiórka makulatury, plastkowych nakrętek, segregacja śmieci to tylko wierzchołek góry lodowej. Liczne szkolne konkursy mają na celu zwrócenie uwagi na istotne problemy współczesnego świata i zawsze połączone są z małą dawką wiedzy na dany temat. Stąd dajemy rzeczom drugie życie –

konkurs na EKO – biżuterię, czy troszczymy się o lokalne zwierzęta – konkurs na domek dla jeża, poidełko dla owadów. Założyliśmy również KLIMATYCZNY ZAKĄTEK – naszą szkolną strefę relaksu na świeżym powietrzu. W jej skład wchodzą: Sad św. Franciszka, Łąka kwietna, Pola Nadziei, mała retencja, stolik i ławeczki. Tylko w ubiegłym roku szkolnym powiększyliśmy szkolny sad o grusze, jagody kamczackie, borówki amerykańskie, maliny i jeżynę bezkolcową. W maju uczniowie klasy 5b za zgodą pani dyrektor podjęli wyzwanie poszerzenia naszego Klimatycznego Zakątka (wyróżnionego w październiku w konkursie wojewódzkim). Postanowiliśmy powiększyć go o kolejną łąkę kwietną i ogródek z ziołami, kwiatami miododajnymi i bylinami wieloletnimi – wszystkie roślinki zostały podpisane, tak, aby teren można było wykorzystywać również w celach edukacyjnych. Z prośbą o pomoc zwróciliśmy się do rodziców, którzy chętnie podzielili się z nami swoimi roślinami. W ogrodzie postawiony został jeszcze jeden nowy, duży hotelik dla owadów oraz wolnostojący zbiornik na dzeszczówkę. Na terenie całej strefy relaksu już od kilku lat postawione są domki dla jeży, poidełka i hoteliki dla owadów, które zostały zamieszkałe przez dzikie zapylacze. Obserwacja lokatorów domków podczas pracy na łące i powrotu do lokalu jest okazją do wyciszenia się i prawdziwego kontaktu z naturą.

Aby ułatwić grupie uczniów opiekujacych się tym terenem podlewanie roślin, pani dyrektor wyraziła zgodę na zainstalowanie przy budynku szkoły dwóch zbiorników na wodę deszczową z dachu. Pierwszy z nich znajduje się przy głównym wejściu do szkoły, drugi 1000 l mauzer postawiony został jak najbliżej Klimatycznego Zakątka. Przy okazji stanowią one przykład dla innych, że mała retencja ma sens, zwłaszcza w czasach, kiedy zmagamy się z globalną suszą i woda w kranie czy studni jest bardzo cenna.

W ostatnim tygodniu roku szkolnego grupa projektowa w towarzystwie rodziców i nauczycieli przystąpiła do prac nad nowym ogrodzeniem Klimatycznego Zakątka – czyli całej sterefy relaksu, tak aby scalić to miejsce. Do budowy wykorzystano tylko elementy „z odzysku" – deski z palet budowlanych, które już odpowiednio przyciete w skosy dostaliśmy od anonimowego ofiarodawcy. Panowie przywieźli ze sobą niezbędny sprzęt - piły, wkrętarki,

młoty i po ustaleniu wizji docelowego wyglądu ogrodzenia (wysokości, rozmieszczenia w terenie), zabrali się do pracy. Pozostali pomagali w lżejszych pracach (przynieś, podaj, pozamiataj ;)) oraz sadzili przyniesione jeszcze rośliny. Dziewczynki przygotowywały deseczki z nazwami roślin. Po niespełna trzech godzinach pierwszy etap prac przy płocie został zakończony, a efekt wywołał zachwyt. Po wakacjach pomalowaliśmy ogrodzenie farbami do drewna, tak aby zabezpieczyć je przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi.

Marzymy, aby nasze działania stały się inspiracją nie tylko uczniów i ich rodziców, ale również dla mieszkańców Jasionki, a może i całej gminy Trzebownisko, dlatego ogłosiliśmy konkurs na najpiękniejszy przydomowy ogród, w którym obowiazkowym elementem musiały być łąka kwietna (min. 1m^2), hotelik i poidełko dla owadów oraz tzw. mała retencja.

To niesamowite ile dobrych rzeczy można zrobić wspólnie, wystarczą tylko dobre chęci i życzliwość! Dziękujemy wszystkim zaangażowanym osobom za pomoc w realizacji naszych szkolnych wizji!

Tekst: Justyna Haligowska, Marta Kulig
Fot. zsjasionka.szkola.pl

W zdrowym ciele, zdrowy duch

W nowy rok szkolny 2023/2024 Zespół Szkół w Jasionce wchodzi na sportowo, gdyż aktywność fizyczna i zdrowy tryb życia przekładają się na dobre samopoczucie i wyniki w nauce.

Rozpoczęliśmy się od spotkania z mistrzynią świata w karate tradycyjnym – Panią Martą Niewczas, która prónbowała zarazić swoją pasją uczniów klas I – VIII. uczniowie mogli zadawać pytania i brać udział w krótkim treningu. Mistrzyni opowiadała, jak wyglądała jej droga do kariery, podkreślając, że tylko ciężką pracą można osiągnąć sukces. Uznała, że karate to doskonałe narzędzie do kształtowania swojego charakteru, uczy bowiem pokory i szacunku do drugiego człowieka. Wspominała również o swoim zauroczeniu kulturą Japonii. Pani Marta zachęcała wszystkich do aktywności fizycznej, podkreślając, że nigdy nie należy się poddawać, tylko uparcie dążyć do wyznaczonego celu.

Klasa VIII udała się na rajd rowerowy do Głogowa Małopolskiego. Głównym celem wycieczki była integracja oraz promowanie aktywnego trybu spędzania wolnego czasu połączone z podziwianiem pięknej okolicznej przyrody. Przystankiem docelowym był Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gło-

Rajd rowerowy

Zawody powiatowe

gowie Małopolskim, gdzie znajduje się staw Traczewski, nad którym odbyło się ognisko połączone z pieczeniem pysznych kiełbasek. Pogoda dopisała, humory również. Zmęczeni, ale szczęśliwi uczniowie bezpiecznie wrócili do domów.

W dniu 21.09.2023 r. na Stadionie Miejskim ROSiR w Rzeszowie odbyły się Powiatowe Igrzyska Dzieci w LA, a do zawodów przystąpiły reprezentacje szkół z całego Powiatu Rzeszowskiego. Piękna, letnia pogoda sprzyjała dużej frekwencji uczestników. Drużynę Szkoły Podstawowej w Jasionce reprezentowali uczniowie z klasy V i VI, a ich trenerem był pan Piotr Kulig.

Nasi zawodnicy pokazali się z bardzo dobrej strony zdobywając trzy medale. Złoty medal w skoku wzwyż wywalczyła Izabela Jarząbek, a brązowy w tej samej dyscyplinie zdobyła Alicja Huszcza. W kategorii chłopców w skoku wzwyż srebrny medal zdobył Jakub Ozimek.

Tekst: Małgorzata Techman, Joanna Poźniak, Piotr Kulig
Fot. zsjasionka.szkola.pl

Mediacja ma moc!

26 września w Kamieniu odbył się już IX KONGRES MEDIATORÓW SZKOLNYCH I RÓWIEŚNICZYCH pod hasłem „Mediacja jako technika budowania prawidłowych relacji oraz tworzenia bezpiecznego i przyjaznego klimatu szkoły". Swoim Patronatem wydarzenie objęło Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Ministerstwo Sprawiedliwości, a swoją osobą uświetniła Podkarpacka Kurator Oświaty Pani Małgorzata Rauch, która skierowała do zebranych kilka słów wyrażających podziw i podziękowanie za zaangażowanie w poszukiwanie alternatywnych sposobów rozwiązywania konfliktów i szerzenie idei mediacji w szkołach.

W Kongresie uczestniczyło ponad 200 uczniów z 50 szkół z terenu całego województwa podkarpackiego i 19 uczniów z Białegostoku. Dzieci i młodzież podzieleni na małe grupy brali udział w dwóch warsztatach z komunikacji i symulacji mediacji oraz w zabawach integracyjnych na świeżym powietrzu. Była to więc **świetna okazja do integ**racji Szkolnych Klubów Mediatorów oraz promocji szkół, w których działają kluby mediatorów rówieśniczych. Cieszymy się, że Szkolny Klub Mediatora w Zespole Szkół w Jasionce – pierwszy w Gminie Trzebownisko, bo działający nieprzerwanie od 2017 roku, już po raz kolejny mógł uczestniczyć w tym wydarzeniu. Czteroosobowa reprezentacja z klasy 7a udoskonaliła swój warsztat pracy i pełna zapału i nowych pomysłów na promocje mediacji w środowisku szkolnym wróciła do szkoły.

Tekst: Justyna Haligowska, Paweł Wiktor
Fot. zsjasionka.szkola.pl

Pożegnanie pierwszej klasy sportowej

Wiktor Hugo, francuski pisarz, powiedział kiedyś: „Życie składa się z przywitań i pożegnań". Tych momentów nie da się odwlec, pominąć, przesunąć w czasie, są nieodłączną częścią naszej egzystencji.

Dla społeczności zaczerskiego Zespołu Szkół takim właśnie momentem była uroczystość pożegnania uczniów klas ósmych, którą przeżywaliśmy 20 czerwca 2023 r. W 68-osobowym gronie tegorocznych ósmoklasistów znaleźli się również absolwenci pierwszej w naszej gminie klasy sportowej. Fakt ten podkreśliła niewątpliwie obecność znamienitych gości: Wójta Gminy Trzebownisko pana Lesława Kuźniara, Dyrektora Centrum Oświaty Gminy Trzebownisko pana Grzegorza Paczochy oraz pana Wojciecha Kochmana, radnego Gminy Trzebownisko i przewodniczącego Rady Rodziców przy ZS w Zaczerniu.

Zgromadzonych na sali gimnastycznej uczestników uroczystości powitała pani Jadwiga Faszczowy, Dyrektor Zespołu Szkół w Zaczerniu. Potem inicjatywę przejęli ósmoklasiści, którzy pod opieką pani Danuty Ożarskiej wystąpili z krótkim humorystycznym programem artystycznym. Była to okazja do powspominania ulubionych powiedzonek nauczycieli oraz lekcyjnych „wpadek i przypadków" uczniów i ich pedagogów. Potem przyszła kolej na podsumowanie ośmiu lat pobytu w murach zaczerskiej szkoły i podziękowania dla dyrekcji i nauczycieli. Nasi absolwenci zostali też pożegnani przez młodszych kolegów. W ich imieniu głos zabrali siódmoklasiści, którzy także obdarowali odchodzących skromnymi upominkami.

W drugiej części spotkania rozstrzygnięty został szkolny plebiscyt na Najlepszego Ucznia-Sportowca. Wyróżnieni w nim zostali najlepsi uczniowie (dziewczęta i chłopcy), którzy reprezentując naszą szkołę oraz gminę, zdobywali laury zawodów sportowych różnych szczebli. Dodatkowym kryterium były również średnie ocen i zachowanie. W gronie nagrodzonych znaleźli się: Aniela Porada, Zofia Sitek, Zuzanna Bąk, Tymoteusz Rybka, Piotr Jażdżewski, Szymon Pokrywka, Karol Woźniak. Plebiscyt zdominowali jednak młodzi lekkoatleci z 8 a: Julia Bieniek, Roksana i Nikola Pyrcz, Maja Bauer, Vanessa Dygdoń, Eliza Zajchowska, Marcin Piestrzak, Hieronim Wiśniewski, Szymon Bogucki, Mateusz Woźny, Krystian Szostek. Zwycięzcami zostali: nasza mistrzyni Polski w biegach przełajowych – Zuzanna Wandas i Filip Rodzinka – najszybszy biegacz i skoczek w dal na Podkarpaciu w kategorii młodzik. Złoty medal i puchar otrzymał także od swoich uczniów wychowawca i trener pan Grzegorz Złotek.

Wtorkowe spotkanie było też okazją do złożenia na ręce Pana Wójta podziękowań za życzliwość i wszelkie wsparcie, jakie otrzymali uczniowie klasy sportowej w ciągu minionych pięciu lat. Z perspektywy czasu, śmiało można powiedzieć, że młodzi sportowcy i ich trener nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Ich sukcesy, także na arenie ogólnopolskiej, są niewątpliwie wspaniałą wizytówką naszej gminy. Fakt ten potwierdził włodarz gminy, który w swym przemówieniu życzył uczniom rozwijania swych sportowych talentów i zdobywania kolejnych laurów.

Tekst Ewa Kłeczek-Walicka
Fot. zs.zaczernie.pl

Półkolonia 2023 Stobierna

W tym roku półkolonia odbyła się w Zespole Szkół Nr1 w Stobiernej pod hasłem: „FANTAZJA JEST DLA KAŻDEGO”. Idąc za tym hasłem powstały grupy półkolonijne: „Kremówki”, „Orzeszki” i „Szkolna Mafia”. W półkolonii uczestniczyło 52 dzieci. Dzieciaki przez pięć dni uczestniczyły w różnych zajęciach, warsztatach i wycieczkach, które miały im umilić pierwsze dni wakacji oraz umożliwić spędzenie wolnego czasu z rówieśnikami.

Pierwszy dzień dzieci wykonały plakaty, wymyśliły nazwę i hasło dla swojej grupy. Uczniowie brali udział w warsztatach: z udzielania pierwszej pomocy – Klinika Doktora Misia i warsztatach psychologiczno-pedagogicznych z zakresu zagrożeń dla dzieci i młodzieży. Podczas półkolonii zachęcaliśmy uczestników do aktywnego spędzania wolnych dni, poprzez uprawianie sportu i rozwijania swoich pasji. W tym działaniu wsparła nas Szkoła z Pasją i Krystian Herba. Koloniści byli również w kinie i na wycieczce w Muzeum Lizaka oraz w Troi Karpackiej. Na zakończenie półkolonii odbył się piknik z firmą animacyjną „ZiqaFun”. Tradycyjnie każdy uczestnik otrzymał dyplom i upominek udziału w półkolonii. Zaproszeni „włodarze” Gminy Trzebownisko wzięli udział w zakończeniu półkolonii oraz tradycyjnie w uczczeniu pamięci wydarzeń pacyfikacji wsi Stobierna (lipiec 1943). Delegacja uczniów, dyrekcji i przedstawicielami władz gminy Stowarzyszenia Stobierna Wieś-Aktywna złożyła wiązankę kwiatów oraz zapaliła znicze pod pomnikiem upamiętniającym mord na mieszkańcach Stobiernej podczas pacyfikacji w czasie II wojny światowej.

Mamy nadzieję, że ten czas przyniósł im wiele radości, uśmiechu i zadowolenia w każdym dniu.

Dziękujemy wszystkim półkolonistom, wychowawcom, dyrekcji i Gminie Trzebownisko za dobrze spędzony czas wolny.

Opracowanie: Stowarzyszenie Stobierna – Wieś Aktywna
Karolina Pieniążek
Anna Więcek-Waltoś

Półkolonia w Zaczerniu nową tradycją!

Pogoda jak na zamówienie, atrakcje jak z bajki i uśmiechy od ucha do ucha – tak było na tegorocznej półkolonii w Zespole Szkół im. Armii Krajowej w Zaczerniu.

Była to już kolejna półkolonia w tej miejscowości zorganizowana przez radnego Adama Cieślę i rodziców oraz nauczycieli z tutejszej szkoły. Uczniowie klas 1-3 i 4-6, którzy w pierwszym tygodniu wakacji wzięli udział w wypoczynku, każdego dnia wracali z pięknymi wspomnieniami i nową wiedzą. Tym razem w programie znalazła się m.in. wycieczka nad Jezioro Solińskie, zwiedzanie Podkarpackiego Centrum Nauki „Łukasiewicz" w Jasionce, ale też warsztaty cukiernicze, florystyczne i zajęcia sportowe. Były też ćwiczenia z robotyki, prace plastyczne i czas na świeżym powietrzu! A trzeba przyznać, że pogoda dopisała idealnie! Jedną z najbardziej wyczekanych przez dzieci atrakcji była bitwa na balony z wodą, która przy okazji stała się cudownym odświeżeniem w upalny, czerwcowy dzień. – *Zawsze, gdy siadamy do planowania programu naszych półkolonii, staramy się tak go przygotować, aby były w nim atrakcje*

i dla ciała i dla ducha – mówi **radny Adam Cieśla** z Zaczernia – *Nasze panie, na co dzień nauczycielki w ZS w Zaczerniu, dbają o to, by dzieci nie tylko były bezpieczne i wypoczęte, ale też, aby poza wspomnieniami, wracały do domu z odrobiną nowej wiedzy i umiejętności. Najpiękniejsze w dzieciach jest to, że bardzo chętnie podejmują nowe wyzwania i wcale nie potrzebują zmyślnych, wydumanych atrakcji, aby fajnie spędzić czas* – zaznacza radny A. Cieśla. – *Widząc zadowolenie dzieci, cieszymy się, że mamy takie wsparcie, jeśli chodzi o organizację półkolonii, ze strony władz Gminy, Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaczerniu, tutejszych firm, które wspierają nas finansowo, rodziców i nauczycieli oraz dyrekcji szkoły* – dodaje.

Czy będą kolejne półkolonie?

– *Chyba nie mamy wyjścia* – śmieje się radny Cieśla. – *Skoro po pierwszym dniu półkolonii dzieci pytały, czy będzie jeszcze jeden tydzień, a rodzice na zakończenie serdecznie nam dziękowali i prosili, by od razu zarezerwować miejsca dla ich dzieci na następną półkolonię.*

Lepszej recenzji mieć nie można. Do zobaczenia za rok!

Tekst Magdalena Łobodzińska
Fot. zs.zaczernie.pl

INWESTYCJE

Przebudowa i remonty dróg

W dniu 13 września 2023 r. Wójt Gminy Lesław Kuźniar wspólnie z przedstawicielem Miejskiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów, Sp. z o.o., ul. Rejtana 6, 35-310 Rzeszów podpisał umowy na realizację następujących zadań:

Zadanie pn. „Budowa i modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych w obrębie Stobierna na dz. o nr ewid. 404, 420, 319, 395/2, 690, 678, 385/1, 560".

Umowa spisana na kwotę **724 270,74 zł brutto**, w tym:

- droga dojazdowa do gruntów rolnych w obrębie Stobierna na dz. o nr ewid. 404, 420, 319, 395/2 w kwocie **392 433,96 zł brutto,**
- droga dojazdowa do gruntów rolnych w obrębie Stobierna na dz. o nr ewid. 690, 678, 385/1 w kwocie **185 705,40 zł brutto,**
- droga dojazdowa do gruntów rolnych w obrębie Stobierna na dz. o nr ewid. 560 w kwocie **146 131,38 zł brutto**

Termin realizacji: 2 miesiące od daty podpisania umowy.

Zadanie pn. „Remont dróg gminnych w miejscowości Stobierna", na kwotę **1 989 095,42 zł brutto w tym:**

Zadanie nr 1: „Remont drogi gminnej nr 108805 na odcinku o długości 514 m.b. w km 2+716-3+230; na odcinku o długości 749 m.b. w km 3+244-3+993 oraz na odcinku

o długości 723 m.b. w km 5+317-6+040 w miejscowości Stobierna. Zadanie dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Zakres zamówienia obejmuje: roboty przygotowawcze, remont nawierzchni asfaltowej, remont przepustów, roboty wykończeniowe urządzenia zabezpieczające, oznakowanie. Wartość zadania 1 814 219,73 zł brutto

Zadanie nr 2: Remont drogi gminnej oznaczonej jako dz. o nr ew. 1183, na odcinku o długości 260 m.b. w km 0+118-0+440 w miejscowości Stobierna.

Zakres zamówienia obejmuje: roboty przygotowawcze, remont nawierzchni asfaltowej, roboty wykończeniowe, urządzenia zabezpieczające. Wartość zadania 174 875,69 zł brutto

Termin realizacji: 2,5 miesiące od daty podpisania umowy.

Zadania pn. „Przebudowa dróg w gminie Trzebownisko – etap II obejmujący drogi w miejscowościach Zaczernie, Stobierna, Wólka Podleśna, Trzebownisko, Jasionka, Łukawiec, Nowa Wieś". Umowa spisana na kwotę **4 059 249,58 zł**, w tym wartość dla zadania:

Lp.	Nazwa	Cena brutto
1	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 2376 położona w miejscowości Zaczernie o długości 120 m.b.".	94 424,44
2	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 3777 położona w miejscowości Zaczernie o długości 195 m.b."	188 315,92
3	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1827 położona w miejscowości Zaczernie o długości 305 m.b.".	182 332,36
4	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1411 położona w miejscowości Stobierna o długości 145 m.b.".	108 682,74
5	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 2312 położona w miejscowości Stobierna o długości 185 m.b.".	110 254,43
6	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako część działki o nr. ew. 1101/23, 1101/25 położona w miejscowości Wólka Podleśna o długości 139 m.b.".	124 672,57
7	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1095/39 położona w miejscowości Wólka Podleśna o długości 195 m.b.".	195 771,09
8	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1095/76 i 1550 położona w miejscowości Wólka Podleśna o długości 446 m.b.".	429 831,36
9	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 950 położona w miejscowości Wólka Podleśna o długości 110 m.b.".	107 905,23
10	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 863/11 i 863/24 położona w miejscowości Trzebownisko o długości 330 m.b. "	278 698,80
11	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 405/3 i 406/5 położona w miejscowości Trzebownisko o długości 132 m.b. "	120 020,09
12	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1215/13, 1215/14, 1215/16 położona w miejscowości Jasionka o długości 250 m.b.".	219 766,25
13	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 3128/1 położona w miejscowości Jasionka o długości 200 m.b.	169 649,35
14	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1232/3, 1233/13 położona w miejscowości Jasionka o długości 280 m.b.".	264 126,18
15	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1199/6, 1198/13 położona w miejscowości Jasionka o długości 244 m.b.".	228 313,33
16	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 3959 i część 3957 położona w miejscowości Jasionka o długości 200 m.b.".	173 131,60
17	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 1704/10, 1702/3, 1699/95, 1699/96 położona w miejscowości Jasionka o długości 185 m.b.".	210 029,18
18	„Wykonanie zjazdu z drogi powiatowej nr 1376 i wykonanie podbudowy na drodze oznaczonej jako działka o nr ew. 3366/11 położonej w Jasionce ".	115 528,34
19	„Wykonanie zjazdu z drogi powiatowej nr 1376 i utwardzenie drogi oznaczonej jako działka o nr ew.3367/2 położonej w Jasionce".	106 216,90
20	„Wykonanie zjazdu z drogi powiatowej nr 1376 i wykonanie podbudowy na drodze oznaczonej jako działka o nr ew. 3367/4,3369/1, 3370/1 położonej w Jasionce ".	117 801,04
21	„Wykonanie zjazdu z drogi powiatowej nr 1376 i wykonanie podbudowy na drodze oznaczonej jako działka o nr ew. 3370/3 i 3371/1 położonej w Jasionce ".	40 551,23
22	„Przebudowa placu komunalnego na działce o nr. ew. 1251/50 położonego w miejscowości Jasionka na pow. 182 m2".	69 278,56
23	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 565/6 i 565/4 położona w miejscowości Łukawiec o długości 192 m.b.".	202 592,37
24	„Przebudowa drogi wewnętrznej oznaczonej jako działka o nr. ew. 792 położona w miejscowości Nowa Wieś o długości 213 m.b.".	201 356,22
Łącznie		**4 059 249,58**

Termin realizacji: 3 miesiące od daty podpisania umowy.

UG Trzebownisko

Już niedługo w Zaczerniu powstanie nowy plac zabaw

Społeczność Zaczernia, szczególnie ta mieszkająca na tzw. Górce Zaczerskiej będzie mieć nowy plac zabaw.

W dniu 5 września 2023 roku w Urzędzie Gminy Trzebownisko, Wójt Gminy Lesław Kuźniar podpisał umowę polegającą na budowie placu zabaw na tzw. Górce Zaczerskiej w miejscowości Zaczernie, w ramach zadania pn.: „Budowa placu zabaw na Górce Zaczerskiej."

Wykonawcą robót jest firma Grupa EPX Paweł Matera. W ramach zadania dobrano urządzenia dostosowane do różnych grup wiekowych dzieci, a we wschodniej części placu, zaprojektowano zestawy do ćwiczeń, stół do szachów i stół do gry w ping-ponga.

Inwestycja zostanie wykonana jeszcze w tym roku. Wartość umowy na roboty budowlane wynosi **680 000,00 zł** brutto i w całości pochodzi z budżetu Gminy Trzebownisko.

W zakres inwestycji wchodzi:

- wykonanie podbudowy pod nawierzchnię bezpieczną, wykonanie fundamentów pod obiekty małej architektury oraz montaż nawierzchni bezpiecznej;
- zakup wyposażenia placu zabaw i montaż: piramidy linowej, zestawu zabawowego, huśtawek „bocianie gniazdo" i huśtawki wahadłowej, bujaków oraz karuzeli;
- wykonanie oświetlenia placu zabaw;
- budowa siłowni zewnętrznej wyposażonej w urządzenia fitness tj.: motyl, pajacyk, orbitrek, twister;
- zagospodarowanie terenu zielenią, wykonanie ogrodzenia, utwardzeń terenu i miejsc postojowych.

UG Trzebownisko

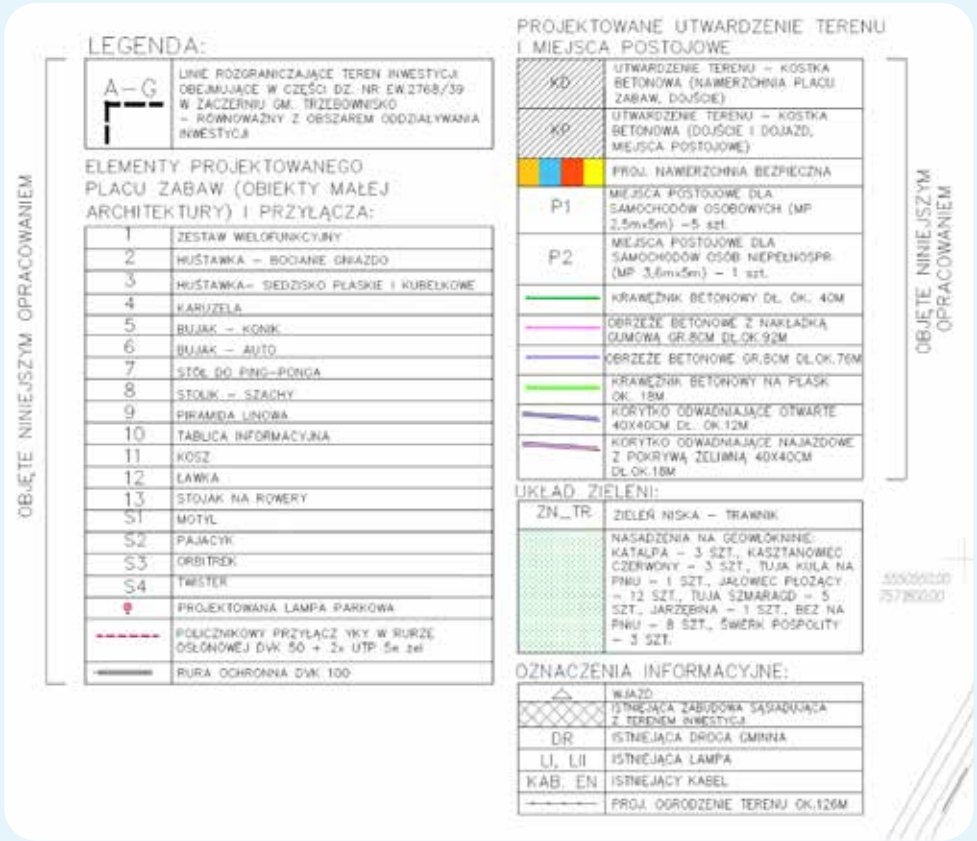

V miejsce OSP Zaczernie

W niedzielę 13 sierpnia w okolicach Zakopanego, w miejscowości Ząb, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej z Zaczernia po raz pierwszy reprezentowali jednostkę oraz Gminę Trzebownisko na XV Międzynarodowych Małopolskich Zawodach Sikawek Konnych.

Druhowie, w 6-cio osobowym składzie (**Marcin Bieniek, Roman Sport, Paweł Pukała, Janusz Pukała, Albert Pustelak, Mariusz Grądziel**) wystąpili w mundurach wyjściowych z lat 60-tych, hełmach paradnych oraz z sikawką konną wyprodukowaną przez WM KNAUST Wien w **1887 roku**. Zawody polegały na przebiegnięciu toru przeszkód, podłączeniu linii ssawnej do sikawki, zbudowaniu linii gaśniczej z dwóch odcinków węży zakończonej prądownicą i strąceniu tarczy. W zawodach pod uwagę brany był czas ukończenia, stroje drużyny i sikawka konna. W tych zawodach brało udział w sumie 15 drużyn, w tym dziecięce i żeńskie. Drużyna z Zaczernia uplasowała się na wysokim **5-tym miejscu**.

Druhowie wraz z Zarządem OSP Zaczernie serdecznie dziękują Panu Wójtowi Lesławowi Kuźniarowi za możliwość udziału i reprezentowania Naszej Gminy w zawodach.

Tekst i fot. Marcin Bieniek
OSP Zaczernie

100 lat działalności OSP w Łące

Ponad sześćsetletnia historia Łąki obfituje w wiele burzliwych wydarzeń. Na przestrzeni wieków życie mieszkańców tej wsi uprzykrzały klęski żywiołowe, wśród których najczęstsze i najbardziej dotkliwe były pożary. Stanowiły zagrożenie dla ludzkiego zdrowia i życia, a także obracały w popiół materialny dorobek wielu pokoleń.

Ze względu na bardzo małą ilość źródeł historycznych na temat pożarów w Łące w okresie przedrozbiorowym, wyczerpujące omówienie tego zagadnienia na chwilę obecną wydaje się być niemożliwe. Wśród mieszkańców Łąki znana jest opowieść, jakoby wieś ich przodków początkowo miała się znajdować w innym miejscu, w rejonie dzisiejszego cmentarza. Podczas jednego z najazdów tatarskich doszło tam do pożaru, który doszczętnie strawił wszystkie budynki. Mieszkańcy wioski chcąc zapobiec podobnej sytuacji w przyszłości, odbudowali swoje domy na obecnym terenie ze względu na łatwiejszy dostęp do wody. Natomiast obszar, na którym znajdować się miała spalona osada nazwano Pogorzałami.

Znacznie więcej informacji na temat pożarów w dawnej Łące odnaleźć można dopiero w źródłach pochodzących z XIX wieku. Szczególnie ciekawe są kronikarskie zapiski ks. Wawrzyńca Puchalskiego oraz artykuły publikowane na łamach ówczesnej prasy. Wynika z nich, że ze względu na zasięg oraz ilość poniesionych strat najpoważniejszym był pożar z 30 czerwca 1891 roku, gdy spaleniu uległo ok. 100 gospodarstw

na terenie całej wsi. Równie trudnym doświadczeniem był pożar, który wybuchł w Łące 26 lipca 1904 roku i strawił *połowę domów od kościoła do dworu*. Pożar ten był ostatnią klęską, która spustoszyła miejscowość na tak dużą skalę. Odbudowa zniszczonych domów i pozostałych budynków trwała do 1915 roku. Znacznie dłużej w świadomości mieszkańców Łąki pozostała trauma po tych wydarzeniach. Jeszcze wiele lat później najstarsi mieszkańcy wsi wspominając dawne dzieje dzielili czas na „przed ogniem" i „po ogniu".

Czterokołowa sikawka konna używana dawniej przez OSP w Łące. Mimo że liczy juz ponad 80 lat, ciągle jest sprawna

Czasem wyraźnych przemian w kwestii walki z pożarami w Łące był okres I wojny światowej. Z inicjatywy urzędującego wówczas wójta Jana Bałandy, w latach 1915 - 1920 zakupiono trzy sikawki ręczne: jedną na podwoziu kołowym oraz dwie pompy przenośne. Miały one służyć ogółowi mieszkańców wsi. Prawdopodobnie w nieco późniejszym czasie dokupiono czterokołową sikawkę konną i drewniany beczkowóz. Cały ów sprzęt początkowo przechowywano w drewnianej wozówce Wojciecha Świebody. Odpowiedzialność za gaszenie pożarów w tamtym okresie najprawdopodobniej spoczywała na członkach miejscowego kółka rolniczego.

W 1923 roku wśród męskiej młodzieży zaangażowanej w budowę Domu Ludowego w Łące zrodziła się idea utworzenia straży ogniowej, gotowej ratować ludzki dobytek i nieść pomoc potrzebującym. Głównym pomysłodawcą i twórcą organizacji był miejscowy organista, a w późniejszych latach pierwszy Wójt Gminy Trzebownisko Michał Pieniążek. Przy udziale wójta wsi Wojciecha Stępnia zorganizował on zebranie, na którym przyjęto uchwałę o utworzeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące. Do organizacji przystąpiło wówczas 24 młodych mężczyzn. Pierwszym naczelnikiem OSP w Łące został Władysław Piekło, zaś jego zastępcą – Andrzej Sierżęga. Wkrótce po tym strażacy podjęli starania o pozyskanie środków na rozwój jednostki, m.in. poprzez organizację zbiórek pieniężnych i zabaw tanecznych. Dochód z nich przeznaczono na zakup materiału, z którego w krótkim czasie i ku uciesze ogółu jeden z druhów Władysław Barszczowski uszył dla jednostki pierwsze mundury strażackie.

Michał Pieniążek

W okresie międzywojennym organizacja intensywnie działała na rzecz walki z pożarami zarówno w Łące, jak i w sąsiednich miejscowościach. Strażacy aktywnie uczestniczyli też w życiu społecznym i kulturalnym wsi, biorąc udział w uroczystościach o charakterze patriotycznym i religijnym. W lipcu 1928 roku znaleźli się wśród uczestników Pierwszego Ogólnego Zjazdu Inteligencji Parafii Łąckiej.

W 1935 roku w centrum wsi wzniesiono murowany budynek, w którym mieściła się pierwsza remiza oraz Dom Kółka Rolniczego. W październiku 1937 roku, w dowód uznania dla coraz liczniejszych zasług mieszkańcy Łąki ufundowali jednostce sztandar. Jego poświęcenia dokonał proboszcz tutejszej parafii ks. Andrzej Ostrowski. Podczas uroczystości w drzewiec sztandaru wbite zostały pamiątkowe gwoździe z nazwiskami fundatorów oraz osób zasłużonych dla jednostki. Wśród nich znaleźli się m.in. czołowi przedstawiciele życia politycznego II Rzeczypospolitej: premier Felicjan Sławoj-Składkowski oraz minister spraw zagranicznych Józef Beck, reprezentowani przez starostę rzeszowskiego Stefana Bernatowicza, a także Alfred hr. Potocki i hr. Tarnowska, wydawca „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" Marian Dąbrowski i wielu innych. Podczas uroczystości przekazania sztandaru dokonano również poświęcenia pojazdów używanych przez straż: drewnianego beczkowozu oraz czterokołowej sikawki konnej wykonanej przez Zakład Budowy Wodociągów i Pomp Antoniego Kunza we Lwowie. Naczelnikiem jednostki był w tym czasie Wawrzyniec Kloc.

Postępujący rozwój OSP w Łące został przerwany wybuchem II wojny światowej. Organizacja w tym czasie ograniczyła swoją działalność wyłącznie do niesienia pomocy pogorzelcom.

Po wyzwoleniu spod niemieckiej okupacji i zmianie ustroju, ochotnicze straże pożarne w Polsce pozbawione zostały własnej samorządności i całkowicie podporządkowane nadzorowi państwa.

Wiosną 1945 roku zorganizowano pierwsze powojenne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące. Ustalono wówczas plan działań na kolejne lata oraz dokonano wyboru komendanta, którym został Onufry Wołos. W 1947 roku kierownictwo nad jednostką jako komendant przejął Józef Moskwa. 17 lutego 1953 roku Ochotnicza Straż Pożarna w Łące została zarejestrowana jako stowarzyszenie i przyjęła statut opracowany według wzoru zgodnego z obowiązującym wówczas *Zarządzeniem Ministra Gospodarki Komunalnej*. Podczas zebrania walnego w 1957 roku nastąpiły kolejne zmiany w zarządzie jednostki. Jej prezesem został dotychczasowy komendant Józef Moskwa, funkcję naczelnika objął Jan Wołos, zaś skarbnika – Antoni Piekło.

Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące w okresie międzywojennym

W 1950 roku po wieloletnich staraniach OSP w Łące otrzymała swoją pierwszą motopompę M-200 Leopolia, zaś w 1958 roku - kolejną, bardziej wydajną motopompę M-800 Polonia. W celu usprawnienia dojazdów do miejsc pożarów, w 1962 roku jednostka została wyposażona w dwuosiową platformę do przewozu ludzi i sprzętu gaśniczego. Początkowo do jej transportu używano zaprzęgu konnego, natomiast w późniejszym czasie przystosowano ją do ciągnięcia przez traktor.

Wraz z rozwojem jednostki rosła potrzeba budowy nowej, bardziej funkcjonalnej remizy. Na jej miejsce wyznaczono działkę wyodrębnioną z części pastwiska w południowo-wschodnim rejonie wsi. Budowa nowej remizy, którą rozpoczęto w 1965 roku trwała 4 kolejne lata. Wszystkie związane z nią czynności niefachowe strażacy wykonywali samodzielnie, pracując w czynie społecznym. Pod koniec 1969 roku budynek nowej remizy został ukończony i oddany do użytku.

W 1965 roku przy jednostce OSP w Łące powstała pierwsza drużyna młodzieżowa. Młodzi ochotnicy wspólnie ze starszymi strażakami brali udział w przygotowaniach do zawodów oraz pomagali w różnych pracach i działaniach na rzecz ochrony przeciwpożarowej. W 1967 roku powstała pierwsza drużyna żeńska.

Na zebraniu, które odbyło się 26 lutego 1972 roku członkowie OSP w Łące po raz kolejny wybrali nowy zarząd. Na jego czele jako prezes stanął Bronisław Dubiel, zaś I wiceprezesem i naczelnikiem jednostki nadal pozostał Jan Wołos. Na zebraniu przyjęto również plan działań na kolejny rok, poświęcając przy tym szczególną uwagę zbliżającej się 50. rocznicy utworzenia i działalności organizacji.

Główne obchody jubileuszowe odbyły się 1 lipca 1973 roku. Mimo niesprzyjającej pogody wspólnie ze strażakami z Łąki uczestniczyli w nich zaproszeni goście. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele władz województwa, powiatu i gminy, Związku OSP, Komendy Straży Wojewódzkiej i Powiatowej w Rzeszowie, delegacje 16 jednostek strażackich z okolicznych miejscowości oraz licznie przybyli mieszkańcy Łąki. Podczas uroczystości miało miejsce przekazanie jednostce nowego sztandaru oraz kluczyków do samochodu marki Żuk A-15 GLM. Wielu strażakom dało to motywację do dalszych działań i prac na rzecz organizacji oraz sukcesywnego doskonalenia swych umiejętności. Efektem tego były kolejne sukcesy odnoszone w zawodach i współzawodnictwie w latach 70. i 80.

Rok 1981 był czasem kolejnych zmian w zarządzie. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia Jan Wołos ustąpił z funkcji naczelnika, zaś jego następcą wybrany został Bronisław Piekło. 10 lipca 1983 roku w Domu Ludowym w Łące odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 60-lecia istnienia organizacji. Najbardziej podniosłym momentem uroczystości było odznaczenie jednostki Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa", którym udekorowano wstęgę wieńczącą drzewiec sztandaru. Wyjątkową pamiątką z tego wydarzenia jest również drewniana tablica, do której zaroszeni na uroczystość goście przybili pamiątkowe gwoździe.

Mimo trudnej sytuacji w kraju, lata 70. i 80. XX wieku dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące były czasem wzmożonej aktywności. W 1986 roku przystąpiono do powiększenia i modernizacji dotychczasowej remizy poprzez dobudowanie dwóch boksów garażowych oraz świetlicy strażackiej. Realizacja inwestycji, głównie czynem społecznym, trwała przez trzy kolejne lata. Była ona możliwa dzięki finansowemu wsparciu lokalnych władz i organizacji, głównie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. W niedzielę 21 maja 1989 roku odbyło się uroczyste otwarcie Domu Strażaka. Uświetnieniem tego wyjątkowego wydarzenia było przekazanie organizacji drugiego wozu bojowego, jakim był samochód Jelcz 004, wyposażony w zbiornik na wodę oraz autopompę.

Przełom lat 80. i 90. był czasem częstych zmian personalnych w zarządzie jednostki. Po rezygnacji Bronisława Piekły z funkcji naczelnika w 1989 roku Antoni Maślanka. 26 stycznia 1991 roku odbyło się walne zebranie, podczas którego wybrany został nowy zarząd Bolesławem Pękalą jako prezesem na czele. Po tym, jak dwa lata później złożył on rezygnację, kolejnym prezesem wybrany został Jerzy Lech. W tym samym czasie z funkcji naczelnika zrezygnował Antoni Maślanka, zaś jego następcą został Józef Ciasnocha. Kolejna zmiana na stanowisku naczelnika nastąpiła w 1996 roku, gdy funkcję tę objął Józef Mendrala.

Lata 90. XIX w. to również czas dalszych prac związanych z modernizacją Domu Strażaka i jego otoczenia. Z myślą o wiejskich weselach i innych imprezach plenerowych z tyłu budynku wykonano płytę podłogi ze sceną i zadaszeniem. Utwardzono i wybetonowano również podjazdy do garaży. W starszej części obiektu wymieniono okna i drzwi, instalacje elektryczną, wodnokanalizacyjną, a także wykonano przyłącze gazowe. Oba samochody bojowe poddano gruntownym remontom.

Nieistniejący juz budynek dawnej remizy OSP w Łące

Budynek dawnej remizy OSP w Łące w I połowie XX w. Zbiory prywatne Z. Orzecha

Członkowie OSP nadal podnosili swoje kwalifikacje poprzez udział w specjalistycznych szkoleniach, kursach, manewrach i zawodach. Również wtedy podjęto starania o włączenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Cel ten zrealizowano w 2000 roku. Dla OSP w Łące było to ogromnym wyróżnieniem, ale też zobowiązanym do jeszcze większego zaangażowania w działalność na rzecz ochrony ludzkiego życia, zdrowia i dobytku.

W 2007 roku wysłużone wozy bojowe zastąpiono nowo zakupionymi autami Starman i Gazella. Rok później flotę OSP w Łące dodatkowo zasilił ciężki samochód gaśniczy Tatra 815. Jednocześnie dbano o sukcesywne doposażanie jednostki w nowoczesny, profesjonalny sprzęt. W 2021 roku OSP w Łące otrzymała promesę na zakup nowego pojazdu ratowniczo-gaśniczego. Jeszcze jesienią tego samego roku trafił do niej samochód marki MAN, który zastąpił wysłużoną Tatrę.

Oprócz wysokiej klasy sprzętu ratowniczego Ochotnicza Straż Pożarna w Łące może poszczycić się w pełni zmodernizowanym, bardzo dobrze wyposażonym budynkiem Domu Strażaka. W ostatnim czasie jej elewację ozdobił okolicznościowy mural tematyką nawiązujący do jubileuszu 100 lat działalności jednostki. Obecny stan Domu Strażaka w Łące to efekt wielomiesięcznych prac i przygotowań, które nie byłyby możliwe bez bardzo dobrej współpracy oraz finansowego wsparcia lokalnych władz i organizacji.

Ostatnie lata to jednak nie tylko pasmo sukcesów i wydarzeń dających powód do dumy. Wielu druhów czekało, by osobiście wziąć udział w tegorocznych uroczystościach jubileuszowych. Niestety nie wszystkim było to dane. W 2020 roku zmarł wieloletni prezes OSP w Łące Jerzy Lech. Po jego śmierci funkcję tę przejął Tadeusz Nowak, lecz w ubiegłym roku on również odszedł na wieczną wartę. W ostatnim czasie łączcy strażacy pożegnali też innych zasłużonych druhów.

Dzieło poprzedników kontynuuje obecny zarząd, któremu przewodzi prezes Józef Mendrala oraz naczelnik Michał Czyrek. Aktywny udział w życiu jednostki bierze 57 druhen i druhów, którym w szczególnych momentach towarzyszy 6 członków wspierających. Nadzieją na przyszłość organziacji jest Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, w której skład wchodzą 24 młode osoby.

Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące to nie tylko bezpośrednie akcje ratownicze i dbanie o rozwój jednostki. Na przestrzeni 100 lat druhny oraz druhowie z Łąki wykazywali się godnym podziwu zaangażowaniem w działalność społeczną i kulturalną zarówno w swojej miejscowości, jak i poza jej granicami. Przejawem tego była ich ochocza i bezinteresowna pomoc przy budowie nowych obiektów, jak ośrodek zdrowia czy szkoła. Wspomagali również prace remontowe i porządkowe przy kościele oraz innych zabytkach na terenie wsi. Chętnie podejmowali współpracę z działającymi w Łące organizacjami, zwłaszcza z Radą Sołecką, Kołem Gospodyń Wiejskich czy Stowarzyszeniem „Wszyscy Razem". Owocem tej współpracy były wspólnie prowadzone zbiórki darów dla poszkodowanych w wyniku powodzi, wojen oraz i innych kataklizmów. Efektem wspólnych działań jest także organizacja Spotkań Muzyków i Śpiewaków Ludowych „Dolina Łącka", pikników rodzinnych, zabaw i innych imprez. Ponadto strażacy z Łąki od lat biorą udział w lokalnych obchodach świąt o charakterze religijnym i państwowym, nadając im wyjątkowy charakter.

Szczególnym wydarzeniem dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące był uroczysty apel z okazji jubileuszu 100-lecia działalności jednostki połączony z Gminnym Dniem Strażaka. Uroczystości te odbyły się w niedzielę 25 czerwca 2023 roku w Łące. Udział w nich wzięli m.in.: Poseł na Sejm RP Kazimierz Gołojuch, Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego Karol Ożóg, Członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego oraz Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie Jan Kucaj, Starosta Powiatu Rzeszowskiego Józef Jodłowski, Wicestarosta Powiatu Rzeszowskiego Marek Sitarz, Zastępca Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie st. bryg. Andrzej Wantrych, Wój Gminy Trzebownisko Lesław Kuźniar, Przewodnicząca Rady Gminy Trzebownisko Bernadetta Świątek, Wiceprzewodniczący Rady Gminy Trzebownisko Michał Drupka, Radni Gminy Trzebownisko Maria Kloc i Krzysztof Orzech, Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Trzebownisku, Komendant Gminny OSP dh Mariusz Więcek, Kapelan Gminny OSP ks. Marek Chorzępa, proboszcz parafii Łąka ks. Andrzej Buchowski wraz z wikariuszem ks. Mariuszem Mastajem oraz księżmi rodakami, sołtys wsi Łąka Adam Kołek, pracownicy Urzędu Gminy w Trzebownisku, przedstawiciele lokalnych firm, zakładów pracy i organizacji współdziałających ze strażą, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych jednostek OSP z pocztami sztandarowymi. Muzyczną oprawę wydarzenia zapewniła Orkiestra Dęta OSP z Majdanu Sieniawskiego.

Uroczystość poprzedził przemarsz zgromadzonych strażaków, delegacji z pocztami sztandarowymi i zaproszonych gości do kościoła parafialnego w Łące. Tam odprawiona została msza św. dziękczynna za 100 lat działalności OSP w Łące z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata dla strażaków i ich rodzin. Po powrocie do jednostki odbył się uroczysty apel, który rozpoczęto od podniesienia flagi i odśpiewania hymnu państwowego. Po przywitaniu wszystkich zgromadzonych przez prezesa OSP dh Józefa Mendaralę nastąpiła minuta ciszy, którą uczczono pamięć zmarłych strażaków. Następnie jeden z druhów Piotr Smotryś przedstawił rys historyczny organi-

zacji. Najbardziej podniosłym momentem całej uroczystości było odznaczenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łące Złotym Znakiem Związku OSP RP. Udekorowania sztandaru jednostki tymże odznaczeniem dokonał Członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego a zarazem Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie Jan Kucaj. Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie medali, odznaczeń, okolicznościowych listów gratulacyjnych dla najbardziej zasłużonych strażaków, a także pamiątkowych statuetek dla osób, które w ostatnich latach w szczególny sposób wspierały jednostkę w jej działaniach. W imieniu odznaczonych słowa podziękowania wygłosił druh Rafał Kieca, który też jako przedstawiciel strażackiej braci wręczył prezesowi Józefowi Mendrali symboliczny upominek. Następnie zaproszeni goście wygłosili przemówienia podkreślając w nich znaczenie i zasługi jednostki. Na zakończenie uroczystości jej uczestnicy dokonali wpisów do *Księgi pamiątkowej* oraz przybili gwoździe na okolicznościowej tablicy, która pozostanie w jednostce jako pamiątka tego szczególnego wydarzenia.

Ochotnicza Straż Pożarna w Łące niejednokrotnie udowadniała, że jest organizacją ważną i potrzebną, zaś jej stuletnia historia może być wzorem dla innych jednostek. Jubileuszowe obchody stały się okazją do wyrażenia wdzięczności za wszelkie otrzymane dotychczas dobro i wsparcie. Zapewniając o gotowości do służby Ojczyźnie i miejscowości strażacy z Łąki rozpoczęli nowy etap swojej działalności – na chwałę Bożą i pożytek ludzki u boku swojego patrona św. Floriana.

Opracowanie Piotr Smotryś
Fot. Karol Ząbik

I Gminny Piknik Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Z inicjatywy Wójta Gminy, Pana Lesława Kuźniara w dniu 9 września 2023 r. obok budynku OSP Łąka odbył się pierwszy w historii piknik MDP pod hasłem „*W zdrowym ciele zdrowy duch, bez używek jest nasz druh*”. Piknik rozpoczął się od uroczystej zbiórki wszystkich uczestników na której uroczystego otwarcia i powitania zaproszonych gości dokonał Prezes Zarządu Gminnego Związku OSP RP w Trzebownisku dh Józef Mendrala, Komendant Gminny OSP dh Mariusz Więcek oraz członkowie Zarządu Gminnego OSP. Na początku imprezy odbył się pokaz rozwinięcia linii gaśniczej z samochodu pożarniczego i udzielenie pomocy medycznej w wykonaniu MDP OSP Łąka. Następnie w formie zabawy odbyła się konkurencja sztafety zakończona prądem wody podanym z Hydronetki. Imprezie towarzyszyły dodatkowe atrakcje: zabawy prowadzone przez animatora, park rozrywki, poczęstunek, strzelnica

multimedialna oraz zwiedzanie Gminnego Centrum Kultury w Łące wraz z prelekcją związaną z hasłem dzisiejszego pikniku.

W pikniku uczestniczyło ok. 110 uczestników MDP działających przy jednostkach OSP na terenie Gminy Trzebownisko. Budujące jest to, jak najmłodsze pokolenia chłoną wiedzę i tradycję przekazywaną przez starszych. Na zakończenie Wójt Lesław Kuźniar podziękował wszystkim uczestnikom i organizatorom oraz wręczył młodzieży okolicznościowe upominki z zaproszeniem na przyszły rok. Szczególne podziękowania dla Wójta Gminy Trzebownisko, ZOSP RP w Trzebownisku, GOK w Trzebownisku, OSIR w Nowej Wsi, CKiS w Łące, OSP Łąka oraz KGW w Trzebownisku za pomoc w organizacji wydarzenia.

Tekst Mariusz Więcek
Komendant Gminny OSP
Fot. Karol Ząbik

* Zadanie wykonane przy wsparciu finansowym Gminy Trzebownisko, w ramach środków z programów profilaktycznych na 2023 rok.

Strzelnica wirtualna w OSiR

Pomysłodawcą zakupu strzelnicy jest Pan Andrzej Gutkowski – Dyrektor OSiR w Nowej Wsi. Po prezentacji całego przedsięwzięcia pomysł zakupu strzelnicy spotkał się z całkowitą aprobatą i poparciem ze strony Wójta Gminy Trzebownisko – Pana Lesława Kuźniara.

W sierpniu 2023 r. Dyrektor OSiR – Pan Andrzej Gutkowski przeprowadził postępowanie na zakup strzelnicy, która jest kolejną atrakcją w ofercie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Trzebownisku zs. w Nowej Wsi. Od września 2023 roku udostępniana jest zarówno dla klientów indywidualnych jak i grup zorganizowanych.

Wirtualna strzelnica przeznaczona jest do korzystania w oparciu o multimedialny, laserowy system szkolno-treningowy w zakresie nauki i doskonalenia umiejętności w bezpiecznym posługiwaniu się bronią oraz realizacji strzelań o urozmaiconym stopniu skomplikowania, na różnych wirtualnych odległościach, przy zmiennych warunkach oświetlenia, z podstaw strzeleckich: leżąc, klęcząc, stojąc.

Jest to broń, która tym różni się od prawdziwej, że nie ma nabojów, ale strzela światłem laserowym do celu. To symulacja prawdziwej broni. Dla osób, które chcą zacząć strzelać, strzelnica wirtualna jest najlepszym rozwiązaniem.

Strzelnica jest wirtualna, ale przez to bezpieczna zarówno dla dorosłych jak i dzieci. Wykorzystywana do nauki strzelania broń będzie wiernym odwzorowaniem tej, jaka jest używana na obiektach tradycyjnych, z normalną amunicją.

Repliki ważą tyle samo, co prawdziwa broń, są wyposażone w specjalne systemy odrzutu, przez co dają poczucie korzystania z realnych egzemplarzy. Atutem strzelnicy wirtualnej jest też to, że można na niej ćwiczyć różne warianty, co na strzelnicach tradycyjnych jest trudne do zrealizowania.

W przypadku nauki strzelania ważne jest przede wszystkim to, aby dobrze wyćwiczyć określone zachowania dotyczące posługiwania się bronią, a w tym przypadku nie ma znaczenia czy jest to strzelnica tradycyjna, czy wirtualna.

Choć to strzelnica wirtualna, zasady posługiwania się z bronią obowiązują na niej tak, jak na tej prawdziwej. Broń to repliki popularnych w polskiej armii pistoletów i karabinów, ale nie ma w nich amunicji. Możemy sobie w dowolny sposób zaimprowizować formę strzelania, miejsce strzelania. Możemy również warunki pogodowe sobie stworzyć, jakie chcemy. W ten sposób umożliwiamy młodzieży atrakcyjny sposób spędzania tych zajęć na strzelnicy i ćwiczyć umiejętności strzeleckie w różnych warunkach – mówi Pan Andrzej Gutkowski – Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Trzebownisku zs. w Nowej Wsi.

Zapraszamy serdecznie do zapoznania się z całą ofertą OSiR na stronie internetowej *www.basentrzebownisko.pl*

Tekst i fot. Domninika Śliż
OSiR Nowa Wieś

Zuzia Łagoda – mistrzyni z Zaczernia

Z ogromną przyjemnością przedstawiamy czytelnikom sylwetkę **Zuzanny Łagody** – osiągającą sukcesy w dyscyplinie sportu zwanej FitKiD, mieszkankę Naszej Gminy.

Czym jest Fit Kid ?

Fit Kid to nowoczesna, wszechstronna dyscyplina sportu, będąca kombinacją form gimnastycznych (gimnastyki sportowej, akrobatycznej i artystycznej), elementów show, tańca oraz ekspresji ruchowej. Układy ćwiczeń wykonywane do muzyki (indywidualnie w zespołach lub formacjach) eksponują siłę, gibkość, równowagę, zwinność oraz koordynację ruchową zawodniczek i zawodników w różnych kategoriach wiekowych (od lat 4 po seniorów).

Jak to się zaczęło?

Zuzanna Łagoda, na co dzień uczennica klasy piątej w Zespole Szkół im. Armii Krajowej w Zaczerniu, po lekcjach trenuje Fit Kid. Swoją przygodę z tą dyscypliną sportu zaczęła w 2020 roku zapisując się do Fit Kids Academy prowadzonej przez dr Grzegorza Bielca. Pod czujnym okiem trenerów (Grzegorz Bielec i Serioża Koczarian) i choreografów (Oliwia Traciak) zaczęła rozwijać swoje umiejętności akrobatyczne i gimnastyczne, by rok później zacząć startować w zawodach sportowych.

Nie od razu Rzym zbudowano!

Zuzia startuje w dwóch federacjach sportowych, WBBF-WFF oraz Fit Kid. Początki startów w zawodach nie należały do najprostszych i były obarczone wielkim stresem i łzami z powodu braku oczekiwanych sukcesów. Porażki jednak nie zniechęciły Zuzi, a jeszcze bardziej zmotywowały do ciężkiej pracy, która przyniosła wspaniałe owoce w postaci pierwszych sukcesów. Biorąc udział w Debiutach Fit Kids WBBF – WFF Zblewo, kwiecień 2022 r. zajęła **I miejsce** w układzie solo, a następnie uzyskała tytuł **Wicemistrza Polski** w kategorii do lat 10. Tego samego roku brała udział w Mistrzostwach Świata Fit Kid federacji WBBF – WFF zdobywając najwyższe laury – tytuł **Mistrza Świata** w kategorii solo do lat 10. Idąc za ciosem w 2022 roku startując w federacji Fit Kid zdobyła tytuł **Wicemistrza Polski** oraz zajęła **II miejsce** podczas Pucharu Polski Fit Kid.

OverAll Champion

W dniach 17-18.06.2023 r., na Hali ROSiR odbyły się III Mistrzostwa Polski Fit Kid, będące jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 9-12.11. 2023 r. w Alicante w Hiszpanii.

Zuzanna podczas tych zawodów została **Mistrzynią Polski** w kategorii Ekstraklasa, zajęła **II miejsce** w duecie oraz **I miejsce** w Formacji. Najważniejszą jednak nagrodą podczas tych zawodów był uzyskanie nagrody **OVER-ALL CHAMPION**. Jest to niezwykłe wyróżnienie dla zawodnika, który uzyskał podczas zawodów najwyższe noty, spośród wszystkich zawodników. Emocje powoli opadają, przed Zuzią zasłużony odpoczynek, ale już niedługo rozpoczną się przygotowania do udziału w Mistrzostwach Europy. Jest to niezwykłe wydarzenie, w którym biorą udział dzieci i młodzież z całej Europy, a poprzeczka postawiona jest bardzo wysoko. Przed Zuzią czas ciężkiej pracy, niezliczonych godzin treningów i wielu wyrzeczeń. Trzymamy kciuki i życzymy wielu sukcesów w nadchodzących zawodach.

UG Trzebownisko

Pożegnanie lata w Ośrodku Sportu i Rekreacji ...

27 września 2023 roku pogoda dopisała i mogliśmy się spotkać z paniami i kilkoma panami, aby symbolicznie pożegnać lato w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Chociaż oczywiście chcielibyśmy, aby taka piękna, słoneczna pogoda pozostała z nami jak najdłużej. A pogoda jak wiemy bywa zaskakująca. Gdy miesiąc wcześniej chcieliśmy zorganizować spotkanie, pogoda popsuła nam szyki, strasząc nas burzami i deszczem i musieliśmy niestety odwołać imprezę... W końcu udało się nam spotkać w piękną, słoneczną, ostatnią, wrześniową środę. Pogoda jak na zamówienie, w sam raz na szybki nordic walking. Po krótkim instruktażu przeprowadzonym przez Panią Anię Łyczko, wyruszyliśmy w trasę, wprawdzie krótką, bo szybko zapada zmrok, ale bardzo intensywną. Po energicznym spacerze z kijkami, uczestnicy marszu wrócili do Ośrodka, gdzie przy tarasie budynku kortów tenisowych czekał już z grillem pełnym kiełbasek Dyrektor Ośrodka - Pan Andrzej Gutkowski. Panie i panowie z chęcią zajadali pyszne kiełbaski. I jak to zwykle bywa przy okazji takich spotkań, panie zaczęły proponować Dyrektorowi Ośrodka, aby każdą porę roku żegnać takim spotkaniem. Skoro było pożegnanie lata, to już trzeba myśleć o pożegnaniu jesieni.

Kilka osób, które uczestniczyło po raz pierwszy w naszym spotkaniu, już chciało się zapisać na kolejną imprezkę zorganizowaną przez Ośrodek..... Bardzo cieszymy się, że te nasze spotkania zyskują kolejnych nowych uczestników i bardzo dziękujemy za udział. My ze swojej strony obiecujemy, że będziemy organizować kolejne spotkania. A więc mamy nadzieję do zobaczenia...

Tekst Barbara Śliż-Dubiel
OSiR Nowa Wieś
Fot. Joanna i Wojciech Błażej